wprost

NR 17 (274) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
28 kwietnia 2025 ISSN 0209-1747

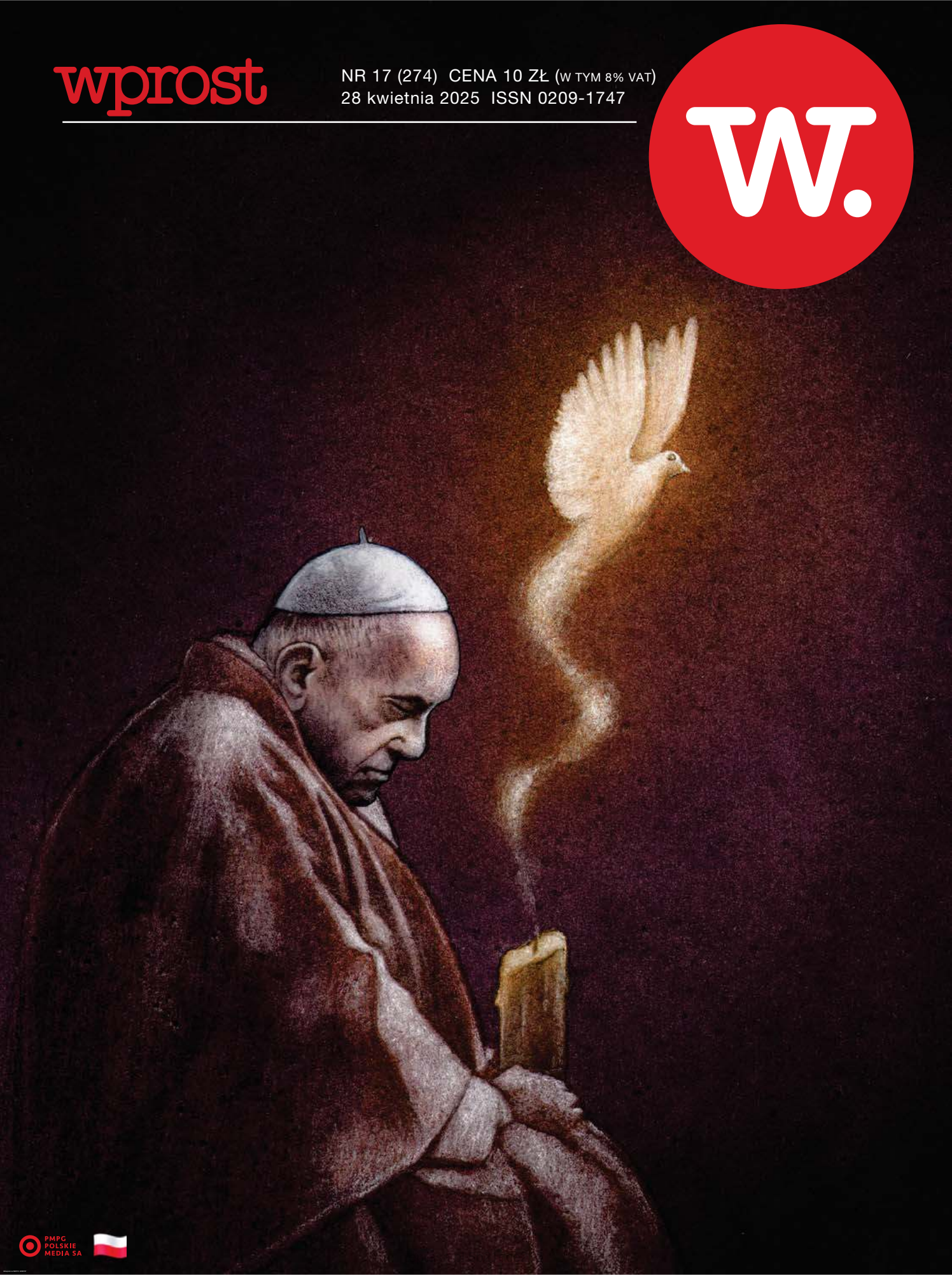

PMPG POLSKIE MEDIA SA

SPÓŁKA AKCYJNA

DO RZECZY

Inwestuj w przyszłość! Kup akcje Do Rzeczy S.A.

WEJDŹ NA WWW.DORZECZY.PL/GIELDA

„Młodzi szukają prawdy na TikToku i YouTube – my tam będziemy!"

Karol Gac
SZEF PORTALU DORZECZY.PL
ORAZ PUBLICYSTA
TYGODNIKA „DO RZECZY"

Do Rzeczy S.A.
– LIDER KONSERWATYWNO - LIBERALNEGO RYNKU
WYDAWNICZEGO W POLSCE W DRODZE
NA **New/Connect (GPW)**

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie promocyjny (reklama) i nie stanowi podstawy do podjęcia decyzji o nabyciu akcji Do Rzeczy S.A. („Spółka"). Memorandum Informacyjne sporządzone w związku z ofertą publiczną akcji Spółki jest jedynym prawnie wiążącym dokumentem zawierającym informacje o Spółce oraz ofercie publicznej. Inwestorzy powinni zapoznać się z Memorandum Informacyjnym przed podjęciem decyzji o nabyciu akcji Spółki, w celu zrozumienia ryzyka i korzyści związanych z inwestycją w akcje. Memorandum Informacyjne zostało udostępnione na stronie internetowej **www.dorzeczy.pl/gielda** oraz Domu Maklerskiego INC S.A. **www.platforma.dminc.pl.**

INFOLINIA: **+48 508 040 882**

Dom maklerski INC S.A.

eprasa.pl 5b21dce263

Na początek

Jakub Mielnik

Mityczne wpływy Kościoła

Ochom i achom na temat pontyfikatu Franciszka nie ma końca. Próbę wykorzystania jego śmierci do rozmaitych politycznych celów oczywiście rozumiem, ale czy naprawdę nikt nie zauważył, jak dramatycznie nieistotne stały się działania papiestwa? Jak bardzo zmalał wpływ Kościoła na rzeczywistość?

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 5b21dce263

Na początek

Franciszek pośmiertnie już dokonał pierwszego cudu, a mianowicie uruchomił masowe podróże w czasie. Uprawiają je zarówno jego wielbiciele, jak i zagorzali krytycy,

> *wykorzystując śmierć argentyńskiego papieża do cofnięcia się w czasy, gdy* **KOŚCIÓŁ MOBILIZOWAŁ CAŁE NARODY**, *a Karol Wojtyła z Ronaldem Reaganem wygrywali zimną wojnę.*

Jednak dziś Kościół katolicki jest politycznie tak mało istotny jak ONZ. Sekretarza generalnego, jak papieża, też niby zacytować wypada, ale obaj oni mają minimalny wpływ na rzeczywistość. Zamiast Reagana mamy zaś w Białym Domu człowieka, zachowującego się, jakby chciał Moskwie nieba przychylić. I trzeba przyznać, że miał w tym dziele w Watykanie dzielnego sekundanta – dopóty, dopóki Boża Opatrzność nie zadziałała.

Byłoby to wszystko nawet groźne, gdyby nie fakt, że głos Franciszka nie był nie tylko dominującym,

eprasa.pl 5b21dce263

ale jakoś szczególnie wybijającym się w kakofonii współczesnego świata. Gdyby było inaczej, z kosztownych wizerunkowo dla Stolicy Apostolskiej kolaboracji z Moskwą wyniknęłoby coś więcej niż tylko wysoki poziom cytowalności Franciszka w Sputniku i RT.

Jego ewangeliczną troskę o pokój Rosja przeżuła i wypluła w postaci sterowanej przez Kreml propagandy. Dla Putina to był czysty zysk. Watykan został zaś z dominującym obecnie w opinii publicznej poczuciem, że w chwili próby papież Franciszek stanął po stronie agresywnej Moskwy. Na ile to rzeczywiście prawda, to inna sprawa.

Jak tylko Franciszek zamknął oczy, sferę medialną zalały potoki informacji o tym, jak niezłomnie i ofiarnie Stolica Apostolska wspierała w wojnie Ukrainę. Apogeum tej PR-owej ofensywy były ujawnienie, że papież potajemnie, z prywatnych pieniędzy, wspierał składki na ukraińskie drony. Szkoda, że świat zapamięta raczej jego słowa o poszczekiwaniu NATO u bram wielkiej, imperialnej Rosji.

eprasa.pl 5b21dce263

Długa lista niezadowolonych

Gdy wiele Wielkanocy temu umierał Jan Paweł II, wielkie oburzenie wywołały w Polsce koszulki z napisem: „Nie płakałem po papieżu". Nie sposób oprzeć się pokusie, że ci sami ludzie, którzy nosili je wtedy, dziś wynoszą pod niebiosa pontyfikat Franciszka. Bergoglio rzeczywiście zrobił wiele, by zerwać ze spuścizną Wojtyły, który co prawda pomógł położyć Moskwę na kolana, ale za to kojarzony był z najcięższym kościelnym betonem.

> *Franciszkowi z agresywną Rosją szło, delikatnie mówiąc, tak sobie, za to z podziwu godnym uporem* **OTWIERAŁ SKOSTNIAŁĄ INSTYTUCJĘ** *na liberalne nurty.*

Tylko co z tego, skoro największy wpływ wywarł tym na ludzi, uważających Kościół katolicki za wrogą i zepsutą do szpiku kości instytucję? Ci zaś, którzy się z nim w pełni identyfikowali, mieli ciągle z Franciszkiem jakiś kłopot.

eprasa.pl 5b21dce263

Gdy papież zaczął wyrażać się ciepło o homoseksualizmie, mając pełną świadomość poważnej nadreprezentacji gejów wśród kleru, doktrynerzy uznali to za zdradę świętego sakramentu małżeństwa, rozumianego jako związek kobiety i mężczyzny. Gdy upominał się o słabych i pokrzywdzonych, uciekających przed wojnami i prześladowaniami, zdradzeni poczuli się strażnicy czystości białej rasy, zajęci obroną resztek chrześcijaństwa przed muzułmańską nawałą.

Klecha na czele mafii

Może jedynie zdecydowane podejście do zwalczania pedofilii wśród księży jednoczyło wiernych i niewiernych, choć i tutaj było przecież słychać pomruki niezadowolenia. Byli i są przecież tacy katolicy, dla których pedofilia to dęty temat, wymyślony przez lewaków do nękania Kościoła.

Dla owych lewaków zaś nawet liberalny Franciszek pozostanie klechą na czele kościelnej mafii, robiącym zawsze zbyt mało i zbyt późno w każdej postępowej

eprasa.pl 5b21dce263

sprawie. W efekcie, zamiast słabnący w dramatycznym tempie Kościół wzmocnić, Franciszek osłabił to, co z niego jeszcze zostało.

Zjednanie sobie odrobiny przychylności ze strony zajadłych wrogów spoza wspólnoty odbyło się kosztem utraty zaufania wyznawców, przekonanych dotąd, że Stolica Apostolska przemawia ich głosem. Wielu z nich nie ma dziś nic przeciwko temu, żeby podpisać się pod bluźnierstwem, za jakie kiedyś uważali zaczepne hasło: „Nie płakałem po papieżu”.

Mityczne wpływy Kościoła

Jeśli więc ktoś twierdzi, że pontyfikat Franciszka był historyczny i przełomowy, to ma raczej na myśli przełom w postępującej degradacji znaczenia instytucji Kościoła niż ruch w odwrotną stronę. W świecie, w którym polaryzacja jest obowiązującym trendem, próby pogodzenia ognia z wodą, podjęte przez Franciszka, zwyczajnie nie wypaliły.

eprasa.pl 5b21dce263

> *Dziś nikt, nawet najbardziej zagorzali demokraci, nie szuka* **EWANGELICZNEGO POJEDNANIA**. *Wszelkie spory zmieniły się w wojny totalne, w których nikt nie chce brać jeńców.*

To dlatego działania Franciszka wywoływały zdumienie po niemal każdej stronie barykady: od spraw obyczajowych po podejście do wojny na Ukrainie.

O zmarłych tylko dobrze, ale zasada ta nie dotyczy hierarchów instytucji, która tradycyjnie stoi na straży pamięci i pogrzebowych rytuałów. Dlatego też warto pamiętać, że pod lukrem gotowych już od lat papieskich nekrologów kryje się gruba warstwa zarzutów i pretensji, które każdy może wykorzystać do swoich własnych politycznych celów.

Może to jest to, co zostało z mitycznych politycznych wpływów Kościoła?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 5b21dce263

Nr 17 28 kwietnia 2025

Czytaj Wprost

Fot. Tomasz Jedrzejowski/REPORTER/East News

32

W KOŃSKICH MIAŁAM WEJŚCIE SMOKA

– Koalicjanci powinni mieć świadomość, że prawdziwy przeciwnik w tych wyborach jest po drugiej stronie sceny politycznej. To PiS i Konfederacja oraz ich akolici. Podczas debat było wyraźnie widać, że ze sobą trzymają. (…) A koalicja pokazała, jak bardzo jest ze sobą skłócona, jak się nie lubi – mówi prof. Joanna Senyszyn.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl 5b21dce263

Czytaj Wprost

17 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

27 SONDAŻ

KRAJ

50 SZARŻA MARSZAŁKA

Szymon Hołownia w kampanii walczy o polityczne życie, atakując Rafała Trzaskowskiego. Oprócz wyniku chodzi też o rachunki krzywd, które marszałek Sejmu postanowił wyrównać.

57 DEMOKRACJĘ TRZEBA POPRAWIĆ

– Demokrację trzeba poprawić, określić, co dziś znaczy lewica

i prawica. To stare pojęcia, które nie pasują do obecnych realiów – apeluje Lech Wałęsa.

68 BRUDNA GRA

Dr Michał Marek analizuje falę dezinformacji i plany, jakie mogą mieć Łukaszenka i Putin w związku z wyborami prezydenckimi w Polsce.

Fot. Lech Wałęsa Facebook, Julian Sojka/East News

eprasa.pl 5b21dce263

Czytaj Wprost

SPOŁECZEŃSTWO

78 SUCHA POLSKA

– Nie widzimy słonia w salonie, który jest odpowiedzialny za 90 proc. tych problemów – komentuje powody wielkiego pożaru nad Biebrzą dr hab. Michał Żmihorski.

Fot. Mł. Asp. Łukasz Rutkowski / Państwowa Straż Pożarna, Facebook Maciej Radziwiłł

93 NIE KUPUJĘ HASŁA „SOLIDARNOŚĆ JAJNIKÓW"

– Mężczyźni też mają prawo czuć się niedopieszczeni, a niedopieszczony mężczyzna to jest wielka tykająca bomba – mówi Agata Passent, dziennikarka i felietonistka.

118 ARYSTOKRACI SIĘ NIE OBRAŻAJĄ

– Mama kochała mojego brata, ale w tajemnicy przed nim, w przebraniu, brała udział w protestach antyrządowych – ujawnia rodzinne sekrety Maciej Radziwiłł.

BIZNES

130 INFLACJA NA ŻYCZENIE

– Skoro chcemy mieć inflację, a chcemy mieć na poziomie 2,5 proc., to znaczy, że z roku na rok będzie trochę drożej – tłumaczy Marek Zuber, ekonomista.

eprasa.pl 5b21dce263

Czytaj Wprost

ZAGRANICA

155 **15 PRETENDENTÓW DO TRONU**
Włoch, Węgier, a może przedstawiciel Afryki? Typujemy, którzy ze 135 kardynałów mają największe szanse na nadchodzącym konklawe.

202 **PAPIEŻ OFIAR I OPRAWCÓW**
– Sądzę, że w Ukrainie papież jest odbierany jako stojący przy ofiarach, a nie opowiadający się po stronie oprawców. Pewnie kiedyś historycy o tym napiszą – mówi ks. Wojciech Lemański.

ZDROWIE

213 **RODZIC MUSI BYĆ PRZY DZIECKU**
Prof. Katarzyna Kotfis, konsultantka krajowa w dziedzinie anestezjologii, mówi o systemie, który ogranicza obecność rodziców przy chorych dzieciach.

Fot. AP Photo/Emilio Morenatti

eprasa.pl 5b21dce263

Czytaj Wprost

KULTURA

241 LUDZIE MNIE WZRUSZAJĄ

– Chciałbym powtarzać ojcom, żeby mówili rodzicom, dzieciom i bliskim, że ich kochają – mówi Wiktor Dyduła, piosenkarz.

258 KATHARSIS DLA SURFERA

Radek Ładczuk, operator pracujący przy zagranicznych produkcjach, chwali Polskę: – Jestem dumny i wdzięczny, że mogłem urodzić się w naszym kraju.

36 KSIĄDZ MARUDA I MORALNA REWOLUCJA

– Nie wiedząc nic o kardynale Bergoglio, pomyślałem: „Facet ma jaja". W XXI w. przybrał imię świętego, który symbolizuje największą rewolucję w historii Kościoła – mówi Wim Wenders.

Fot. Materiały prasowe/Monolith

eprasa.pl 5b21dce263

SPÓŁKA AKCYJNA

DO RZECZY

Zainwestuj w Do Rzeczy S.A. Kup Akcje Spółki!

WEJDŹ NA WWW.DORZECZY.PL/GIELDA

„Idziemy na giełdę, by budować jeszcze mocniejsze, niezależne medium."

Paweł Lisicki
REDAKTOR NACZELNY
TYGODNIKA „DO RZECZY"

Do Rzeczy S.A.
– LIDER KONSERWATYWNO - LIBERALNEGO RYNKU WYDAWNICZEGO W POLSCE W DRODZE NA **New/Connect (GPW)**

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie promocyjny (reklama) i nie stanowi podstawy do podjęcia decyzji o nabyciu akcji Do Rzeczy S.A. („Spółka"). Memorandum Informacyjne sporządzone w związku z ofertą publiczną akcji Spółki jest jedynym prawnie wiążącym dokumentem zawierającym informacje o Spółce oraz ofercie publicznej. Inwestorzy powinni zapoznać się z Memorandum Informacyjnym przed podjęciem decyzji o nabyciu akcji Spółki, w celu zrozumienia ryzyka i korzyści związanych z inwestycją w akcje. Memorandum Informacyjne zostało udostępnione na stronie internetowej **www.dorzeczy.pl/gielda** oraz Domu Maklerskiego INC S.A. **www.platforma.dminc.pl.**

INFOLINIA: **+48 508 040 882**

Dom maklerski INC S.A.

eprasa.pl 5b21dce263

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

eprasa.pl/p/21dce263

To nieprawda, że...

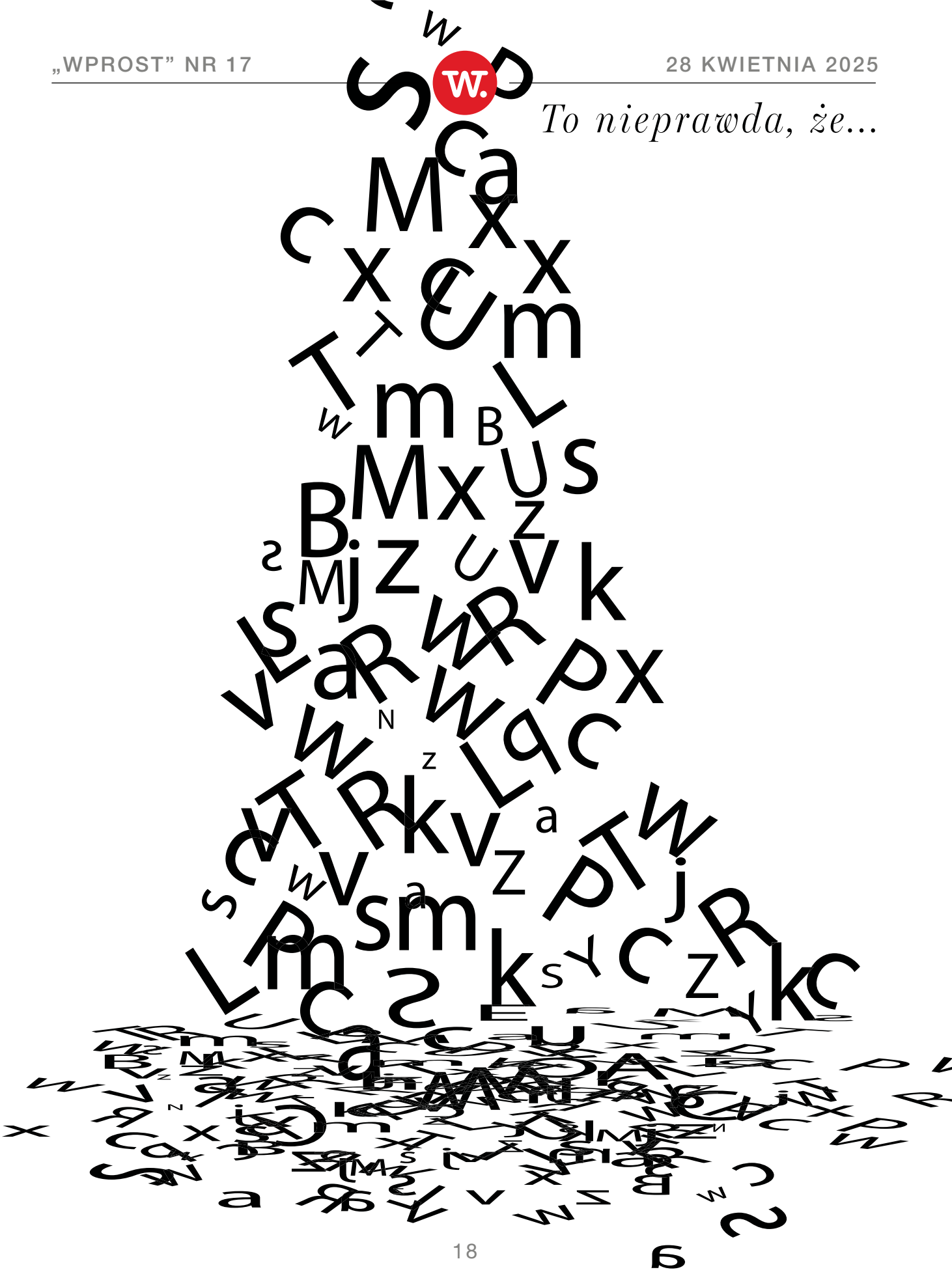

eprasa.pl 5b21dce263

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
𝕏 @JMiziolek

Eliza Olczyk

Kto jest winny spadającym sondażom Rafała Trzaskowskiego? Do kogo wzdychają politycy obozu rządzącego? **CO KOLEDZY Z PO MÓWIĄ NA TEMAT SŁAWOMIRA NITRASA, MINISTRA SPORTU?** *Dlaczego wśród terenowych działaczy PiS zapanował entuzjazm? Kiedy skończyłby się świat Prawa i Sprawiedliwości?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH".**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 5b21dce263

To nieprawda, że...

W sztabie Rafała Trzaskowskiego trwa szukanie winnych spadających w ostatnich dniach sondaży kandydata Koalicji Obywatelskiej. Co ciekawe, część sztabowców nie upatruje winy w sobie, ale w liderze ugrupowania.

– Jedna ze znanych posłanek, zaangażowanych w prace sztabu, zaczęła rozpowiadać, że Donald Tusk nie chce, żeby Rafał wygrał wybory – zdradza nasz informator.

Inny polityk z kręgów rządowych wyraźnie rozbawiony zachowaniem posłanki mówi: – Wina Tuska!

Udział w „blame game", czyli grze w obwinianie wziął też Radosław Sikorski, który w radiowej Trójce ogłosił, że na miejscu Rafała Trzaskowskiego wziąłby udział w debacie Telewizji Republika w Końskich. Jak argumentował, przysłowiowe Końskie nie są spotkaniem mainstreamu, a debatą dla mieszkańców mniejszych miast.

eprasa.pl 5b21dce263

– Radek ma swoje powody, żeby uderzać w Rafała, bo sam chciał być kandydatem na prezydenta. Dziwi mnie jednak, że robi to otwarcie już teraz, przed rozstrzygnięciem wyborów – mówi nasz rozmówca.

Inny twierdzi, że słyszy w elektoracie żale, że Radosław Sikorski nie kandyduje na prezydenta.

– W tej sytuacji lepiej poradziłby sobie w debatach, organizowanych przez prawicowe telewizje. Byłby też lepszą odpowiedzią na niebezpieczne czasy – twierdzi nasz rozmówca z kręgów rządowych.

Co ciekawe, tęsknotę za udziałem Sikorskiego w wyborach prezydenckich zdradzają politycy z różnych formacji. Ostatnio polityk związany z Trzecią Drogą, który chwalił Szymona Hołownię, że podczas debaty w Końskich pokazał się z bardzo dobrej strony, dodał, iż w tym wyścigu zdecydowanie brakuje mu Sikorskiego, który jest postacią prezydencką.

– Bo mielibyśmy pewniaka w wyborach prezydenckich, a potem doskonałą głowę państwa. A tak Trza-

eprasa.pl 5b21dce263

skowski podczas debaty wyglądał na zmęczonego i agresywnego, przez co Nawrocki zyskał szansę na zwycięstwo. I choć Hołownia zrobił super wrażenie, to finał jest ciągle nieznany – wzdycha nasz rozmówca.

Sławomir Nitras był wyraźnie niezadowolony po naszych poprzednich „Niedyskrecjach parlamentarnych", w których ujawniałyśmy, że razem z Barbarą Nowacką miał być pomysłodawcą debaty w Końskich i określił nas w radiu RMF FM „jakimiś dziennikarkami, które lubią plotki". Politycy PO rzeczywiście plotkują na temat ministra sportu i zdradzili nam, że w partii jest wściekłość na polityka.

– Sławek jest niecierpliwy, narwany. Najpierw robi, potem myśli. Nie trzyma ciśnienia i przez niego dobra passa Rafała w kampanii się na ten moment skończyła – mówi nasz rozmówca.

W PiS panuje przekonanie, że Jarosław Kaczyński dużo zaryzykował, stawiając na Karola Nawrockiego jako kandydata na prezydenta.

eprasa.pl 5b21dce263

– 90 proc. partii wolało kogoś z wewnątrz formacji: Przemysława Czarnka, Mateusza Morawieckiego, Mariusza Błaszczaka. Kandydatura Nawrockiego była jednoosobową decyzją Jarosława. Zaryzykował, nie zważając na to, że w czerwcu ma wybory na prezesa PiS – twierdzi znany polityk partii Kaczyńskiego.

Inny z naszych rozmówców dodaje, że prezes PiS nie ryzykuje, bo i tak cała partia jest oparta o niego i przez najbliższe lata nadal tak będzie.

– Koledzy, którzy ogłaszali start w wyborach na prezesa PiS, pospieszyli się o kilka lat – kwituje polityk PiS.

Pisałyśmy w poprzednich Niedyskrecjach, że działacze terenowi PiS skarżyli się na brak materiałów do promocji Karola Nawrockiego.

– Teraz materiały dotarły już wszędzie, a niektórzy piszą, żeby więcej ich nie przysyłać, bo nie zostaną wykorzystane – mówi nam polityk ze sztabu Nawrockiego.

eprasa.pl 5b21dce263

Na pytanie, czy sztab wykupił dużo billboardów kandydata, nasz informator mówi, że to już nie są czasy, żeby wygrywać wybory liczbą billboardów.

– W zasadzie billboardy zamawialiśmy tylko wtedy, gdy ktoś wpłacił pieniądze na taki billboard, w konkretnej lokalizacji – mówi nasz wyborca.

Po debatach kandydatów na prezydenta w Końskich, w których Nawrocki wypadł przyzwoicie, a Trzaskowski niekoniecznie, w szeregach PiS podobno zapanował entuzjazm.

– Ludzie rzucili się do działania, wstąpił w nich nowy duch – przekonuje nasz rozmówca. Przed debatami w Końskich poparcie dla Nawrockiego stało w miejscu, a Rafał Trzaskowski coraz bardziej się od niego oddalał. Teraz co prawda postęp Nawrockiego nadal jest niewielki, za to notowania Trzaskowskiego spadają na łeb na szyję.

Jeden ze sztabowców Nawrockiego skarży się, że miesiącami toczyły sią dyskusje w mediach, czy

eprasa.pl 5b21dce263

nie lepiej wymienić Nawrockiego na kogoś innego. Były nawet zamawiane sondaże na ten temat.

– Codziennie przez kilka miesięcy czytałem, że Nawrocki nie będzie naszym kandydatem, a jemu zdarzyło się przeczytać, że lada moment zmieni się obsada sztabu. Jak wiadomo, nic takiego nie miało miejsca. Ale pracujemy w naprawdę trudnych warunkach – mówi nasz rozmówca.

Krzysztof Stanowski, kandydat, który nie chce zostać prezydentem, tylko obśmiewać kampanię i innych kandydatów, zdaniem polityka Trzeciej Drogi, obrał sobie tylko jeden cel do swoich żartów, czyli Rafała Trzaskowskiego, kandydata KO.

– Stanowski się odkrył. Z fascynacją obserwowałem, jak ten niezależny śmieszek nieustająco wali w Trzaskowskiego – mówi nasz rozmówca.

Niektórzy politycy koalicji rządzącej uważają, że rozliczenia PiS straciły impet, a to jest najlepszy

eprasa.pl 5b21dce263

sposób, by przypominać wyborcom, dlaczego odsunęli tę partię od władzy.

– Donald Tusk popełnił błąd, oddając prokurator Ewie Wrzosek sprawę tzw. dwóch wież. Gdyby tam wszedł obiektywny prokurator i zaczął kopać, to sięgnąłby do jestestwa PiS, czyli do jego pieniędzy. A gdyby to im odebrać, to skończyłby się świat Prawa i Sprawiedliwości – mówi polityk sympatyzujący z obozem władzy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

Sondaż

POLACY O „BYKOWYM”

Czy popierasz pomysł **WYŻSZEGO OPODATKOWANIA** *bezdzietnych?*

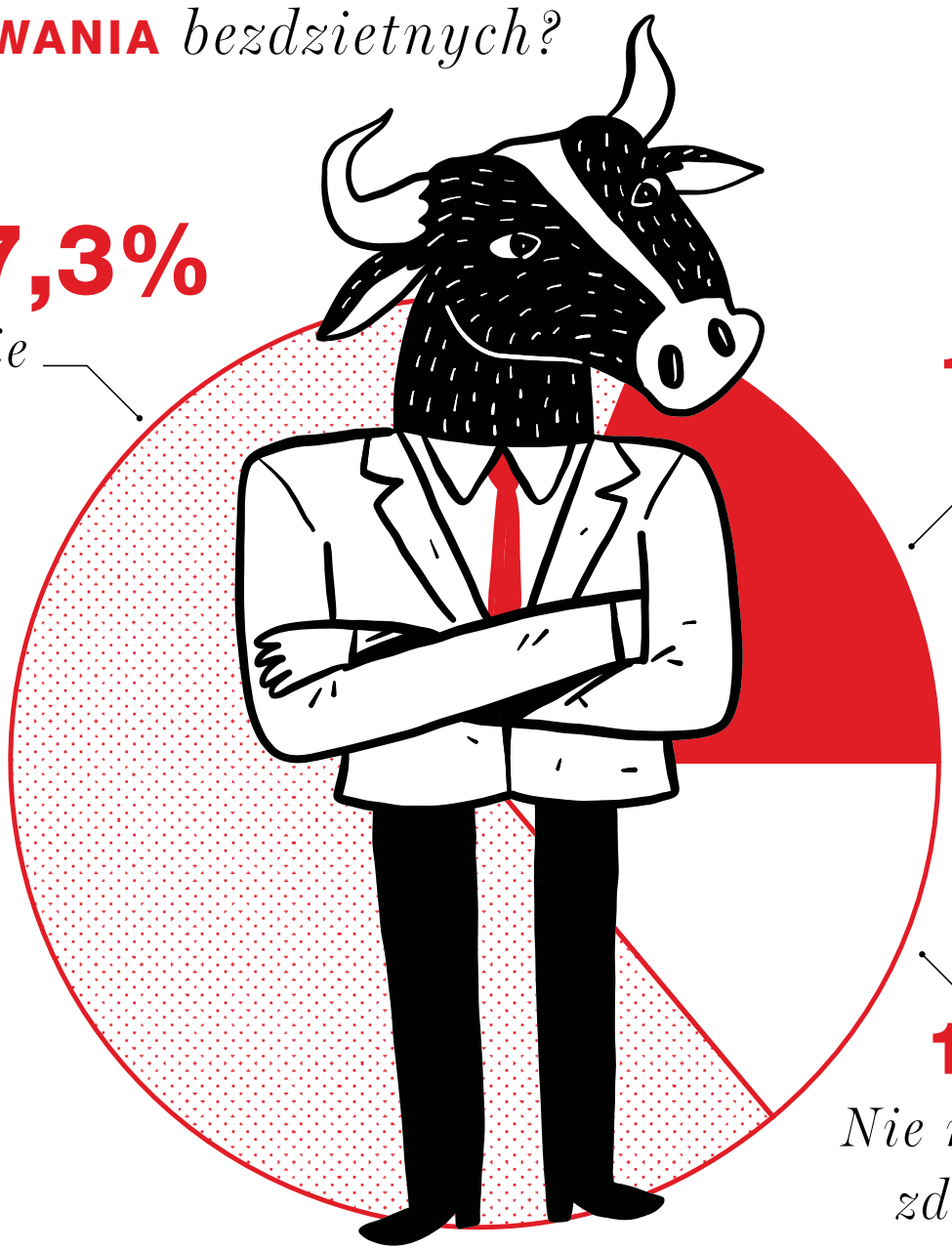

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 5b21dce263

DWIE TRZECIE POLAKÓW NIE CHCE WPROWADZENIA TZW. BYKOWEGO – *wynika z sondażu SW Research dla „Wprost". Spory odsetek przeciwników tej koncepcji odnotowano wśród tych, którzy posiadają dzieci.*

Tekst: **Radosław Święcki**

Do Sejmu trafiła obywatelska propozycja ws. rozwiązania, która może przypominać tzw. bykowe. Autor petycji postuluje, aby bezdzietni powyżej 30. roku życia płacili podwójną składkę emerytalną, a mający tylko jedno dziecko – wyższą o 50 proc. Wyższa składka nie obejmowałaby osób, które dysponują dokumentem, że są bezpłodne oraz tych, którym dziecko zmarło.

– Osoby bezdzietne, nie przyczyniając się do przyszłego wzrostu podatników i składkowiczów, w sposób naturalny obciążają system, nie kompensując tego par-

eprasa.pl 5b21dce263

tycypacją w jego przyszłym utrzymaniu – tłumaczy autor petycji, podkreślając, że poprawa demografii „jest kluczowa dla stabilności systemu emerytalnego opartego na solidarności międzypokoleniowej".

Z wyliczeń przeprowadzonych przez „Fakt" wynika, że wprowadzenie w życie powyższej propozycji spowoduje, że zarabiający najniższą krajową (od stycznia br. jest to 4666 zł brutto) odprowadzaliby do ZUS 455 zł miesięcznie, ale już w przypadku osób z pensją na poziomie 6000 zł brutto byłoby to 585 zł. Z kolei zarabiający 10 000 zł brutto traciliby miesięcznie 976 zł.

Wprowadzenie „bykowego" lansuje również kandydat na prezydenta Marek Jakubiak. – Bykowe trzeba wprowadzić. Dlaczego moje dzieci mają finansować kogoś? – powiedział Jakubiak kilka miesięcy temu w wywiadzie dla Polsat News.

Polacy sceptyczni wobec „bykowego"

Sceptycznie do koncepcji „bykowego" podchodzą Polacy? Dowodzi tego sondaż SW Research dla „Wprost". Idea wyższego opodatkowania bezdzietnych odpowiada

eprasa.pl 5b21dce263

zaledwie **19** proc. respondentów. Przeciwne zdanie ma w tej sprawie aż dwie trzecie ankietowanych (**67,3** proc.). **13,7** proc. badanych nie ma zdania w tej kwestii.

Z badania wynika, że wprowadzenia „bykowego" nie chce niemal 80 proc. ankietowanych, którzy nie posiadają dzieci (zaledwie **6,7** proc. jest na „tak"). Warto jednak zwrócić uwagę, że wysoki odsetek przeciwników tego rozwiązania odnotowano wśród tych, którzy dzieci mają (**60,6** proc., popiera natomiast **25,6** proc. badanych).

Nie odnotowano również większych różnic w podziela na płeć – wśród kobiet na „nie" jest **69,8** proc., a na „tak" **16,5** proc., podczas gdy wśród panów jest to odpowiednio **64,3** i **21,8** proc.

Duże grono przeciwników „bykowego" występuje również wśród badanych z miast powyżej 500 tys. mieszkańców (**79,7** proc.), a także:

- osób w wieku 25-34 lata (**76,3** proc.),
- zarabiających od 5000 do 7000 zł netto (**73,2** proc.),
- osób z wyższym wykształceniem (**70,7** proc.).

eprasa.pl 5b21dce263

Co 3. najlepiej zarabiający na „tak"

Zwolennicy „bykowego" stosunkowo często występują wśród najlepiej zarabiających (powyżej 7000 zł „na rękę"). Pomysł ten popiera blisko jedna trzecia ankietowanych (**32,4** proc., na „nie" jest **52,3** proc.).

Badanie zostało zrealizowane w dniach 15-16 kwietnia 2025 r. przez agencję SW Research techniką online na reprezentatywnej grupie dorosłych internautów. W ramach badania przeprowadzono 819 wywiady. Struktura próby odpowiadała strukturze populacyjnej pod względem łącznego rozkładu płci, wieku oraz klasy wielkości miejsca zamieszkania.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

W KOŃSKICH MIAŁAM WEJŚCIE SMOKA

Fot. Tomasz Jedrzejowski/REPORTER/East News

– Wszyscy koalicjanci powinni mieć świadomość, że prawdziwy przeciwnik w tych wyborach jest po drugiej stronie sceny politycznej. To PiS i Konfederacja oraz ich akolici. Podczas debat było wyraźnie widać, że ze sobą trzymają. (...) A **KOALICJA 15 PAŹDZIERNIKA POKAZAŁA, JAK BARDZO JEST ZE SOBĄ SKŁÓCONA, JAK SIĘ NIE LUBI, BY NIE POWIEDZIEĆ NIENAWIDZI** *– mówi* **PROF. JOANNA SENYSZYN**.

Rozmawiała **Eliza Olczyk**

Miała pani bardzo dobre recenzje ze swoich występów na debatach prezydenckich. Ale wielkiej poprawy w pani sondażach nie widać.

Mam wątpliwości co do metodologii tych sondaży i próby badawczej. Po debacie w Końskich wg IBRiS sukces odnieśli wszyscy, tylko nie ja. To dosyć humorystyczne i oczywiście nieprawdziwe.

eprasa.pl 5b21dce263

Publiczność na rynku w Końskich dosyć żywiołowo reagowała na pani wystąpienia. Ale raczej nieprzychylnie. Jak się pani z tym czuła? Zabolało to panią?

Spodziewałam się takiej reakcji, bo to była nie tyle debata, co zorganizowany w ostatniej chwili przez TV Republika wiec wyborczy Karola Nawrockiego, tyle że z udziałem także innych kandydatów. Wśród widzów byli prawie wyłącznie zwolennicy PiS, którzy ostro dopingowali swojego faworyta. Dotarłam spóźniona, bo wszystko było organizowane ad hoc, trochę na wariackich papierach, a mimo to udało mi się zrobić wejście smoka (śmiech).

Prof. Joanna Senyszyn

– ekonomistka, nauczycielka akademicka, publicystka. W latach 1975–1990 należała do PZPR. W 1980 r. wstąpiła do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność", opuściła go w 1995 r. Od 2005 r. do 2008 r. pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W 2021 r. odeszła z powstałej na bazie SLD Nowej Lewicy. W wyborach prezydenckich startuje jako kandydatka niezależna.

eprasa.pl 5b21dce263

No i pani dotarła, a niektórzy nie dotarli. Zaś Rafał Trzaskowski, kandydat KO, który był w Końskich, po prostu nie pofatygował się na rynek. Dobrze zrobił, że nie przyszedł na tę debatę?

Nieobecni nie mają racji. Trzeba brać udział w debatach, bo to znakomita okazja, by przekonywać do swoich racji i poglądów. Kandydat musi być silny, odporny na negatywne reakcje, musi sobie radzić z nieprzychylnym otoczeniem. Jak ja.

Podobno sztab Rafała Trzaskowskiego liczył na przełamanie klątwy Końskich, bo niektórzy twierdzą, że nieobecność na debacie w Końskich w 2020 r. była powodem przegranej Rafała Trzaskowskiego w tamtych wyborach prezydenckich.

Trudno powiedzieć, czy była taka klątwa, ale na pewno nie udało mu się w Końskich odczarować sytuacji sprzed pięciu lat.

Dlaczego skrytykowała pani Magdalenę Biejat, która podczas debaty przejęła tęczową flagę od Trzaskowskiego? Uznała pani, że z jej strony to było jak wbicie noża w plecy kandydatowi KO. A przecież oboje

eprasa.pl 5b21dce263

rywalizują o to samo stanowisko. Takie chwyty są chyba dozwolone?

Są dozwolone, ale to kwestia smaku.

Jeśli piastuje się stanowisko wicemarszałkini Senatu i z rozkoszą **OBJADA KONFITURAMI WŁADZY**, *obowiązuje pewne minimum lojalności*

i naprawdę nie wypada, ręka w rękę z PiS i Konfederacją, wbijać noża w plecy koledze z partii koalicyjnej, który na dodatek ma największe szanse na wejście do drugiej tury wyborów prezydenckich.

Czy to nie było oczywiste, że tak będzie wyglądała kampania, skoro z koalicji rządzącej jest troje kandydatów z trzech różnych partii – Trzaskowski z KO, Szymon Hołownia z Polski 2050 i Magdalena Biejat z Lewicy?

Jedyną kandydatką lewicy jestem ja. Magda jest kandydatką Czarzastego.

A Włodzimierz Czarzasty to nie lewica?

Jaka tam z niego lewica!

eprasa.pl 5b21dce263

Czy Szymon Hołownia też popełnił błąd że „wbił" się na debatę, którą Rafał Trzaskowski chciał odbyć tylko z Karolem Nawrockim?

Przeciwnie, dobrze zrobił, że przyszedł i się zaprezentował. Ale wszyscy koalicjanci powinni mieć świadomość, że prawdziwy przeciwnik w tych wyborach jest po drugiej stronie sceny politycznej. To PiS i Konfederacja oraz ich akolici. Podczas debat było wyraźnie widać, że ze sobą trzymają, a nawet rzucają koła ratunkowe Nawrockiemu. A koalicja 15 października pokazała, jak bardzo jest ze sobą skłócona, jak się nie lubi, by nie powiedzieć nienawidzi.

Czyja to jest wina?

Niczyja i zarazem wszystkich jej ugrupowań, które niewiele mają ze sobą wspólnego. W dodatku „czarzaści" i Trzecia Droga panicznie się boją, że zostaną wchłonięci przez PO, więc walka z Trzaskowskim jest dla nich ważniejsza, niż z Nawrockim i Mentzenem. Ta koalicja została przecież stworzona nie przez polityków, tylko przez wyborców. Trzeszczy w szwach, a w całości trzymają ją tylko stołki.

eprasa.pl 5b21dce263

Kiedyś jeden polityk z prawicy powiedział mi, że to jest koalicja immunitetowa, bo tylko w sprawie odbierania immunitetu komuś z PiS głosuje jednomyślnie. W innych sprawach, bardziej merytorycznych, już nie.

Też uważam, że na biurku prezydenta Andrzeja Dudy powinno leżeć 200, może 300 uchwalonych ustaw. I gdyby on odmawiał ich podpisania, uzasadnione byłoby twierdzenie, że prezydent przeszkadza w rządzeniu i naprawie Polski po ośmiu latach pisowskiej dyktatury. Ale tak nie jest.

Prezydent Duda podpisał 92 proc. uchwalonych w tej kadencji ustaw, ale było ich **ŻENUJĄCO MAŁO**. *Koalicja brak pomysłu na rządzenie tłumaczy czekaniem na swojego prezydenta.*

W rzeczywistości wybór Trzaskowskiego jeszcze bardziej by obnażył niedopasowanie koalicjantów i nieudolność w realizacji wyborczych obietnic.

eprasa.pl 5b21dce263

Zatem uważa pani, że to jest po prostu propaganda, jakoby koalicja chciała coś zrobić, a prezydent jej nie pozwalał, ale jak już będzie miała swojego prezydenta, to praca ruszy z kopyta?

Oczywiście. To jest mniej więcej taka sama obietnica, jak ta, że w 100 dni zostanie zrealizowanych 100 konkretów.

Ostatnio koalicja uchwaliła obniżenie składki zdrowotnej dla przedsiębiorców i samozatrudnionych. I tę ustawę podobno pan prezydent może zawetować. Słusznie?

Nie ma żadnego powodu, żeby niektórzy obywatele, chorujący przecież tak samo jak wszyscy inni, płacili niższą składkę zdrowotną. Dlaczego przedsiębiorca ma płacić mniejszą składkę zdrowotną niż emeryt, który ma minimalne świadczenie, czyli niespełna 2000 zł brutto? Dlaczego emeryt i etatowy pracownik na minimalnej krajowej mają przeznaczać 9 proc. swojego dochodu na leczenie, a przedsiębiorca o połowę mniej?

eprasa.pl 5b21dce263

Kraj

eprasa.pl 5b21dce263

To dlaczego krytykowała pani Magdalenę Biejat, że udała się do pana prezydenta i zaapelowała do niego o zawetowanie tej ustawy?

Bo to była żałosna zagrywka pod publiczkę w celu poprawienia swoich notowań. Taki kolejny nóż w plecy koalicji. Byłoby jeszcze zabawniej, gdyby się okazało, że Magda pojechała samochodem z kierowcą, z którego korzysta jako koalicyjna wicemarszałkini Senatu (śmiech). Zandberga, który też był u prezydenta, nie krytykowałam, bo on nie jest w koalicji, więc ma pełne prawo nawoływać do weta.

Ale posłowie Lewicy zagłosowali przeciwko tej ustawie.

Tak. I pokazali swoją kompletną nieudolność, brak sprawczości i wręcz nieprzyzwoite przywiązanie do ministerialnych stołków, marszałkowskich foteli, dobrze płatnych zarządów i rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa. Po tak prestiżowej porażce powinni po prostu wyjść z koalicji, zamiast żebrać u pisowskiego prezydenta.

Ale wtedy koalicja by upadła.

eprasa.pl 5b21dce263

A dlaczego miałaby upaść? Czarzasty podpisał umowę koalicyjną i zobowiązał się w czasie kadencji popierać to, co jest w niej zawarte, czyli głosować za wszystkimi projektami ustaw wynikającymi z tego dokumentu.

Rząd też by bardzo zyskał wizerunkowo, bo do tej pory **W ZASADZIE WSZYSTKIE AFERY** *są za sprawą ministrów i „wicków" od Czarzastego.*

Gdyby Nowa Lewica tak zrobiła, koalicji już by po prostu nie było, więc dlaczego miałaby dalej ją podtrzymywać swoimi głosami?

Dlatego, że to jest zobowiązanie nie wobec Platformy czy Trzeciej Drogi, tylko wobec obywateli, którzy na tę koalicję głosowali.

Czy wyborcy Lewicy przyjęliby z aprobatą fakt, że partia wychodzi z koalicji, a mimo to głosuje jak rząd, a w innych sprawach nie i jeszcze apeluje do prezydenta o weto? Byłoby to trochę pokręcone.

eprasa.pl 5b21dce263

Nie bardziej pokręcone niż udział w rządzie, w którym nie potrafią przeprowadzić swoich sztandarowych ustaw. Przecież nawet renta wdowia to jest rodzaj ochłapu rzuconego wdowcom i wdowom.

Rzeczywiście została mocno okrojona.

To jest właściwie jałmużna, a zapowiedzi były nie wiadomo jakie.

Czyli generalnie pani osąd osiągnięć Lewicy w rządzie jest krytyczny?

A jaki ma być, skoro o „czarzastych" słychać głównie z powodu afer i głupot, które stale robią? Ministra nie odróżnia magisterki od licencjatu. Wiceminister, prawnik z wykształcenia, nie wie, że nie można jechać na wakacje służbowym samochodem i płacić służbową kartą za benzynę. Kolejny ma problemy z alkoholem, a Czarzasty plecie, że choć nigdy nie widział go w stanie wskazującym, to jednak namawiał na leczenie, więc chyba z trzeźwości (śmiech). Już nie mówię o Wieczorku i Gduli, którzy narobili tyle złego w specjalnie dla nich wyodrębnionym Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, że trudno to będzie odkręcić do końca

eprasa.pl 5b21dce263

kadencji, a wcale nie wiadomo, czy ich następcy zechcą i będą potrafili.

Czy pani w ogóle uważa, że lewicowi wyborcy mają swoją reprezentację w Sejmie?

Nie mają. Między innymi dlatego kandyduję na prezydenta, żeby zwolennicy lewicy mieli na kogo głosować.

Pani poglądy na migrantów są takie nie do końca lewicowe. Uważa pani, że migranci powinni się dostosować do naszych zasad i obyczajów, a jak nie, to niech wracają do siebie. To takie mało lewicowe podejście.

Uważam, że **POTRZEBNY JEST PAKT MIGRACYJNY**, *bo ten problem musi być uregulowany na szczeblu Unii Europejskiej. Ale trzeba korzystać też i ze złych doświadczeń innych państw.*

Mówiąc o tym problemie, jedynie zacytowałam burmistrza Rotterdamu, który do swoich rodaków powiedział, że mają się dostosować, skoro do Holandii przy-

eprasa.pl 5b21dce263

jechali, tu się kształcą i pracują. A jak im się nie podoba, to przecież nikt ich trzyma w nowej ojczyźnie.

Rozumiem, że pani się podpisuje pod tą filozofią.

Przecież na siłę nie będziemy trzymać u siebie imigrantów. Jeżeli wybierają nasz kraj, to muszą się dostosować do naszego prawa.

Czy śmierć papieża Franciszka, uroczystości pogrzebowe, wybór nowej głowy Kościoła może mieć wpływ na wybory prezydenckie w naszym kraju?

Nie sądzę. Natomiast szokujące jest ogłoszenie przez prezydenta Dudę żałoby narodowej z powodu śmierci głowy obcego państwa. Ostatni raz taki przypadek miał miejsce w Polsce po śmierci Stalina. Natomiast bardzo ciekawe jest, czy na czele Kościoła katolickiego stanie duchowny konserwatywny czy liberalny i w jakim kierunku poprowadzi instytucję, która ma bardzo wielu wiernych na świecie.

Po śmierci papieża Jana Pawła II w 2005 r. żałoba w Polsce trwała pięć dni. Pani jest generalnie dosyć krytycznie nastawiona do Kościoła katolickiego?

Jako instytucji, tak.

eprasa.pl 5b21dce263

Popiera pani między innymi likwidację Funduszu Kościelnego.

Gdy bliżej przyjrzałam się tej sprawie, m.in. rozmawiałam z wieloma mniejszymi Kościołami w Polsce, jestem dosyć wstrzemięźliwa jeżeli chodzi o Fundusz Kościelny. Oczywiście jest to relikt stalinizmu, nie mający racji bytu w stosunku do Kościoła katolickiego, który po 1989 r. dostał od państwa znacznie więcej nieruchomości niż stracił w czasach PRL. Ma dziś ok. 160 tys. hektarów gruntów i jest drugim, po Skarbie Państwa, posiadaczem ziemskim.

Ale mniejsze Kościoły potrzebują jakiejś formy wsparcia. Dla nich Fundusz Kościelny to czasami być albo nie być.

A ludzie **WSZYSTKICH WYZNAŃ** *mają przecież takie samo prawo, żeby mieć swój Kościół. Zresztą uważam, że walka o Fundusz Kościelny jest udawana.*

Kto tutaj udaje i co?

eprasa.pl 5b21dce263

Cała koalicja rządząca udaje, że zlikwiduje Fundusz Kościelny, ale tego nie zrobi, bo chodzi na pasku biskupów. W dodatku Fundusz to kropla w morzu kasy, którą Kościół katolicki wyłudza od państwa i samorządów. Przede wszystkim trzeba zlikwidować kościelne przywileje finansowe, które uszczuplają budżet państwa na kwotę co najmniej 15 miliardów złotych rocznie, a nie bić się o Fundusz Kościelny, który wynosi 275 mln zł rocznie, czyli niespełna 2 proc. nienależnych korzyści kleru. Kościół katolicki musi płacić podatki na takich samych zasadach jak wszyscy. I nawet większość katolików doskonale to rozumie i tego chce.

Kiedyś w podobnym tonie o Kościele wypowiadał się Rafał Trzaskowski, dziś mówi całkiem inaczej. Czy panią to zaskoczyło?

Trzaskowski nie jest odosobnionym przypadkiem polityka, który zmienia poglądy w zależności od nastrojów społecznych i sondaży. W toczącej się teraz kampanii wszyscy mówią to, co im się wydaje, że Polacy chcą usłyszeć. Nie sprawia im to trudności, bo

eprasa.pl 5b21dce263

większość polityków nie ma żadnych poglądów. Są jak chorągiewki na dachu,

Skoro mowa o badaniach opinii publicznej, to czy słabe notowania rządu będą problemem dla Rafała Trzaskowskiego, który dzisiaj jest faworytem wyścigu prezydenckiego?

Nierealizowanie obietnic wyborczych przez rząd premiera Tuska jest ogromnym obciążeniem dla Rafała Trzaskowskiego. Tym bardziej, że jest wiceprzewodniczącym Platformy Obywatelskiej, więc byłby kolejnym partyjnym długopisem w pałacu prezydenckim.

Jakie jest pani marzenie związane z wyborami prezydenckimi? Co by pani chciała zrobić, gdyby została głową państwa?

Uczynić z Polski świeckie państwo. Jesteśmy od 1989 r. państwem wyznaniowym, klerykalnym i to trzeba zmienić, aby nasza ojczyzna była prawdziwie wolna, demokratyczna i praworządna.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

Kraj

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. Julian Sojka/East News

SZARŻA MARSZAŁKA

eprasa.pl 5b21dce263

Szymon Hołownia w kampanii prezydenckiej walczy o polityczne życie, atakując Rafała Trzaskowskiego. Wydawałoby się, że to nie jest mądry pomysł, skoro obaj są w tym samym obozie władzy. Rzecz w tym, że **KANDYDAT KO JEST JEDYNYM, KTÓREMU HOŁOWNIA MOŻE ODEBRAĆ WYBORCÓW, ŻEBY POPRAWIĆ SWÓJ WYNIK**. *No i są rachunki krzywd, które marszałek Sejmu postanowił wyrównać.*

Tekst: **Eliza Olczyk**

Szymon Hołownia od dłuższego czasu postępuje w sposób, który jest bardzo nie w smak Koalicji Obywatelskiej. Rozniósł w pył pomysł sztabu Trzaskowskiego debaty z Karolem Nawrockim w formule jeden na jeden. Zaprosił na spotkanie wyborców Trzaskowskiego i to do kawiarni mieszczącej się w tym samym gmachu, w którym znajdują się biura Platformy Obywatelskiej. A w ostatnich dniach wezwał

eprasa.pl 5b21dce263

Trzaskowskiego do debaty w formule jeden na jeden. – Żebyśmy zrobili sparing. Żebyśmy przygotowali się do tego, co będzie w drugiej turze – mówił Hołownia, choć jego szanse na wejście do drugiej tury są znikome.

Prezydent nie może się bać

Marszałek Sejmu raczej walczy o wypchnięcie z trzeciego miejsca Sławomira Mentzena, choć i na to nie ma specjalnie widoków. Ale i tak szarża Hołowni irytuje polityków PO. Tym bardziej, że nie jest on osamotniony w swojej krytyce wobec kandydata Koalicji Obywatelskiej. Kilka dni temu wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, politycznie związany z Hołownią, powiedział podczas konferencji „Bezpieczna Polska": – Nie da się w dzisiejszych czasach mieć prezydenta, który się będzie bał pójść do studia telewizyjnego stacji nieprzychylnej. Nie da się mieć dzisiaj prezydenta, który będzie chciał wywracać stolik w pokoju, do którego boi się wejść. Trzeba mieć prezydenta, który ma odwagę być wszędzie tam, gdzie trzeba być, szczególnie tam, gdzie jest nieprzyjemnie i niemiło, bo pokój ma swoją cenę".

eprasa.pl 5b21dce263

Trudno nie zauważyć, że te słowa wprost odnosiły się do postawy Rafała Trzaskowskiego, który dwukrotnie nie stawił się na debatę Telewizji Republika. Prezydent Warszawy tłumaczył swoje uniki faktem, że Republika atakuje bezpardonowo różnych ludzi, np. Jerzego Owsiaka, a jej dziennikarze to polityczni propagandyści. Rzecz w tym, że nieobecni nie mają racji.

Widzowie coraz bardziej popularnej Telewizji Republika nie mogli wysłuchać racji Trzaskowskiego, za to usłyszeli narrację jego przeciwników – że kandydat na prezydenta po prostu bał się wystąpić w niesprzyjającej mu telewizji.

Konfrontacja Hołowni z Trzaskowskim potęguje wrażenie, że w obozie władzy **WSZYSCY KŁÓCĄ SIĘ ZE WSZYSTKIMI**,

a nie jest to sprzyjająca atmosfera do prowadzenia zwycięskiej kampanii wyborczej, po której na dodatek nadal trzeba będzie współpracować w jednym obozie. Dlaczego zatem Hołownia mimo wszystko atakuje?

eprasa.pl 5b21dce263

– To wszystko jest winą otoczenia Rafała – mówi polityk z obozu rządzącego.

Królowie życia i plankton

Nasz rozmówca wyjaśnia, że współpracownicy Trzaskowskiego uznali, iż są królami życia i wszystko im wolno. A Hołownię i innych kandydatów zaczęli traktować lekceważąco na zasadzie „co oni tam mogą, są jakimś planktonem politycznym, a my jesteśmy poważnymi graczami i mamy kontrolę nad TVP, zatem zrobimy sobie debatę, pokażemy, jaki Rafał jest wspaniały, przy okazji zmarginalizujemy Sławomira Mentzena, a cała reszta będzie się temu przyglądać".

To się nie tylko nie udało, co już wiemy, ale na dodatek spotęgowało rozżalenie Polski 2050 na Koalicję Obywatelską. W formacji Hołowni panuje bowiem przekonanie, że Tusk chce dokonać rozbioru tej partii, a Hołownię politycznie zamordować.

– Gdy Hołownia wysyłał sygnały, że może zrezygnować i poprzeć Trzaskowskiego w zamian za drobny gest,

eprasa.pl 5b21dce263

który umożliwi mu zachowanie twarzy, to Tusk nie chciał o tym rozmawiać.

W tej sytuacji świętym prawem Hołowni jest **NIE DAĆ SIĘ ZAMORDOWAĆ PO CICHU** *– mówi nasz rozmówca z obozu władzy.*

Jacek Protasiewicz (obecnie z Trzeciej Drogi), który ma na koncie kilka udanych kampanii wyborczych w Platformie Obywatelskiej, dodaje, że w kampanii każdy ma prawo, a nawet obowiązek walczyć o swoje. – Takie są reguły gry i Hołownia nie musi się na nic oglądać. Skoro jedynym sposobem na zwiększenie własnego poparcia jest atakowanie Trzaskowskiego, to powinien to robić. Zresztą to jest kara dla Platformy Obywatelskiej za pychę, bo w ogóle nie chciała rozmawiać o wspólnym kandydacie na prezydenta w tych wyborach – mówi Protasiewicz. I dodaje, że Hołownia ma swoje atuty, przede wszystkim jest osobowością medialną i świetnie wypada w debatach, bo potrafi mówić

eprasa.pl 5b21dce263

anegdotami, a nie przekazem. – Tymczasem Trzaskowski jest bezbarwnym kandydatem i powiela ciągle tę samą narrację, o czym ludzie wiedzą, bo TVN pokazuje wszystkie jego spotkania wyborcze, na których kandydat KO powtarza te same frazesy.

Pytanie, czy po takiej ostrej kampanii koalicjanci jeszcze będą mogli sobie spojrzeć w oczy i dalej wspólnie rządzić Polską?

Według Protasiewicza wszystko zależy od tego, czy Hołownia poprze Trzaskowskiego w drugiej turze wyborów prezydenckich. Jeżeli zrobi to szybko i gorliwie, to jego grzechy z kampanii pójdą w zapomnienie. Zwłaszcza, jeżeli Trzaskowski wygra wybory prezydenckie.

– Ale nawet gdy je przegra, to przecież Donald Tusk nie rozwiąże z tego powodu Sejmu i nie ogłosi przedterminowych wyborów. Oni wszyscy chcą rządzić i dopóki mają władzę, to będą się czepiali nadziei, że wydarzy się coś, co przyniesie im kolejne zwycięstwo. A na Hołownię będą najwyżej sarkać i tyle – mówi nasz rozmówca z obozu władzy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. Lech Wałęsa Facebook

DEMOKRACJĘ TRZEBA POPRAWIĆ

eprasa.pl 5b21dce263

*– **STOIMY W ROZKROKU MIĘDZY DWOMA EPOKAMI, STARĄ I NOWĄ**. Uczymy się na błędach. To nie jest system docelowy. Demokrację trzeba poprawić, określić, co dziś znaczy lewica i prawica. To stare pojęcia, które nie pasują do obecnych realiów – mówi **LECH WAŁĘSA**, były prezydent RP.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

Amerykański prezydent ogłosił ostatnio historyczny moment w dziejach kraju, który nazwał Dniem Wyzwolenia. Mowa o dekrecie dotyczącym nałożenia ceł na kraje całego świata, w tym 20 proc. na produkty z UE. Jednocześnie zrealizował wcześniejszą obietnicę, wprowadził 25-proc. cła na samochody i części do nich sprowadzane do USA. Jak zakończy się ta wojna celna?

eprasa.pl 5b21dce263

Od dawna apeluję do Europy: róbmy swoje. Nie zwracajmy najmniejszej uwagi na Donalda Trumpa. Najlepiej w ogóle z nim nie rozmawiać. To, co proponuje, nie ma nic wspólnego z wyzwoleniem. Nazwałbym to raczej Dniem Klęski, wstecznictwem, które nie idzie w parze z rozwojem cywilizacyjnym. Jego pomysły przegrają, ale żeby przyspieszyć ten proces, musimy być, jako Stary Kontynent, solidarni.

W jakiś sposób rozmawiać z Trumpem jednak trzeba.

Odpowiadać, nie wchodzić w dyskusję, bo i tak nie posłucha. Cywilizacja mówi: musimy odejść od myślenia przez pryzmat państwa, bo to za mało, jak na tę

Lech Wałęsa

–działacz związkowy i polityk, przywódca opozycji demokratycznej w okresie PRL, współzałożyciel i pierwszy przewodniczący NSZZ „Solidarność”. Laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1983 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1990–1995.

eprasa.pl 5b21dce263

technologię. Musimy przejść w wielu tematach na myślenie kontynentalnego, światowego. Budujmy globalizację.

Możemy podjąć konkretne działania, by zakończyć tę wojnę. Co pan proponuje?

Musimy skupić się na interesie Europy, zjednoczyć się i zdecydowanie odpowiadać Trumpowi. Podejmować podobne działania do niego, nie dać się zastraszyć.

Jak pan widzi przyszłość Unii Europejskiej? Odejście od Zielonego Ładu i zapowiedź deregulacji sprawi, że Europa zyska nową energię i stanie się bardziej konkurencyjna względem gospodarek USA czy Chin?

Należy zrozumieć czasy, w jakich przyszło nam żyć. A te czasy mówią: pod koniec XX wieku upadła koncepcja, że najlepiej zorganizowane jest państwo-kraj, stąd wojny i chytre pomysły. XXI wiek mówi: abyście przeżyli i rozwijali się, musicie przejść na inne zorganizowanie. Aby to zrobić, musimy się wzajemnie do tej koncepcji przekonać i wówczas zacznie się budowanie.

Obecnie znajdujemy się w okresie przekonywania. Fizycznego i technicznego. Wybór Kaczyńskich,

eprasa.pl 5b21dce263

Trumpa i innych, to, co się dzieje w świecie, powstało dlatego, że stare upadło, nowego nie ma, trzeba rozpocząć dyskusję o tym, co się dzieje w świecie, o przyszłości naszej cywilizacji.

Skoro, jak pan mówi, jest to czas dyskusji, o czym konkretnie powinniśmy rozmawiać z innymi europejskimi krajami?

Tu napotykamy na trzy problemy.

Po pierwsze, musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: jaki fundament połączy **SKŁÓCONE NARODY EUROPEJSKIE**, *byśmy zaczęli rozumieć i budować.*

I tu rodzą się dwie wizje tego przyszłego fundamentu, który by nas zjednoczył. Możemy oprzeć się o fundament wolności – wolnego rynku i prawa. Część państw jednak odpowie, że to zły pomysł. Dlatego najpierw uzgodnijmy wartości, jakimi będziemy się kierować. Z tego podziału świat nie może wyjść, każda ze stron upiera się przy swoim.

eprasa.pl 5b21dce263

Po drugie, musimy budować większe zorganizowanie, ale i tu pojawia się pytanie: jaki system ekonomiczny wybrać? Teoretycznie lepszym, ale nierealnym do wprowadzenia, jest komunizm. A więc zostaje kapitalizm. On jednak polega na rywalizacji, nieuczciwości, bezrobociu. Więc zostawmy z kapitalizmu tylko gospodarkę wolnorynkową, resztę poprawmy, a bezrobotnych zagońmy do roboty.

A trzeci problem?

Musimy **PORADZIĆ SOBIE Z DEMAGOGIĄ**, *populizmem, oszustwami polityków na wielką skalę.*

Do końca ubiegłego stulecia narody miały w świadomości społecznej pana Boga. Dzięki temu poradziliśmy sobie ze Związkiem Radzieckim. Pytanie, jak prowadzić narody, które nie mają żadnych hamulców, strachów?

Widzi pan jednego, europejskiego lidera, który wprowadzałby te zmiany?

eprasa.pl 5b21dce263

Tacy przywódcy dopiero się narodzą, jeśli ktoś znajdzie dobre rozwiązania, przekona wielu, będą go popierać i ogłoszą liderem. Na razie nie jesteśmy w stanie tego zrobić, tkwimy na początku wielkiej dyskusji. I nawet gdyby pojawił się święty, i tak go odrzucą.

Wprowadzana przez Trumpa transformacja światowego porządku wymusiła na Europie działania, głównie w kontekście zajęcia jasnego, solidarnego stanowiska w kwestii dalszej pomocy militarnej Ukrainie. Na nowych europejskich liderów wyrastają też: prezydent Francji i premier Wielkiej Brytanii. Upatruje pan w nich nowych, silnych przywódców, którzy i w innych kwestiach zjednoczą Europę?

Do końca ubiegłego wieku wszystkie państwa na mapie powstawały, wchłaniając słabszych. Rosja wchłonęła 60 narodów. USA też działały na tej zasadzie. Potem pojawiła się druga koncepcja: że musimy się powiększać nie siłowo, ale demokratycznie – przez NATO, ONZ. Pytanie, która koncepcja zwycięży – czy ta stara, forsowana przez Chiny i Rosję, czy nasza, nowsza.

eprasa.pl 5b21dce263

Problem w tym, że **DEMOKRACJA NIE PASUJE DO TYCH CZASÓW**. *Ludzie nie wierzą w nią i jej nie bronią. Widzą mafie i biurokrację.*

To nie Putin i Trump są najstraszniejsi. Wina leży po stronie systemów politycznych, które prowadzą do bandytyzmu.

Kiedyś mówił pan, że ratunkiem dla demokracji jest wprowadzenie nowych zasad kadencyjności.

I dalej powtarzam: wybierajmy posłów, związkowców, prezydentów miasta na maksimum dwie kadencje. Potem przerwa i znów można kandydować. Gdyby Stalin rządził tylko dwie kadencje, nigdy by takiej bandy nie zbudował.

Po drugie, każdy, kto jest wybrany w jakiejś organizacji, może być zawsze odwołany, ale należy zebrać w tej sprawie dwa razy więcej podpisów niż w momencie, gdy go wybierano. Trzeci punkt – czytelność finansowania, tylko tak uratujemy demokrację.

eprasa.pl 5b21dce263

Demokracja w Polsce jest w aż tak złej kondycji?

Niech pani popatrzy na samorządy – zbudowano tam taką biurokrację, że nikt dobry się nie przeciśnie. Przychodzi nowy wójt, wyrzuca wszystkich i bierze sobie nowych. Doprowadziliśmy demokrację do karykatury. Nie mamy polityków z wizji, tylko z telewizji.

Coraz większą popularność zdobywa partia antysystemowa, Konfederacja. Z niepokojem przygląda się pan temu trendowi?

Wszystko, co dziś się dzieje, jest pewną prawidłowością; musimy budować nową epokę, wyciągnąć wnioski z błędów przeszłości, jakim był np. wybór Kaczyńskiego. Tylko czy ktoś to pozbiera i ułoży w programy, struktury? Oto jest pytanie.

Najważniejsze pytanie brzmi, co się wydarzy 18 maja? Pan jest zwolennikiem Rafała Trzaskowskiego, bo?

Będę go popierał, pomagał mu, bo na ten czas jest najlepszym kandydatem. Chciałabym to wszystko uporządkować, a że się nie da, muszę fragmentarycznie popierać najsensowniejsze układy.

eprasa.pl 5b21dce263

Jak pan ocenia Karola Nawrockiego?

Gdy miałem najciężej, chorowałem, ten człowiek robił demonstracje pod moim domem, więc cóż on jest wart? Jaką zrobił w życiu karierę? Został wybrany szefem Instytutu Pamięci Narodowej tylko dlatego, że Kaczyński chciał panować nad podrabianiem dokumentów w IPN.

Idzie łeb w łeb z Mentzenem. Dojdzie do mijanki?

Dobrze, że tak się dzieje. Każdy wybiera, co mu się podoba. Ale trzeba zrobić wszystko, by ułożyć nową epokę.

Co pana zdaniem tak fascynuje wyborców Mentzena? Jak pan tłumaczy ten fenomen?

Wielu wspaniałych Polaków, ludzi sukcesu, **OLEWA POLITYKĘ**, *dlatego wchodzą do niej nieudacznicy.*

Wartościowi obrazili się na politykę, nie chcą się ubrudzić, brzydzą się nią, więc mamy, co mamy. Zostało paru porządnych, ale reszta to odpady, którym nigdzie się nie udało i weszli do parlamentu.

eprasa.pl 5b21dce263

Mentzenowi udało się biznesie. On również jest takim „odpadem"?

Oczywiście. Stoimy w rozkroku między dwoma epokami, starą i nową. Uczymy się na błędach. To nie jest system docelowy. Demokrację trzeba poprawić, określić, co dziś znaczy lewica i prawica. To stare pojęcia, które nie pasują do obecnych realiów. Tylko jedna część w miarę działa – przepisy o ruchu drogowym. Niestety świat wygląda tak, jakbyśmy zdjęli przepisy z ulic.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

BRUDNA GRA

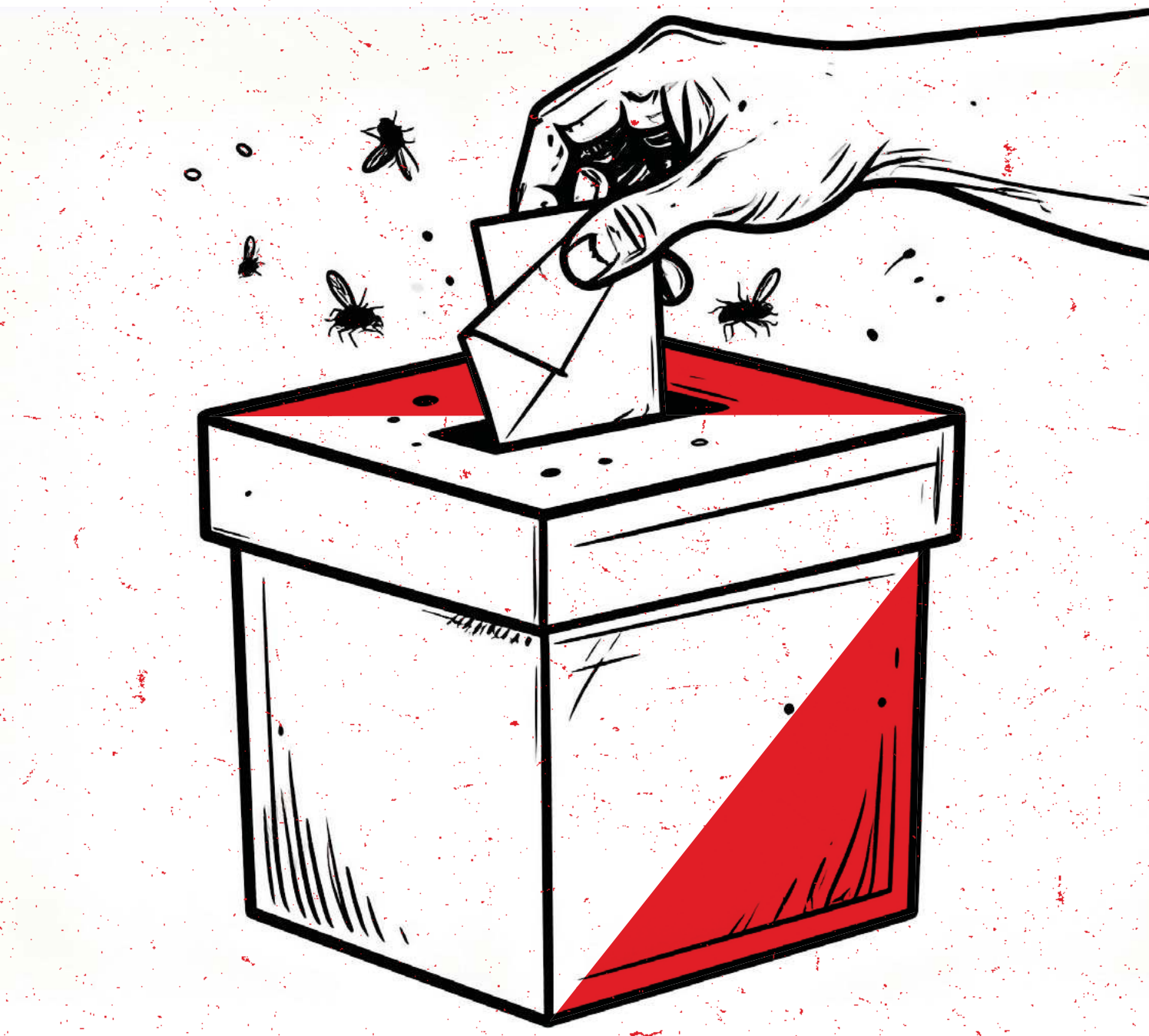

eprasa.pl 5b21dce263

*– **WYDAJE NAM SIĘ, ŻE JESTEŚMY ODPORNI NA DEZINFORMACJĘ**. Musimy sobie jednak zdać sprawę z tego, że **PRAWDA JEST INNA**. Co więcej, wygląda na to, że jesteśmy nawet w procesie regresji – mówi **DR MICHAŁ MAREK**. Założyciel Centrum Badań nad Współczesnym Środowiskiem Bezpieczeństwa analizuje, jakie plany mogą mieć Łukaszenka i Putin w związku z wyborami prezydenckimi w Polsce.*

Tekst: **Magdalena Frindt**

Dr Michał Marek jest założycielem Centrum Badań nad Współczesnym Środowiskiem Bezpieczeństwa i ekspertem Uniwersytetu Jagiellońskiego

eprasa.pl 5b21dce263

Kampania przed wyborami prezydenckimi w Polsce wkracza w decydującą fazę. Ale walka nie toczy się tylko między kandydatami. Już od dawna machiny propagandowe Rosji i Białorusi, a także konta w sieciach społecznościowych, które są z nimi powiązane, wzięły na celownik Polskę i prześcigają się w tworzeniu coraz bardziej kuriozalnych treści, które mają rezonować wśród odbiorców. Więcej niż pewne było więc także, że nie ominą tematu tak dużej rangi, jak wybór następcy Andrzeja Dudy.

Rosja i Białoruś zwierają szyki na wybory

– Strona białoruska i rosyjska kontynuują działania, które znamy od wielu miesięcy. Trudno w tym kontekście wskazać potężne novum, a prowadzone akcje koncentrują się na długofalowym promowaniu narracji o charakterze antyukraińskim, antyamerykańskim, antynatowskim i antyunijnym. Celem tych komunikatów jest m.in. straszenie Polaków rzekomą ukrainizacją kraju, a także wciągnięciem Polski do wojny, którą Ro-

eprasa.pl 5b21dce263

sja rozpętała w Ukrainie. Taki tryb budowania komunikatów dezinformacyjnych powtarza się od dawna i de facto ma służyć wykreowaniu wpływu na preferencje wyborcze Polaków, również w kontekście wyborów prezydenckich – mówi w rozmowie z „Wprost” dr Michał Marek, założyciel Centrum Badań nad Współczesnym Środowiskiem Bezpieczeństwa i ekspert Uniwersytetu Jagiellońskiego.

– Politycy, którzy **SPRZECIWIAJĄ SIĘ DZIAŁANIOM ROSJI**, *są przedstawiani jako podżegacze wojenni, jako ludzie, którzy ściągają na ojczyznę katastrofę.*

Z drugiej strony w dobrym świetle pokazywani są polscy politycy, którzy opowiadają się za „dialogiem” z Rosją, za normalizacją stosunków z Moskwą, a także wstrzymaniem wsparcia dla Kijowa. Są kreowani na tych, którzy mogą obronić Polskę przed rzekomo nadciągającym armagedonem. Tego typu poglądy szerzą w sieciach społecznościowych konta rosyjskie, bia-

eprasa.pl 5b21dce263

łoruskie, ale także polskojęzyczne, które można zaklasyfikować jako boty, tzw. trolle – wskazuje nasz rozmówca.

Eskalacja kryzysu na granicy

Jednym z tematów, który do politycznej rozgrywki wykorzystują Łukaszenka i Putin, jest kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej, który był i wciąż jest inspirowany przez Mińsk i Moskwę. Maciej Duszczyk, wiceszef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, już w styczniu 2025 r. prognozował, że liczba incydentów na granicy z Białorusią może się zwiększać, im bardziej będzie skracał się czas do terminu przeprowadzenia wyborów prezydenckich.

– Najważniejsze jest to, aby Polacy w świadomy sposób, nie ulegając żadnemu rodzajowi prowokacji czy nacisków ze strony Rosji, Białorusi czy jakiegokolwiek innego kraju, dokonali wyboru nowej głowy państwa. Musimy zrobić wszystko, aby nikt nie wpływał na ten proces i aby przeprowadzić głosowanie zgodnie z zasadami demokracji. Patrząc szerzej na problem, wy-

eprasa.pl 5b21dce263

raźnie widać, że to, co dzieje się na granicy z Białorusią, jest pewnym elementem rozgrywki geopolitycznej, rywalizacji między Zachodem a Wschodem, demokracją a dyktaturą – mówi Maciej Duszczyk.

Co mogą zatem planować teraz Łukaszenka i Putin?

– Kryzys na granicy polsko-białoruskiej od podstaw został wykreowany przez reżim w Mińsku przy wsparciu Moskwy. Możemy zakładać, że Białorusini zdecydują się na eskalowanie napięć na tym polu w kontekście wyborów prezydenckich w Polsce.

Zakładam, że **NASILĄ SIĘ ATAKI** *w celu zwiększenia szansy na to, że dojdzie do przeniknięcia dużych grup migrantów na naszą stronę.*

To wszystko po to, aby ukazać obecny rząd jako nieradzący sobie z sytuacją, a przez to oddać pole tym politykom, którzy mają bardziej radykalne podejście w kwestii wzmocnienia obrony granic – komentuje dr Michał Marek.

eprasa.pl 5b21dce263

Jak uchronić się przed dezinformacją

Założyciel Centrum Badań nad Współczesnym Środowiskiem Bezpieczeństwa wskazał, w jaki sposób można wzmocnić odporność społeczeństwa wobec dezinformacji, której przejawy wpisują się w codzienność. Tak jak w wielu przypadkach, tutaj również, kluczowa jest edukacja.

– Równolegle do działań państwowych, które prowadzą służby w celu przeciwdziałania poważnym ingerencjom w proces wyborczy czy też agenturze obcego wpływu, trzeba wzmacniać świadomość społeczeństwa na temat różnych zagrożeń. Potrzebne są kolejne kampanie informacyjne i programy edukacyjne, które będą obejmowały swoim zakresem zarówno dzieci ze szkół podstawowych, jak również trafiały do seniorów – mówi dr Michał Marek.

– Przede wszystkim należy odrzucać treści publikowane przez nieznane źródła. Jeżeli anonimowe konto publikuje kontrowersyjny news w sieciach społecznościowych i zaczynają go promować kolejne osoby, które

eprasa.pl 5b21dce263

nie mają autorytetu, danego komunikatu nie wolno traktować poważnie.

> *W kwestiach dotyczących spraw politycznych, krajowych i międzynarodowych ufajmy jedynie sprawdzonym źródłom, które* **WYPRACOWAŁY SOBIE** *wiarygodność,*

a nie portalikom, które pojawiły się nie wiadomo skąd. Do nieznanych źródeł zawsze trzeba podchodzić z rezerwą – zaznacza nasz rozmówca.

Ekspert zachęca też do wykonywania minimalnego wysiłku i podejmowania prób weryfikowania sensacyjnych treści.

– Sprawdzajmy też informacje, które pojawiają się w sieci. Wystarczy skorzystać z wyszukiwarki internetowej, żeby zweryfikować, czy poważne źródła omówiły konkretne wydarzenia, czy są one przedmiotem realnej debaty publicznej, czy nie zostały w jakimś stopniu wyrwane z kontekstu. Bazujmy na oficjalnych ko-

eprasa.pl 5b21dce263

munikatach, a nie plotkach rozsiewanych w sieci – apeluje dr Michał Marek.

– Dezinformacja to jedno z poważniejszych zagrożeń dla stabilności państwa – szczególnie w dobie kryzysu, jak np. sytuacja na granicy z Białorusią, czy wojna za wschodnią granicą Polski – podkreśla ekspert.

Lampka ostrzegawcza

I chociaż rozwój technologii przynosi bezapelacyjny progres w wielu dziedzinach, stanowi też oręż, dzięki któremu paletę swoich działań poszerzają osoby o złych intencjach. Sztuczna inteligencja w rękach oszustów stanowi niebezpieczne narzędzie, które potrafi zamazać granicę między prawdą a fikcją.

– W przypadku nagrań z kontrowersyjnymi treściami, które szybko zdobywają popularność w sieci, zwracajmy uwagę na przynajmniej kilka podstawowych czynników: czy osoba publiczna, która przekazuje jakąś wiadomość, mówi swoim głosem; albo czy sposób, w jaki poruszają się jej usta, jest zsynchronizowany z dźwiękiem. Jeżeli jakikolwiek z tych elemen-

eprasa.pl 5b21dce263

tów zawodzi, dla odbiorcy powinna to być lampka ostrzegawcza. Trzeba też pamiętać, że dzisiaj coraz więcej treści jest generowanych przy użyciu sztucznej inteligencji, a szczególnie ludzie starsi nie odróżniają ich od rzeczywistych nagrań – mówi dr Michał Marek.

Czy Polki i Polacy, jako ogół, stanowią podatny grunt do siania dezinformacji?

– Wydaje nam się, że jesteśmy odporni na dezinformację. Musimy sobie jednak zdać sprawę z tego, że prawda jest inna. Co więcej, wygląda na to, że jesteśmy nawet w procesie regresji, jeśli chodzi o odporność społeczeństwa na tym polu – mówi nasz rozmówca.

– Kiedyś Rosja i Białoruś stawiały na budowanie przekazów w oparciu o fake newsy i przez to ich komunikaty były łatwe do zweryfikowania. Ale dzisiaj mamy do czynienia z profesjonalizacją procesu dezinformacji, który opiera się na komunikatach podprogowych, subtelnych i jednocześnie nieweryfikowalnych, jak np. głośny temat rzekomej ukrainizacji Polski – podsumowuje dr Michał Marek.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

20 kwietnia w Biebrzańskim Parku Narodowym wybuchł pożar, który strawił ok. 450 hektarów terenu

SUCHA POLSKA

Fot. Mateusz Wasilewski / OSP Augustów – Lipowiec

– Jestem już zmęczony czytaniem o tym, jak premier jest zaniepokojony, stara się osobiście nadzorować akcję gaśniczą, ale z drugiej strony **NIE WIDZIMY SŁONIA W SALONIE, KTÓRY JEST ODPOWIEDZIALNY ZA 90 PROC. TYCH PROBLEMÓW – MÓWI DR HAB. MICHAŁ ŻMIHORSKI.**

Rozmawiał **Piotr Barejka**

Dlaczego nie dziwi pana kolejny w tym roku pożar w Biebrzańskim Parku Narodowym?

Po pierwsze mamy w tym roku dużą suszę, zima była łagodna, opadów niewiele, śnieg szybko znikał. Chodząc po Puszczy Białowieskiej, w której mieszkam, widzę, jak jest dramatycznie sucho. W miejscach, gdzie o tej porze roku powinno być pół metra wody, można chodzić w trampkach. Na dnie niegdysiejszego zbior-

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. Mateusz Wasilewski / OSP Augustów - Lipowiec

eprasa.pl 5b21dce263

nika wodnego chrzęszczą suche liście i trawy, jest zero wilgoci.

W szerszej perspektywie nie dziwi mnie to dlatego, że Polska przez całe dziesięciolecia inwestowała w projektowanie, budowanie i utrzymywanie systemów pozbywania się wody wszędzie, gdzie się dało. W zasadzie wszystkie tereny podmokłe, zasto-

Dr hab. Michał Żmihorski

– kieruje Zakładem Biogeografii w Instytucie Biologii Ssaków PAN w Białowieży, gdzie pracuje na stanowisku profesora IBS. Jego zainteresowania naukowe to ekologia stosowana i biologiczne podstawy ochrony przyrody. W badaniach koncentruje się głównie na rolnictwie i leśnictwie – obszarach działalności ludzkiej mocno zmieniających środowisko naturalne i będących zagrożeniem dla fauny i flory.

eprasa.pl 5b21dce263

mł. asp. Łukasz Rutkowski | Państwowa Straż Pożarna

Fot. Mł. Asp. Łukasz Rutkowski / Państwowa Straż Pożarna

eprasa.pl 5b21dce263

iska wodne, torfowiska, bagna albo doliny rzeczne, są dramatycznie zmeliorowane, pocięte rowami. Czy to łąki na Pomorzu, czy dolina Noteci, rezerwat Bagno Wizna czy lasy bagienne, jak chociażby Puszcza Białowieska.

Premier Tusk podczas wizyty nad Biebrzą zapowiadał, że rząd będzie dyskutował o zaostrzeniu kar dla podpalaczy, choć przyczyna pożaru nie jest jeszcze znana. Pan za to apelował do premiera, aby ukarać przede wszystkim tych, którzy „za pieniądze podatników" osuszają Polskę. Kogo miał pan na myśli?

Uchylę się od wskazywania konkretnych osób, ale jeżeli w dobie takiej suszy, jaką mamy teraz, i poważnych jej konsekwencji na horyzoncie,

nadal inwestujemy duże pieniądze podatników w dalsze uszczuplanie naszych **ZASOBÓW WODY SŁODKIEJ**, *to jest działanie wręcz na granicy jakiegoś sabotażu.*

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. Mł. Asp. Łukasz Rutkowski / Państwowa Straż Pożarna

eprasa.pl 5b21dce263

Być może więc właśnie na poziomie premiera potrzebna jest odważna interwencja, by radykalnie zmienić podejście.

Jestem już zmęczony czytaniem o tym, jak premier jest zaniepokojony, stara się osobiście nadzorować akcję gaśniczą, ale z drugiej strony nie widzimy słonia w salonie, który wszystko rozwala i jest odpowiedzialny za 90 proc. tych problemów.

Co zatem powinno się pana zdaniem zmienić?

Sto lat temu problemem było to, że lasy bagienne były bardzo trudno dostępne, ludzie nie mogli tam ani wycinać drzew, ani wywieźć stamtąd drewna, bo konie zapadały się w podmokłym, grząskim gruncie. Podobnie było na polach uprawnych, które zalewała woda, więc nie dało się na nie wjechać, a plony nie rosły. Problem w tym, że to perspektywa sprzed stu lat.

Teraz jest zupełnie inaczej, wody mamy za mało, plony są limitowane dostępnością wody, lasy się palą, gatunki drzew obumierają, bo jest dramatyczna susza, a my cały czas tkwimy w myśleniu, jak byśmy wody mieli za dużo, cały czas meliorujemy bagna i tępimy bobry.

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. Mł. Asp. Łukasz Rutkowski / Państwowa Straż Pożarna

eprasa.pl 5b21dce263

Urzędy i instytucje odpowiedzialne za gospodarowanie zasobami wodnymi działają tak, jakby był problem z nadmiarem wody, błędnie identyfikują kto jest wrogiem, a kto przyjacielem, jakie są wyzwania.

Jak to wygląda w praktyce?

Od wielu lat mieszkając w Puszczy Białowieskiej, obserwuję meliorację, uciekanie wody i wielowymiarowe straty, które to powoduje. Spada bioróżnorodność, gatunki wodne się wycofują, w końcu dotyczy to nas, bo wzrasta zagrożenie pożarowe, zamierają drzewostany, nie mamy wody w studniach.

W mojej okolicy ludzie mówią, że pierwszy raz nie mają po zimie wody w studniach, więc nie wiem, jak będą dalej gospodarować, jeżeli mają w planach produkcję rolną.

Dlatego też pożarów będzie coraz więcej, **BĘDĄ CORAZ INTENSYWNIEJSZE**, *będą ginęli ludzie, będą paliły się zabudowania.*

eprasa.pl 5b21dce263

mł. asp. Łukasz Rutkowski | Państwowa Straż Pożarna

Fot. Mł. Asp. Łukasz Rutkowski / Państwowa Straż Pożarna

eprasa.pl 5b21dce263

Czyli od czego powinniśmy zacząć?

Nauka jest tutaj absolutnie kluczowa, dlatego moim zdaniem pierwszy, najbardziej konieczny krok, to transfer aktualnej i rzetelnej wiedzy od naukowców, którzy zajmują się tą problematyką, do osób zarządzających zasobami wodnymi. To jest bardzo szerokie i skomplikowane zagadnienie, wchodzi tutaj kwestia geologii i hydrologii, obiegu wody, różnych warstw wodonośnych albo wodoprzepuszczalnych, liczonej w tysiącach lat historii przemiany siedlisk, powstawania torfowisk, rozkładaniu się torfu i tak dalej.

Premier nie powinien **STEROWAĆ RĘCZNIE DZIAŁANIAMI STRAŻAKÓW**, *tylko umożliwić ekspertom przekazanie wiedzy, którą wykorzystamy w praktyce zarządzania środowiskiem.*

To jest kluczowe zadanie premiera.

Jako kolejny krok widziałbym powstrzymanie melioracji, która obecnie ma miejsce. Dziesięć kilome-

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. Mł. Asp. Łukasz Rutkowski / Państwowa Straż Pożarna

eprasa.pl 5b21dce263

trów ode mnie, we wnętrzu lasu, daleko od jakichkolwiek zabudowań i terenów uprawnych, gęsta sieć rowów melioracyjnych odwadnia Puszczę Białowieską. Z każdą chwilą naszej rozmowy uciekają setki, tysiące litrów wody, bo taka była polityka zarządzania tym terenem przez dziesięciolecia. Dzisiaj trzeba ten odpływ zatrzymać.

I jak można byłoby to zrobić?

W wielu przypadkach można zrobić w zasadzie natychmiast i dosyć tanio, bo nie chodzi o budowę skomplikowanych konstrukcji, projektowanie urządzeń, tylko wystarczy zwykła mała retencja, nawet rzucenie pnia w poprzek rowu może być już efektywne.

A dalej musimy **WZIĄĆ SIĘ ZA INSTYTUCJE**, *które zarządzają wodą i nadal robią to, co robiły poprzednie pokolenia meliorantów.*

Moim zdaniem to są bardzo konserwatywne instytucyjne, o dużej „odziedziczalności" postrzegania śro-

eprasa.pl 5b21dce263

dowiska. Nie wyobrażam sobie efektywnej zmiany w tym zakresie bez wymiany kadrowej.

Nie chodzi o stopniową, ewolucyjną zmianę, tylko musimy to zatrzymać natychmiast, bo pali się już dzisiaj.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

Społeczeństwo

NIE KUPUJĘ HASŁA „SOLIDARNOŚĆ JAJNIKÓW"

Fot. Instagram Agata Passent

– Mężczyźni też mają prawo czuć się niedopieszczeni, a **NIEDOPIESZCZONY MĘŻCZYZNA TO JEST WIELKA TYKAJĄCA BOMBA – MÓWI AGATA PASSENT,** *dziennikarka i felietonistka.*

Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

Czy my, kobiety, mamy w Polsce wolność wyboru?

Wolność i wybór to pojęcia bardzo pojemne, ale myślę, że wolność wciąż jest ograniczona z zewnątrz, ale i my same wstydzimy się dokonywać świadomych wyborów. Przez wieki funkcjonowania kulturowego wzorca, żeby się nie wychylać, żeby za dużo nie żądać, że zawsze w pierwszym odruchu kobieta chce zadbać o dzieci, partnera, o dom i dopiero na samym końcu o siebie – my nawet nie zdajemy sobie czasem sprawy, jakie mamy wybory.

eprasa.pl 5b21dce263

To są schematy, w których poruszały się nasze babcie i nasze mamy. Jednym z nich jest np. intercyza, czyli wybór, którego kobiety czasem nie dokonują, bo są wychowane w romantycznym spojrzeniu na związek albo w słowiańskim, takim trochę z fantazją, że „jakoś to będzie". Tymczasem ja swego czasu prowadziłam blog o tytule „Jakoś to nie będzie". Intercyza to był wybór, którego dokonywałam w życiu i – na szczęście – wydawał mi się on czymś zupełnie naturalnym. Tak byłam wychowana w domu, że to jest coś, o co warto zadbać.

Jesteś realistką?

Nawet katastrofistką. Od razu zakładam, że każdy lot może się skończyć katastrofą, że każdy związek, każda praca – dotyczy to właściwie wszystkiego – może

Agata Passent

– germanistka i dziennikarka. Od 1997 r. pisze felietony do „Twojego Stylu", w TVP 2 prowadzi program „Dobry tytuł". Jest założycielką i prezeską Fundacji „Okularnicy" im. Agnieszki Osieckiej, która opiekuje się dorobkiem poetki.

eprasa.pl 5b21dce263

się skończyć nie najlepiej. Zdaję sobie sprawę z tego, że jestem osobą, która czasem dokonuje złych wyborów albo nie wie, że mogła wybrać inaczej, bardziej świadomie.

Dlatego lubię mieć plan B, zawsze. A w dzisiejszych, bardzo niespokojnych czasach, **NAWET PLAN C**. *Uważam, że intercyza jest ważnym dokumentem,*

bo kiedy wchodzimy w związek, na feromonowym początku jest cudownie, wydaje nam się, że to na zawsze, ale z perspektywy osoby już dojrzałej mogę powiedzieć, że bardzo się zmieniamy jako ludzie, zmieniają się nasze pomysły na biznesy, na nasze kariery.

W moim pierwszym małżeństwie było tak, że mój partner był zdecydowanie bardziej zamożny niż ja, dysproporcja była na jego korzyść, ale pomyślałam sobie, że po pierwsze, nie chcę, żeby myślał, że ja jestem w tej relacji, żeby go wykorzystać, a po drugie – nigdy nie wiadomo, może wygram w totolotka albo on oszaleje

eprasa.pl 5b21dce263

na punkcie jakichś dziwnych giełdowych pomysłów, a może ja utopię pieniądze w jakiejś beznadziejnej inwestycji? Intercyza to zawsze jest bufor bezpieczeństwa, bo nigdy nie wiadomo, co się z nami stanie.

To jest chronienie siebie, ale też partnera.

Oczywiście. Chronienie przed swoimi złymi wyborami czy decyzjami. Dodatkowo to pokazuje, że jesteśmy realistami, że nigdy nie wiadomo, jak się ludzie zmienią, a naprawdę im dłużej żyję, tym wyraźniej widzę, że pod wpływem różnych bodźców, teorii, innych ludzi, podpowiedzi, nagle zmieniają się nasze osobowości, ale też poglądy.

Skoro mowa o umowach małżeńskich… Nigdy nie zdecydowałaś się na przyjęcie nazwiska męża, dlaczego?

Jestem osobą bardzo przywiązaną do swojego malutkiego poletka niezależności. Lubię współpracować z kimś, ale nie lubię, gdy nasze osobowości rozwadniają się jedna w drugiej. To jest dobre w malarstwie akwarelowym, ale psychologicznie nigdy bym się z tym nie czuła dobrze. Moje korzenie są dla mnie bardzo ważne.

eprasa.pl 5b21dce263

Przyjmowanie nazwiska to jest chyba jakaś pozostałość z czasów, kiedy łączyły się rody, dzięki czemu **POWIĘKSZAŁY SIĘ ZIEMIE**, *majątki, fabryki itd.*

W przypadku chłopów podobnie: łączyły się dwie chałupy, parcele... Moja rodzina jest tak malutka, że nie ma co tutaj mówić o żadnych rodach, klanach i łączeniu wsi. Z kolei obaj moi mężowie byli mężczyznami, którzy mieli już też swój dorobek, z bardzo ciekawymi drogami.

Rozwód to jest dowód na to, że ludzie się zmieniają, czy że się nie zmieniają?

Dobry związek zawsze jest w pewnym sensie kompromisem, więc taka twarda gra, że nic dla ciebie nie zrobię, nie zmienię się, żeby ci w czymś pomóc, to droga donikąd. Są różne sytuacje: raz musimy więcej czasu poświęcić na nasze macierzyństwo, a potem nagle mamy moment przyspieszonej kariery – dobra para wspiera się nawzajem.

eprasa.pl 5b21dce263

Uważam, że kompromisy są potrzebne. Nie jestem radykałką, która nic nie zrobi, żeby wspomóc partnera, z niczego nie zrezygnuje – to jest głupota, to nie jest dobry przepis na dłuższy związek.

Ale niekiedy bywa tak, że problem leży w kwestii charakteru czy naszego usposobienia – np. lęków czy uzależnień. Sama dochodziłam do ściany, widziałam, że to niemożliwe, żeby partner stał się kimś innym, a dalsze bycie z taką osobą było już na tyle trudne, że to nie miało sensu. Więc druga sprawa: ludzie nie zmienią swojego usposobienia dla nas. Ja też nie zmienię pewnych swoich wad dla drugiej osoby. Niektóre kobiety albo mężczyźni mówią: „Jesteś całym moim światem". Nigdy bym czegoś takiego nie powiedziała do drugiej osoby, ale też nie lubiłam tego słyszeć. Jak facet mi mówił, że jestem całym jego światem, od razu szukałam drogi ucieczki.

Nie lubię źle mówić o moich byłych partnerach, bo wiele im zawdzięczam, mam też dwóch wspaniałych synów; raczej lubię wspominać to, co dobre, natomiast miałam bardzo poważną relację z osobą, która miała,

eprasa.pl 5b21dce263

mówiąc eufemistycznie, kłopoty z trzeźwością. Temat współuzależnienia wałkowałam już parokrotnie, ale powtarzania nigdy dość. Życie jest za krótkie! Jeżeli, jako osoba w związku z kimś, kto pije, ćpa czy jest uzależniony od czegokolwiek innego, czujesz, że zrobiłaś już wszystko, to jedynym dobrym dla ciebie i tej drugiej osoby wyjściem jest po prostu odejść. Ja też w którymś momencie straciłam nadzieję i stwierdziłam, że muszę ratować siebie, muszę też ratować dziecko.

To też jest ciekawy temat. Jak postępować po rozstaniu z osobą uzależnioną, kiedy mamy dzieci?

W tej sytuacji o dzieci trzeba zadbać ze szczególną uwagą. Bywa, że widują się z oboma rodzicami i to się układa jakoś dobrze, ale bywa też, że na siłę próbujemy wpychać to dziecko w ramiona mamy czy taty, tymczasem ten czas nie jest z korzyścią dla dziecka. Naprawdę uważałabym z tym, bo dziecko nie jest po to, żeby ktoś trzeźwiał albo karmił swój narcyzm czy poczuł się lepiej, że jest jednak dobrym tatą czy dobrą matką.

Oczywiście dzieci dość szybko podrastają i potem już same decydują, czy zbudowały więź i chcą konty-

eprasa.pl 5b21dce263

nuować relację, natomiast jeżeli ktoś w dzieciństwie nie zbudował więzi z dzieckiem, to raczej już jej nie zbuduje.

Nigdy nie powiedziałabyś, że mężczyzna jest całym twoim światem, a powiedziałabyś, że dzieci nim są?

Nie są całym moim światem, ale **SĄ NAJWAŻNIEJSZE**, *w hierarchii są na pierwszym miejscu, a praca i przyjaciele są u mnie na drugim.*

Kiedy dzieci są malutkie, warto im mówić wspierające rzeczy, dawać czas i bezwarunkową miłość. Wychowuję dwóch synów: jeden jest już na studiach, drugi w trzeciej klasie, więc bacznie też przyglądam się facetom, spotykam mnóstwo takich – i nie chodzi mi tylko o związki, ale po prostu o życie – którzy mają ogromne ego. Ego przerośnięte, absolutnie nieadekwatne do osiągnięć.

Spotykam też za dużo kobiet, którym za mało mówiono, że są świetne i atrakcyjne, w związku z czym

eprasa.pl 5b21dce263

mają zaniżone poczucie własnej wartości, mając więcej do zaoferowania, jednocześnie nie mają poczucia, że tak jest. Czyli jest coś takiego w tym patriarchalnym świecie, że panowie cały czas dostają więcej pochwał – mamuśki, które rozpieściły maminsynków, robią tu złą robotę. Ja staram się spędzać z moimi synami dużo czasu, dużo przytulać i chwalić, ale w którymś momencie już nie chwalę za to, że po prostu są, tylko za coś, co zrobili, bo narcyzm to coś okropnego, on przysparza dużo cierpienia ludziom, którzy są w związkach z narcyzami, pracują z nimi, ale też im samym.

Odkąd zostałaś mamą, codziennie musisz dokonywać wyboru: rodzina i dzieci, czy praca?

Oczywiście i nigdy nie czuję się zadowolona z wyboru, którego dokonuję. Od mniej więcej roku prowadzę audycję „Motywy" w Programie 1 Polskiego Radia. Audycja jest o 21.00, więc powoli mojego syna, Antka, rozpoznają wszyscy wydawcy na piętrze. Często jest tak, że on siedzi gdzieś pod stołem realizatora i się nudzi albo zawraca głowę naszej wydawczyni... Pocieszam

eprasa.pl 5b21dce263

się, że przynajmniej pozna wspaniałych ludzi i zobaczy, na czym polega praca w radiu – też byłam dzieckiem, które ojciec brał do roboty.

Dobrze też, żeby widział, że matka nie polega tylko na tym, że stoi w kuchni i robi zakupy, tylko robi w swoim życiu jeszcze coś dodatkowego. Natomiast drugi punkt widzenia jest taki, że w tym samym czasie mogłabym być w domu i czytać mu coś na głos i może to byłoby dla niego lepsze? Wyborem jest też to, jak spędzamy czas z dziećmi: nie pomagam w lekcjach – edukacja szkolna to rola szkół, nie oczekuję żadnych czerwonych pasków – po co taka presja? Za to poświęcam ogrom czasu na rozwijanie talentów dzieci – obaj synowie kochają sport, trenują.

Mam ogromny fart, że należę do grona ludzi, którzy **LUBIĄ SWOJĄ PRACĘ** *i po części to powoduje, że pracuję naprawdę dużo, ale też nie jest to do końca mój wybór.*

eprasa.pl 5b21dce263

Często jest on uwarunkowany systemem, w którym funkcjonujemy. Przez ostatnie lata nasza praca bardzo się spauperyzowała; dziennikarze zarabiają nieproporcjonalnie do czasu i sił, które poświęcają na pracę. Ale też koszty życia bardzo poszły w górę, w związku z czym humaniści i ludzie, którzy pracują w zawodach twórczych, muszą brać więcej zleceń. Praktycznie każdy dziennikarz, jakiego znam, pracuje w dwóch czy trzech redakcjach. Choć są to też kwestie usposobienia. Podejrzewam, że umrę w ruchu. Lubię uczyć się nowych rzeczy, lubię nowe wyzwania. Jak mi ktoś proponuje ciekawy program czy panel, a ja czuję, że on ma wartość, że mnie rozwinie, że spotkam w tym projekcie ciekawe osoby, to trudno mi odmawiać. Pewnie włożyłabym siebie do szuflady pracoholików, jak i oboje moich rodziców. Też bardzo, bardzo dużo pracowali.

Numer dwa w twojej życiowej hierarchii to praca i przyjaciele - jak ich sobie dobierasz?

Nie miałam nigdy siostry. Jedną z fatalnych zmian ostatnich dekad i rosnących kosztów życia, jest to, że ludzie nie mogą mieć więcej dzieci. Bo kogo dzi-

eprasa.pl 5b21dce263

siaj stać np. na ósemkę? Przez to, że nie miałam dużego rodzinnego klanu, lgnęłam i nadal lgnę do koleżanek starszych ode mnie. Ale też mój katastrofizm powoduje, że czasem z asekuranctwa świadomie szukam i dobieram sobie przyjaciół młodszych, bo jestem już w wieku boomerskim i mam niestety powiększające się grono tych, których odwiedzam na Powązkach i innych cmentarzach. Na szczęście przyjaźń jest sprawą międzypeselową, choć oczywiście przyjaciół nie może być wielu. To nie jest Instagram czy Facebook.

Skoro rozmawiamy o wyborach - na drugą ciążę zdecydowałaś się w stosunkowo późnym wieku...

Tak, moja druga ciąża była geriatryczna – to też był trudny wybór. Wchodzenie w ciążę już w późnym wieku jest ryzykiem dla mamy i dla dziecka. Uważam, że kobiety powinny mieć prawo wyboru terminowania ciąży i że to one powinny wziąć na siebie większość tej decyzji, ponieważ po pierwsze ryzykujemy życiem, a po drugie wystarczy poczytać statystyki i zobaczyć, kto zostaje samodzielnym rodzicem. To matki w przeważa-

eprasa.pl 5b21dce263

jącej większości zostają same z dziećmi, a jest to wysiłek potworny. Mówię to jako osoba uprzywilejowana, którą stać na pomoc opiekunki, gdzie ojcowie moich dzieci są zaangażowani w ich wychowanie, choć też różnie z tym bywało.

Mam też ogromne szczęście, że mam dwóch zdrowych synów. Ale wychowanie zdrowego dziecka też kosztuje: a to dentysta, a to ortopeda, a to szczepienia, obozy, kolonie... Przecież my, mamy, nie możemy wziąć dwóch miesięcy urlopu, a jesteśmy wiecznie pouczane, że dzieci nie mogą siedzieć przy tablecie czy komórce. Nie tylko ulica jest niebezpieczna, sieć również. Teraz, żeby dobrze wychować dziecko, rodzic musi o wiele bardziej angażować swój czas i uwagę, a ten czas to pieniądze.

Dlatego jestem przeciwniczką kpienia z ludzi, którzy osiągnęli dorosłość, a **MIESZKAJĄ Z RODZICAMI**. *Nie zawsze chodzi o to, że oni są „źle wychowani".*

eprasa.pl 5b21dce263

Często się mówi, że chama wychowała mama – nienawidzę tego powiedzonka; wychowuje również ojciec, wychowuje cała rodzina. Myślę, że i u nas nastąpi powrót do wspólnego mieszkania, takiego jak we Włoszech czy Hiszpanii, gdzie dzieci bardzo późno wychodzą z domu, Polska jest na tej drodze.

Czerpiesz z kobiet starszych i młodszych, a doznałaś jakichś nieprzyjemności z ich strony?

Na pewno nie gloryfikuję kobiet, nie kupuję hasła „solidarność jajników", nie wierzę w to. Często to się kończy chociażby w miejscu pracy. Kobiety mocniej konkurują z innymi kobietami, jeśli chodzi o awans, to wcale nie jest tak, że chętniej awansują koleżankę a nie kolegę. Uważam też, że kobiety często fałszywie komplementują. Ufam swoim przyjaciółkom, bo wiem, że one mi powiedzą: „Mogłabyś już pójść do fryzjera, bo wyglądasz tragicznie". Albo: „Ta spódnica to może niech zostanie wymieniona na coś innego?"

Solidarność kobiet często jest chyba kwestią zarobków i klasy, do której należymy. Solidaryzujemy się z ludźmi, którzy są w podobnym położeniu ekonomicz-

eprasa.pl 5b21dce263

nym. A jeżeli chodzi konkretnie o jakieś przykrości, to ja jestem trochę naiwna i często ich nie dostrzegam, staram się doszukiwać w ludziach wokół mnie pozytywnych rzeczy i czasem płacę za to cenę.

Ale jak zadałaś mi to pytanie, od razu pomyślałam o kobietach, którym wiele zawdzięczam np. w pracy. Moją pierwszą redaktorką naczelną była Krystyna Kaszuba, która prowadziła wówczas miesięcznik „Twój Styl". To ona wierzyła we mnie, ona dała mi całą stronę w piśmie, to tam zaczęłam pisać felietony. Felieton to najbardziej naturalny wyraz mojej dziennikarskiej pracy, bo to jest miejsce na złośliwość i sardoniczne poczucie humoru, którego mi w mediach ogromnie brakuje.

Co się stało? Zatraciliśmy poczucie humoru?

Chyba stało się coś takiego, że źle pojmujemy poprawność polityczną, obrażamy się za bardzo, nie jesteśmy w stanie zdzierżyć, że ktoś się z nas śmieje, że ktoś nas raczy złośliwością. Ja mam hipopotamią skórę, bo oboje moi rodzice byli bardzo złośliwi i sami nigdy się nie obrażali. U nas w domu uważaliśmy, że ironia

eprasa.pl 5b21dce263

czy po prostu konstruktywna krytyka to coś, co inteligentni ludzie uprawiają; byłam do tego przyzwyczajona, nie przeszkadzało mi to.

Może młodsze pokolenie jest już **BARDZIEJ NA SERIO***? Może dorastają w społeczeństwie lęku i nie jest im w ogóle do śmiechu?*

Nie wiem. My w najtrudniejszych momentach, nawet z choroby próbowaliśmy sobie z tatą żartować, łatwiej się jakoś z tym żyło. Teraz dziewczyny i chłopcy dorastają z social mediami, ogromną wagę przywiązując do wyglądu. To jest wielka pokoleniowa zmiana.

W moim domu i szkole uczesanie czy buty nie miały jakiegoś wielkiego znaczenia. Oczywiście człowiek marzył o tym, żeby wreszcie mieć sztruksy czy dżinsy, których nie było, ale jak się nie miało, to nie było aż tak wytykane. Moi rodzice w ogóle nie przywiązywali znaczenia do wyglądu, nie szukali ciuchów, fryzur, maseczek. Dziś wiem, że młodzi ludzie strasznie się przejmują, że

eprasa.pl 5b21dce263

np. źle wyglądają w kostiumie kąpielowym. Kompletnie mnie to nie interesuje, jak ja wyglądam w kostiumie kąpielowym. Los i problemy innych ludzi interesują mnie bardziej niż moje własne, a na plaży patrzę na zmarszczki na wodzie, a nie na własne. To, jak się wygląda jest drugorzędne.

My, kobiety, często stawiane jesteśmy przed wyborem: starzeć się z godnością albo... nie starzeć się.

Presja na wygląd jest ogromna, zaczęła też dotyczyć facetów. Pamiętajmy też o tym, że to jest ogromny przemysł. Najpierw wytykanie, co możemy poprawić, jakie są remedia i ile kosztują. W TVP wspólnie z Maciejem Makselonem prowadzę program „Dobry tytuł" o książkach, jestem felietonistką,

dla mnie **OGROMNE ZNACZENIE MA SŁOWO**, *ale media społecznościowe i współczesna kultura doprowadziły do tego, że wracamy trochę do pisma obrazkowego.*

eprasa.pl 5b21dce263

W telewizji jest to samo: ludzie oglądają ją z wyłączonym dźwiękiem, nie oszukujmy się, to, jak wyglądasz, ma znaczenie. Pytanie tylko, ile czasu – i pieniędzy – chcesz w życiu poświęcić na wygląd?

Dla mnie niekoniecznie ważne są rytuały piękna, ważniejsza jest edukacja moich dzieci, wyjście do teatru, wpłaty na cele społeczne. Ale nie oceniam innych. Ja po prostu uważam, że jak ktoś powie, że jestem gruba czy że mam zmarszczki, to świat się nie zawali. To jest odporność, którą wyciągnęłam z domu. Dla moich rodziców ważniejsze niż wygląd było to, co ma się do powiedzenia albo jaką jest się koleżanką. Możemy się poczuć bardziej zadbane wtedy, kiedy zrobimy coś dla innych, poczytamy, a nie tylko wtedy, kiedy pójdziemy na operację plastyczną.

Ja dużo ćwiczę i to jest wybór, którego dokonuję dla zdrowia. Sport mi pomaga, jak mam dołki psychiczne. Żyjemy teraz w atmosferze wiecznie podsycanego strachu, zarządzanie strachem to też biznes. Wiemy, że grozi nam a to imperializm wschodni, a to trumpizm, a to pandemie. Gdzieś musimy stawiać granice z troski

eprasa.pl 5b21dce263

o odporność. Polecam śmianie się i sport, bo to są te zdrowe endorfiny.

Po pięćdziesiątce dokonujesz wyborów bardziej świadomych i rozsądnych, czy raczej emocjonalnych?

Uczę się na błędach, ale generalnie z wiekiem nie zawsze jest się mądrzejszym – należy kwestionować powiedzenia typu „sędziwy mędrzec". W życiu potrzebne jest cały czas nabywanie nowych kompetencji, ale też widzenie i akceptowanie zmian. Jak wampir karmię się młodymi ludźmi, lubię słuchać ich porad, podpatrywać młodszych kolegów i koleżanki, także w pracy. Po pięćdziesiątce nauczyłam się chyba troszeczkę lepiej i mocniej negocjować – wbrew zasadzie, że kobieta powinna być skromna i zwykle zarabiać mniej. Z wiekiem oczywiście więcej się szkolę, aby nadążać za nową wiedzą i danymi. Nabyłam również doświadczenia na błędach; z sukcesów i wygranych niczego się nie uczymy, natomiast z przegranych możemy wiele wyciągnąć. Nie lubię powiedzonka, które utrwala się czasem w polszczyźnie z piosenką „Nie żałuję", bo wielu rzeczy żałuję.

eprasa.pl 5b21dce263

W miłości zawsze ciągnęło mnie do facetów, którzy byli odwrotnością tego, co byłoby dla mnie dobre, czyli nie byli obowiązkowi, nie gwarantowali żadnej stabilizacji, byli za bardzo pochłonięci swoimi sprawami, a ich docenianie mnie było często jedynie deklaratywne. W pewnym momencie zorientowałam się, że właśnie tacy mi się podobają, tacy, którzy rozhuśtają emocje, ale to dla mnie i dla mojego związku nie jest dobre. Nie mogę zmienić tego, że oni mi się podobają, mogę tylko nie sięgać po coś, co jest dla mnie destrukcyjne. Chociaż jeżeli chodzi o związki, to tutaj akurat podpisałabym się pod maksymą, że nie żałuję, bo mam wspaniałych synów i tego bym nie zmieniła, bo te dzieciaki to największe szczęście w moim życiu.

Zmieniłabyś coś, jeśli chodzi o pozycjonowanie kobiet w naszym kraju?

W edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej chciałabym widzieć więcej panów, żeby pokazać, że mężczyźni też potrafią znakomicie zajmować się małymi dziećmi, i żeby to była praca poważnie opłacana, bo to, co dziecko wyniesie z miejsc, w których

eprasa.pl 5b21dce263

przebywa, kiedy jest małe, jest na zawsze. Spotykam ludzi osiemdziesięcioletnich, którzy wciąż pamiętają piosenki czy jakieś fajne zajęcia w przedszkolu. Nie może być tak, że w tych placówkach panowie są tylko od przycinania żywopłotu i reperowania zepsutego komputera. Coś w tym systemie jest nie tak, a może być inaczej.

Chciałabym też widzieć więcej kobiet na stanowiskach decyzyjnych. Kocham biblioteki, w programie też je pokazujemy i zauważam, że gdy są to biblioteki mniejsze, powiatowe czy dzielnicowe, pracują tam same panie, ale jak jest biblioteka wojewódzka, to dyrektorem jest mężczyzna. Więc żeby było więcej kobiet docenionych pensją za ich równie dobre, a może nawet i większe kompetencje zawodowe.

Kolejna sprawa jest taka, że bardzo nie lubię takiej **ARYTMETYKI NA SIŁĘ**, *że musimy mieć w każdym gremium tyle samo pań co panów.*

eprasa.pl 5b21dce263

Parytet czasem jest krzywdzący i może prowadzić w drugą, złą stronę. My, jako kobiety, w ostatnich latach, pomimo „backlashu" i patriarchatu, który z bólem i bardzo powoli pęka, zrobiłyśmy jednak mnóstwo dla nas samych, może więc powinniśmy pomyśleć o wyrównujących szanse programach dedykowanych dla panów?

Panowie żyją krócej, a obecnie też mamy więcej kobiet na studiach. Może oferta edukacyjna nie jest skrojona pod facetów; za mało konkretnych kierunków? A gdy ktoś czegoś nie dostaje, jest na uboczu, nie nadąża, to dorasta w ogromnym resentymencie, w poczuciu, że jest na marginesie, że jest pominięty. Mój feminizm nie jest mizoginią. Mężczyźni mają prawo też czuć się niedopieszczeni, a niedopieszczony mężczyzna to jest wielka tykająca bomba (śmiech).

Kto dziś częściej podejmuje męskie decyzje: mężczyźni czy kobiety?

Bywa, że nikt z nas ich nie podejmuje, bo boimy się, co powiedzą inni. Męska decyzja to sytuacja, kiedy robimy coś dla siebie, niezależnie od tego, co

eprasa.pl 5b21dce263

na to reszta. To może dotyczyć wyglądu, macierzyństwa, a może naszego małżeństwa. Ludzie trwają w złych związkach często ze względu na swoich najbliższych. Często to kobiety są strażniczkami patriarchatu w rodzinie.

W małżeństwach są kłopoty, a kobieta, żona nie może z tym iść do własnej matki. „Daj spokój, jak już trafiłaś na takiego fajnego faceta! Wiesz, jacy okropni bywają? Nie pije, nie bije, to już się go trzymaj". Albo: „Eeee tam, raz cię mokrą ścierą walnął i pokrzyczał. Wybacz mu, ma kłopoty z gniewem". Neuroróżnorodność czy ciężkie kłopoty psychiczne naszych partnerów nie powinny być żadnym usprawiedliwieniem, żeby te osoby psuły nam życie. Jak się rozstawałam, też słyszałam, że rozbijam rodzinę. Słyszałam, że przesadzam...

Od kobiet?

Od kobiet, od bliskich, od dalszej rodziny... Ale często potem bywało tak, że te same bliskie osoby przychodziły do mnie i mówiły: „Wiesz co? Jednak dobrze zrobiłaś". Ale nawet jak nie przyjdą, to sama czujesz od razu, że postąpiłaś słusznie.

eprasa.pl 5b21dce263

Czyli kobietom życzymy męskich decyzji.

I żeby wiedziały, że mają kontrolę tylko nad swoim życiem, że psychiki partnera nie zmienią, system – owszem, powolutku, ale najłatwiej, a jednocześnie najtrudniej jest zmienić swoje życie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. Facebook Maciej Radziwiłł

ARYSTOKRACI SIĘ NIE OBRAŻAJĄ

Maciej Radziwiłł, przedsiębiorca, brat Konstantego, ministra zdrowia w rządzie PiS, pozuje z portretami przodków: Barbarą Radziwiłłówną i Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem

eprasa.pl 5b21dce263

– Mama zmarła jesienią 2022 r. W ostatnich latach swojego życia w kwestiach polityki nie zgadzała się z moim bratem i kilkoma innymi osobami z rodziny, związanymi z PiS-em. **MAMA KOCHAŁA BRATA I NIE CHCIAŁA, BY POLITYKA ZATRUWAŁA RELACJE RODZINNE, ALE W TAJEMNICY PRZED NIM BRAŁA UDZIAŁ W PROTESTACH ANTYRZĄDOWYCH, BYŁA KILKA RAZY NA MANIFESTACJACH KOMITETU OBRONY DEMOKRACJI.** *Wkładała kapelusz i ciemne okulary, żeby jej nikt nie rozpoznał i nie nagłośnił faktu, że matka ministra bierze udział w demonstracjach antyrządowych* **– PUBLIKUJEMY FRAGMENT KSIĄŻKI PT. „RADZIWIŁŁ. ALEKSANDER KACZOROWSKI ROZMAWIA Z MACIEJEM RADZIWIŁŁEM".**

eprasa.pl 5b21dce263

Wspomniał pan, że pański ojciec nie chwalił się tytułem książęcym.

Moi rodzice byli skromnymi ludźmi i należeli do pokolenia, które najbardziej dostało po głowie w czasach PRL-u, szczególnie w okresie stalinowskim. Przynależność do książęcej rodziny była wtedy potężnym obciążeniem. Mama już jako nastolatka poczuła na własnej skórze, co znaczy być wrogiem klasowym. Uczyła się w liceum sióstr niepokalanek w Szymanowie. To była szkoła zakonna z internatem.

Podobno nie najgorsza placówka?

Tak, ale ona i jej siostry uczyły się w szkołach zakonnych, bo po wojnie dziadkowie Czartoryscy nie mieli co do garnka włożyć.

A ile mieli dzieci?

Ośmioro. Mama często pisała do rodziców i w jednym z listów krytycznie odniosła się do „ustroju powszechnej szczęśliwości”. Nie przyszło jej do głowy, że funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa czytują korespondencję maturzystek.

eprasa.pl 5b21dce263

Który to był rok?

1950. Ubecy wezwali mamę na przesłuchanie i zaoferowali transakcję „współpraca za indeks”. Gdy odmówiła, zmusili zakonnice, by obniżyły jej oceny, bo inaczej zamkną szkołę. Potem jeszcze kilka razy ponawiali ofertę, a mama za każdym razem odmawiała. W efekcie nie dostała się na żadne studia, choć była bardzo dobrą uczennicą. Skończyła tylko pomaturalną szkołę ekonomiczną.

A co chciała studiować?

Inżynierię mostów. Wydawałoby się, nieszkodliwy z punktu widzenia władzy ludowej kierunek.

Przydatny nawet.

Ale może obawiali się z jej strony perfidii klasowej albo sabotażu? Myśleli, że wysadzi most w powietrze?

Pańska matka pracowała potem zawodowo?

Tak, była urzędniczką. Ale gdy na świecie pojawiły się dzieci, rodzice uznali, że lepiej żyć skromniej z jednej pensji, niż źle wychowywać i zaniedbać potomstwo. Moja mama nie widziała zresztą w tym poświęceniu niczego nadzwyczajnego. W ogóle nie przypominam sobie, żeby miała żal do kogokolwiek.

eprasa.pl 5b21dce263

Nigdy nie wyraziła przy mnie **SŁOWA SKARGI CZY NIENAWIŚCI** *ani wobec Niemców, którzy zniszczyli jej dzieciństwo, na kilka lat uwięzili ojca, ani wobec komunistów, którzy odebrali jej perspektywę kariery.*

Traktowała to jak niemiły zbieg okoliczności. W mojej mowie na pogrzebie mamy wspomniałem, że lubiła w trudnych sytuacjach powtarzać słowa „bądź wola Twoja" z Ojcze Nasz. To jej podejście do życia odzwierciedlało też rodzinną dewizę Czartoryskich: „Bądź, co bądź".

Miał pan lepszy kontakt z matką czy z ojcem?

Z matką. Mama żyła znacznie dłużej. To jest istotne, bo często za młodu nie doceniamy roli rodziców. Potem bywa za późno. Po śmierci ojca przychodziłem do niej często sam, zwykle pod wieczór. Siedzieliśmy we dwójkę i gadaliśmy o różnych sprawach, nie zapalając światła, aż robiło się zupełnie ciemno. Mama często

eprasa.pl 5b21dce263

powtarzała, że o polityce i religii najlepiej jej się gawędzi ze mną.

Mogłem mamie poświęcić nieco więcej czasu, bo moje dzieci były już prawie dorosłe lub dorosłe.

Była wierząca?

Bardzo. Ale nie cierpiała dogmatyzmu i ostentacji religijnej. Uformowało ją środowisko Więzi i warszawskiego KIK-u. Mama zmarła jesienią 2022 r. W ostatnich latach swojego życia w kwestiach polityki nie zgadzała się z moim bratem i kilkoma innymi osobami z rodziny, związanymi z PiS-em. Mama kochała brata i nie chciała, by polityka zatruwała relacje rodzinne, ale w tajemnicy przed nim brała udział w protestach antyrządowych, była kilka razy na manifestacjach Komitetu Obrony Demokracji. Wkładała kapelusz i ciemne okulary, żeby jej nikt nie rozpoznał i nie nagłośnił faktu, że matka ministra bierze udział w demonstracjach antyrządowych.

Trzeba powiedzieć, że umiejętność tolerowania odmiennych poglądów politycznych przez innych członków rodziny to jedna z najcenniejszych rze-

eprasa.pl 5b21dce263

czy, których człowiek uczy się w rodzinie arystokratycznej.

Przez wieki nikt nie robił problemu z tego, że **JEDEN BRAT GŁOSOWAŁ ZA HABSBURGIEM**, *a drugi za Batorym. Po co więc obrażać się na kogoś, kto głosuje na Kaczyńskiego, jeżeli ja głosuję na Tuska?*

Naprawdę umiemy się różnić pięknie – jak to kiedyś określił Norwid. Nigdy nie rozumiałem, jak można obrażać się na kogoś za jego poglądy. W ogóle obrażanie się nie przystoi arystokracie, a cóż dopiero z powodu tego, że ktoś głosuje na Tuska czy Kaczyńskiego. Ktoś z rodziny miał takie wyniosłe powiedzenie: „obrażają się tylko panny służące”. Sam bardzo lubię rozmawiać z osobami o całkowicie odmiennych poglądach od moich. To jest ciekawe. Niestety dzisiaj wielu ludzi woli żyć w tak zwanych bańkach. Nie są zdolni do koegzystencji z osobami o innych poglądach.

eprasa.pl 5b21dce263

A jaki mama miała stosunek do swego arystokratycznego pochodzenia?

Traktowała to z dużym dystansem. Mawiała, że zasługi przodków należy im oddać, ale na swoje musimy zapracować sami.

Kiedy byliśmy dziećmi, rodzice nie rozmawiali z nami o naszym pochodzeniu, a **WYNOSZENIE SIĘ PONAD INNYCH** *było w naszych rodzinach tępione już w poprzednim pokoleniu.*

Ja sam nie jestem oczywiście obiektywny w ocenie własnej matki, ale spotkałem wiele osób, które podkreślały jej wielką klasę w połączeniu z wielką skromnością.

Wpadłem kiedyś na koleżankę ze szkoły podstawowej, wiele lat po jej ukończeniu. Opowiadała mi, że jej matka kilka razy pokazała jej moją mamę, mówiąc, że to prawdziwa dama i księżna.

– No, jak to? – zapytała koleżanka. – Przecież ta pani ma taki skromny, wytarty, cerowany płaszcz?

eprasa.pl 5b21dce263

– Płaszcz nie ma żadnego znaczenia – odpowiedziała matka. Moja koleżanka zapamiętała te słowa na całe życie.

A jaki był pański ojciec?

Też był człowiekiem bardzo skromnym. Nie lubił dzielić włosa na czworo, roztrząsać problemów, miał praktyczny umysł. W czasach jego młodości nazwisko Radziwiłł było potężnym obciążeniem. Chciał studiować rolnictwo, co można było uznać za przejaw bezczelności klasowej. Obszarnicy nie powinni nawet zbliżać się do pól uprawnych. Oczywiście odprawili go z Akademii Rolniczej z kwitkiem.

W którym to było roku?

W 1949. Wyjątkowo paskudny rok, żeby zdawać maturę z takim pochodzeniem.

I co zrobił pański ojciec?

Dostał się na Akademię Ekonomiczną w Krakowie. No, co to była za ekonomia, to możemy sobie wyobrazić. Ale skończył studia i otrzymał tak zwany nakaz pracy.

Czyli?

eprasa.pl 5b21dce263

W tamtych czasach każdy absolwent wyższej uczelni musiał podporządkować się **WOLI SOCJALISTYCZNEJ OJCZYZNY**, *a ściślej mówiąc, jakiemuś centralnemu planiście,*

który decydował, gdzie młody absolwent najlepiej przyda się w wielkim dziele budowania socjalizmu. Dopiero po kilku latach odpracowanych w miejscu przeznaczenia mógł poszukać szczęścia gdzie indziej.

Ojciec trafił do Wrocławia. Zamieszkali tam z moją mamą po ślubie, który wzięli w 1957 r.

We Wrocławiu?

Ślub wzięli w Puszczykówku. Teraz chyba połączono Puszczykówko z Puszczykowem.

Gdzie to jest?

Pod Poznaniem. To bardzo prestiżowa miejscowość w Wielkopolsce, coś jak podwarszawski Konstancin czy Podkowa Leśna. Jest tam wiele okazałych willi, są porządne domy, duże ogrody w ładnym miejscu nad

eprasa.pl 5b21dce263

Wartą. Kiedyś mieszkało tam wiele osób z poznańskiej elity.

Dlaczego pańscy rodzice akurat tam wzięli ślub?

Ponieważ rodzice mojej matki schronili się tam z dziećmi zaraz po wojnie.

Przed kim się schronili?

Nie zagrażało im więzienie, ale znaleźli się w roku 1945 w bardzo trudnej sytuacji. Nie mieli się gdzie

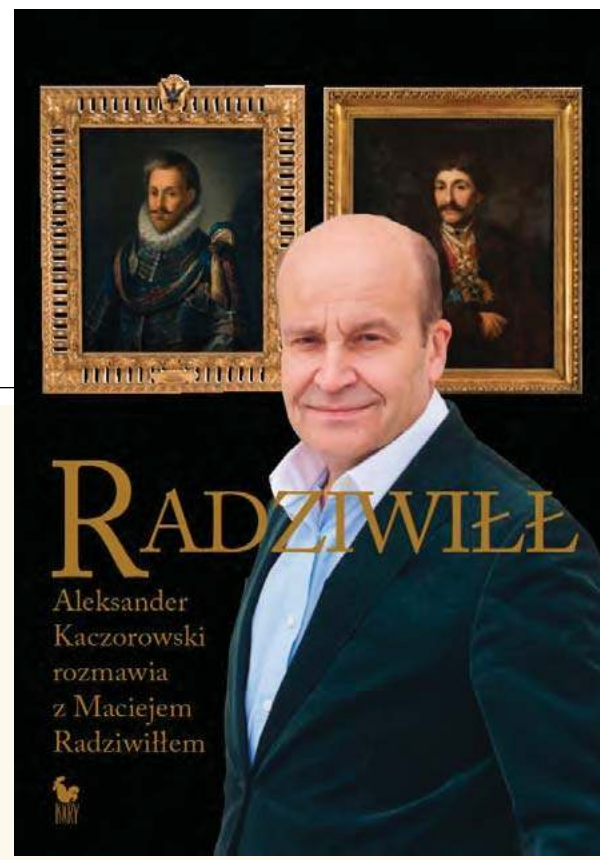

Aleksander Kaczorowski
„Radziwiłł. Aleksander Kaczorowski rozmawia z Maciejem Radziwiłłem”
Wydawnictwo Iskry

eprasa.pl 5b21dce263

podziać, więc skorzystali z możliwości zamieszkania u znajomych sprzed wojny. Mój dziad Roman Czartoryski do 1939 r. miał pod Poznaniem liczący bodaj 1800 hektarów majątek ziemski Konarzewo. Byłym obszarnikom nie wolno było mieszkać w pobliżu dawnych posiadłości, więc dziadkowie po wojnie zamieszkali w Puszczykówku, w willi, która wcześniej należała do Cyryla Ratajskiego, byłego prezydenta Poznania. Ratajski przyjaźnił się z moim dziadkiem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

Biznes

INFLACJA NA ŻYCZENIE

Fot.

prasa 5b21dce263

*– **POLSKA W OSTATNICH 30 LATACH BARDZO SIĘ ROZWINĘŁA I WCIĄŻ SIĘ BOGACI**, co nie oznacza, że każdy jest majętny i dorównujemy pod tym względem zamożności np. Irlandii. Jeśli byłoby jednak tak, jak mówi Nawrocki, że Polacy się nie bogacą, to co w takim razie robił przez osiem lat swoich rządów PiS, by odwrócić ten trend? Tu pewnie pojawiłby się spory problem z odpowiedzią – mówi **MAREK ZUBER**, ekonomista.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

Marek Zuber jest ekonomistą, analitykiem i doradcą finansowym. Był m. in. szefem doradców ekonomicznych premiera Marcinkiewicza

eprasa.pl 5b21dce263

W marcu według Głównego Urzędu Statystycznego, ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły o 4,9 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem. Najbardziej poszły w górę: masło, jajka czy mięso. Za nami, jak mówił na spotkaniu z wyborcami Karol Nawrocki, najdroższe święta wielkanocne w historii III RP?

To sprytna zagrywka socjotechniczna.

Skoro chcemy mieć inflację, a chcemy mieć **NA POZIOMIE 2,5 PROC.**, *to znaczy, że z roku na rok będzie trochę drożej.*

Oczywiście mówię tu o całym koszyku inflacyjnym, nie tylko o koszyku wielkanocnym. Gdyby ceny spadały, gdybyśmy mieli deflację, byłoby źle. Deflacja hamuje wzrost gospodarczy i prowadzi do zubożenia społeczeństwa. Inflacja jest na całym świecie, rzecz w tym, by była taka, jaką chcemy mieć.

eprasa.pl 5b21dce263

Z reguły jest tak, że w danym roku coś jest droższe niż w poprzednim, ale to nie musi jeszcze oznaczać niczego strasznego.

Dlaczego?

Po pierwsze dlatego, że nie kupujemy wszystkiego, co drożeje. Inflacja pokazuje zmiany cen całego koszyka dóbr i usług konsumpcyjnych. To średnia dla wszystkich gospodarstw domowych. Ale przecież to nie jest tak, że kupujemy wszystko. Nasz osobisty koszyk mógł potanieć. Albo na przykład mógł potanieć koszyk zakupów świątecznych. Ale faktycznie w tym roku był on o trochę droższy, niż rok temu. Druga kwestia to to, że Polacy chcą na Wielkanoc wydać mniej więcej tyle samo, co w zeszłym roku – między 800 a 1200 zł na rodzinę. To duży przedział, bo nie kupujemy tego samego.

Jedni kupują droższe jajka ekologiczne, inni tańsze. Zresztą ceny tych samych produktów też mogą być zróżnicowane.

Skąd bierze się wzrost „jajecznej" inflacji? Według Eurostatu jesteśmy na piątym miejscu wśród krajów, które najbardziej podniosły cenę tego produktu.

eprasa.pl 5b21dce263

Bezpośrednią przyczyną podwyżki jest ptasia grypa w USA, co przekłada się na kilka procent wzrostu. Do tego dochodzą spekulacje. Półtora miesiąca temu wmawiano nam, że przez sytuację w USA zabraknie jajek w Polsce. Chodziło o to, żeby kupować na zapas i podnieść w ten sposób cenę. No i to się w jakiejś mierze udało. Ale dobrą informacją jest to, że potaniał na przykład cukier.

Co nie przekłada się na ceny słodyczy, bo czekolada jest dwa razy droższa niż rok temu.

Bo jej podstawowym składnikiem jest kakao, którego produkcja w krajach afrykańskich – z powodu suszy – maleje, a więc jego cena na całym świecie sukcesywnie rośnie. Choć tu też jest spekulacja.

Produkcja nie maleje aż tak bardzo, żebyśmy mieli do czynienia **ZE WZROSTEM CENY W SZCZYCIE** *o 400 proc.*

Spekulanci wmawiają nam takie rzeczy właśnie po to, żeby zwiększać popyt i doprowadzać do wzrostu cen.

eprasa.pl 5b21dce263

I na tym zarabiają. Pamięta pani co się działo parę lat temu z wanilią? Ten sam mechanizm.

Reasumując, wzrost świątecznych cen w porównaniu z zeszłym rokiem będzie na poziomie 3-4 proc. Nie będzie jednak to aż tak odczuwalne, bo wynagrodzenia rosną bardziej.

Skoro nie jest tak źle, kiedy było najgorzej? Co by pan odpowiedział Karolowi Nawrockiemu?

Wróciłbym do Wielkanocy 2023 r., gdy odnotowaliśmy rekordowy wzrost cen, apogeum inflacji, bardzo wysokie ceny żywności, ale też wielu innych rzeczy, np. gazu. Mieliśmy wtedy prawdziwe uderzenie drożyzny.

Przypomnę, że były to czasy rządów PiS.

Choć oczywiście za wiele z tamtych cen PiS nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Tak jak teraz nie ponosi jej obecna koalicja.

Ale jeśli już mielibyśmy wskazać, kto bardziej zawinił w sprawie drogich świąt?

Mocny wzrost cen w 2023 r. wynikał także z programu przyspieszenia wzrostu płacy minimalnej, podwyżki cen energii, czy konsekwencji „Polskiego Ładu".

eprasa.pl 5b21dce263

A za to odpowiada PiS. W przypadku cen energii częściowo, ale jednak też. Tak rekordowa inflacja w lutym 2023 r. – 18,4 proc. – prawie w połowie wynikała z czynników polskich, wewnętrznych. Pozostała, nieco większa część to efekt pandemii i wojny w Ukrainie.

Co do energii, obecne wysokie ceny to konsekwencja **ZANIECHAŃ Z OSTATNICH 15 LAT**. *A zatem nie tylko rządów PiS.*

Nawrocki mówi, że jest drogo i będzie jeszcze drożej. „Nie odkłamią tej propagandy rządu Donalda Tuska kolejni akademicy, profesorowie i eksperci, którzy mówią, że Polska jest na drodze dobrobytu". Co pan na to?

Nie trzeba być wynajętym przez Donalda Tuska ekspertem, żeby dostrzec, że Polska w ostatnich 30 latach bardzo się rozwinęła i wciąż się bogaci, co nie oznacza, że każdy jest majętny i dorównujemy pod tym względem zamożności np. Irlandii. Jeśli byłoby jednak tak, jak mówi Nawrocki, że Polacy się nie bogacą, to co w ta-

eprasa.pl 5b21dce263

kim razie robił przez osiem lat swoich rządów PiS, by odwrócić ten trend? Albo jeszcze inaczej: jeśli Polacy są biedni, albo rujnuje ich drożyzna, to czy bardziej winę za to ponosi obecna koalicja, która rządzi niecałe półtora roku, w dodatku bez poparcia prezydenta?

Czy też PiS, który rządził osiem lat i takie poparcie zazwyczaj miał? Tu pewnie pojawiłby się spory problem z odpowiedzią.

Już pomijam taką drobnostkę, że za wzrost cen, a właściwie kontrolę tego wzrostu odpowiada NBP. A prezes NBP i większość członków Rady Polityki Pieniężnej są związani z PiS, albo zostali dzięki nim wybrani. Nie twierdzę, że prezes NBP odpowiada za gigantyczny wzrost inflacji w Polsce. Oczywiście, że nie. Ale jeśli już pan Nawrocki ma gdzieś kierować atak o polską drożyznę, to jest bardziej właściwy adres, niż rząd. Jaki by ten rząd nie był. Choć oczywiście decyzje rządu, i tak było w tych ostatnich latach mogą mocno na sytuację z cenami wpływać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

PIWA BEZALKOHOLOWE – MAŁA KATEGORIA, WIELKI WPŁYW

eprasa.pl 5b21dce263

PIWA BEZALKOHOLOWE STAJĄ SIĘ MOTOREM NAPĘDOWYM POLSKIEJ BRANŻY PIWOWARSKIEJ, *wspierając lokalnych producentów i zmieniając strukturę rynku.*

Tekst: **Witold Ziomek**

Piwa bezalkoholowe, jeszcze dekadę temu traktowane jako ciekawostka lub produkt dla kierowców, dziś są jednym z najważniejszych motorów zmian na polskim rynku napojów. Najnowszy raport Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego Browary Polskie pokazuje, że „zerówki" nie tylko dynamicznie rosną pod względem wolumenu sprzedaży, ale też zmieniają społeczne postrzeganie piwa i samego picia alkoholu. To już nie chwilowa moda, lecz trwały trend, który wpisuje się w globalne przemiany stylu życia, zdrowotne wybory konsumentów i ewolucję kultury spożycia.

eprasa.pl 5b21dce263

Alternatywa dla procentów

„Jesteśmy świadkami prawdziwej rewolucji, zmiany postaw i zachowań Polaków wobec piwa alkoholowego. Piwo z procentami traci na popularności, a konsumenci masowo zaczynają pić piwa bezalkoholowe, których sprzedaż rośnie w tempie dwucyfrowym rocznie" – czytamy w raporcie. Dane są wymowne: w 2024 roku Polacy kupowali ponad milion butelek i puszek piwa 0,0% dziennie, a przez ostatnią dekadę rynek tych produktów urósł dziesięciokrotnie, osiągając już blisko 6,5% udziału w całym rynku piwnym.

Zmiana ta to nie tylko efekt nowinek technologicznych czy marketingowych, ale przede wszystkim odpowiedź na głęboką przemianę społeczną. Ponad połowa (52%) Polek i Polaków uznaje piwa bezalkoholowe za dobrą alternatywę dla napojów alkoholowych. Sięgamy po nie, nie tylko wtedy, gdy alkohol jest niewskazany – np. podczas prowadzenia samochodu czy w pracy – ale coraz częściej z wyboru, kierując się troską o zdrowie, chęcią zachowania kontroli nad sobą czy

eprasa.pl 5b21dce263

po prostu preferencją smaku bez konsekwencji związanych ze spożyciem alkoholu.

– Piwa 0,0% są alternatywą dla tradycyjnych piw zawierających alkohol, bo **KONSUMENCI PIJĄCY ALKOHOL ZASTĘPUJĄ GO Z WŁASNEGO WYBORU PRODUKTAMI BEZALKOHOLOWYMI** *lub zawierającymi jego śladowe ilości – podkreśla Bartłomiej Morzycki, dyrektor generalny Związku Browary Polskie.*

I dodaje: - Mamy więc efekt substytucji, który wspiera cele polityki zdrowotnej państwa. Jeśli efekt substytucji występuje na poziomie populacji, ogólne spożycie etanolu spada, a taki jest przecież cel strategii zdrowia publicznego.

Spada sprzedaż alkoholu

To zjawisko jest szczególnie widoczne w statystykach spożycia alkoholu. W latach 2019–2023 ogólne spoży-

eprasa.pl 5b21dce263

cie alkoholu w Polsce spadło o 8,7%, a w przypadku piwa – aż o 9,9%. Jeszcze bardziej spektakularny jest spadek konsumpcji wśród młodzieży: według badania ESPAD z 2024 roku, odsetek niepełnoletnich pijących piwo zmniejszył się o 8 punktów procentowych w porównaniu do 2019 roku, a w perspektywie ostatnich trzech dekad – aż o 20 punktów procentowych. To dowód, że ograniczanie alkoholu nie jest chwilowym trendem, lecz długofalową zmianą.

Jak zauważa dr hab. inż. Edyta Kordialik-Bogacka z Politechniki Łódzkiej, **BRANŻA PIWOWARSKA JEST PREKURSOREM TEJ PRZEMIANY,** *inwestując nie tylko w rozwój produktów, ale także w badania i technologie.*

„Doskonalenie technologii produkcji piw 0,0% jest obecnie jednym z najważniejszych obszarów prac badawczo-rozwojowych w piwowarstwie. Kluczowe kierunki badań obejmują poprawę jakości sensorycznej

eprasa.pl 5b21dce263

piw 0,0% oraz wzbogacenie ich o dodatkowe bioaktywne składniki, takie jak związki fenolowe, aminokwasy, minerały czy witaminy, umożliwiając nadanie piwom 0,0% charakteru napojów funkcjonalnych" – wyjaśnia ekspertka.

Smak na pierwszym miejscu

Nowoczesne piwa bezalkoholowe nie są już kompromisem, lecz pełnoprawnym wyborem. Konsumenci cenią je za smak, dostępność, a coraz częściej także za dodatkowe właściwości prozdrowotne.

Ważnym aspektem, na który zwraca uwagę raport, jest także społeczna funkcja piw bezalkoholowych jako alternatywy dla alkoholu.

„Alternatywa w postaci możliwości sięgania po napoje bezalkoholowe daje nadzieję na ograniczenie ogólnej konsumpcji alkoholu, a co za tym idzie, zmniejszenie występowania problemów alkoholowych. Dostęp do napojów bezalkoholowych może pełnić w pewnym zakresie funkcję ochronną przed sięganiem po alkohol" – przekonuje dr hab. n. hum.

eprasa.pl 5b21dce263

Małgorzata Dragan z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Sklepy stawiają na „zerówki"

Piwa bezalkoholowe przestają być produktem „z konieczności", a stają się naturalnym elementem oferty – zarówno w sklepach, jak i w gastronomii. To efekt zarówno zmiany oczekiwań konsumentów, jak i aktywnej promocji oraz rozwoju tej kategorii przez producentów.

– Rynek piw bezalkoholowych, choć nadal niewielki, odgrywa kluczową rolę w ratowaniu branży piwowarskiej. W ostatnich latach obserwujemy wyraźny spadek produkcji piwa alkoholowego w Polsce – średnio o 3,7% rocznie w ciągu trzech ostatnich lat – mówi Michał Koleśnikow, ekonomista PKO BP. I podkreśla: - Jednocześnie segment piw bezalkoholowych rośnie dynamicznie, notując wzrost produkcji na poziomie 2,7% rocznie. To właśnie ten segment łagodzi negatywne skutki spadku konsumpcji piwa tradycyjnego i stabilizuje sytuację całego, szeroko

eprasa.pl 5b21dce263

rozbudowanego łańcucha dostaw, w dużej mierze opartego na polskich dostawcach i wspierającego lokalne społeczności.

Koleśnikow zauważa również, że „w trudnych latach, naznaczonych wysoką inflacją i spadającymi realnymi dochodami, przychody branży piwowarskiej wzrosły w 2024 roku zaledwie o 1,2%. **GDYBY NIE SZYBKI ROZWÓJ PIW BEZALKOHOLOWYCH, PRZYCHODY PRAWDOPODOBNIE BY SPADŁY.**

Z kolei Maciej Ptaszyński, prezes Polskiej Izby Handlu, zwraca uwagę na rolę piw bezalkoholowych w handlu detalicznym i zmianę zachowań konsumenckich.

– Od ponad dekady prowadzimy bardzo szczegółowe badania rynku, analizując co miesiąc dane we współpracy z naszymi partnerami z Centrum Monitorowania. Wyniki jasno pokazują, jak silne są zależności pomiędzy funkcjonowaniem małych sklepów, sprzedażą

eprasa.pl 5b21dce263

piwa i napojów, a także czynnikami pogodowymi. To szczególnie istotne teraz, gdy wiosna i coraz cieplejsze lata wyraźnie wpływają na wzrost sprzedaży napojów – są one kluczową częścią obrotu w małych sklepach – mówi Ptaszyński.

Polska trzecim producentem

Nie można pominąć też aspektu globalnego – Polska jest dziś trzecim największym producentem piwa bezalkoholowego w Europie. W 2023 roku, razem z Niemcami i Hiszpanią, odpowiadała za 68% europejskiego wolumenu tych napojów. „Wzrost sprzedaży piwa bezalkoholowego jest światłem w tunelu. Obecnie co piętnaste piwo spożywane w Unii Europejskiej jest piwem bezalkoholowym i jest to wynik, w który trudno byłoby uwierzyć jeszcze pięć czy dziesięć lat temu" – przyznaje Julia Leferman, sekretarz generalna The Brewers of Europe.

Jak przewiduje Bartłomiej Morzycki, rynek piwa 0,0% w Polsce nadal będzie się szybko rozwijał i osiągnie dwucyfrowy udział w branży do końca dekady.

eprasa.pl 5b21dce263

„Branża piwowarska inwestuje w rozwój kategorii piw bezalkoholowych z myślą o długoterminowych korzyściach – zarówno dla społeczeństwa, jak również dla samych browarów i ich łańcucha wartości. Piwa 0,0% są alternatywą dla piw tradycyjnych, dają konsumentom większy wybór i są szansą na powstrzymanie spadków sprzedaży" – wyjaśnia Morzycki.

Podsumowując, piwa bezalkoholowe to dziś nie tylko alternatywa dla alkoholu, ale także wyraz nowego stylu życia, troski o zdrowie i odpowiedzialności społecznej. Ich rosnąca popularność świadczy o głębokiej zmianie kulturowej, która – jak pokazuje raport – ma szansę na trwałe zmienić polską kulturę picia i strukturę rynku napojów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

DEAL DONE

Virtual Data Room, któremu można zaufać

Odwiedź naszą stronę internetową

+48 539 304 980 office@dealdone.pl dealdone.pl

Virtual Data Room Secudo

NOWOCZESNE NARZĘDZIE DO UDOSTĘPNIANIA DOKUMENTÓW

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 5b21dce263

Virtual Data Room Secudo

W dobie cyfryzacji i rosnących wymagań dotyczących bezpieczeństwa danych, firmy poszukują rozwiązań umożliwiających efektywne zarządzanie dokumentacją. **JEDNYM Z TAKICH NARZĘDZI JEST VIRTUAL DATA ROOM (VDR) SECUDO, OFEROWANY PRZEZ FIRMĘ DEALDONE. TO ZAAWANSOWANE ROZWIĄZANIE WSPIERA PRZEDSIĘBIORSTWA** *w digitalizacji, udostępnianiu dokumentów oraz pracy zespołowej, zapewniając jednocześnie wysoki poziom bezpieczeństwa.*

Tekst: **Krzysztof Waligóra**

Virtual Data Room, znany również jako Wirtualny Pokój Danych, to system dostępny w chmurze obliczeniowej, umożliwiający bezpieczne przechowywanie i udostępnianie poufnych informacji. Dostęp do VDR mają wyłącznie uprawnione osoby, co gwarantuje kontrolę

eprasa.pl 5b21dce263

Virtual Data Room Secudo

nad przepływem danych. Systemy VDR są oferowane zarówno w modelu abonamentowym (Software-as--a-Service), jak i jako rozwiązania instalowane lokalnie (on-premise), dostosowane do indywidualnych potrzeb klienta.

Zastosowanie VDR Secudo

Początkowo VDR-y były wykorzystywane głównie w sektorze finansowym, wspierając procesy takie jak fuzje i przejęcia (M&A), emisje akcji (IPO, SPO), audyty finansowe czy procesy due diligence. Obecnie zakres ich zastosowania znacznie się rozszerzył. VDR Secudo znajduje zastosowanie w:

– transakcjach na rynku nieruchomości,
– projektach badawczo-rozwojowych,
– sektorze farmaceutycznym i badaniach klinicznych,
– komunikacji zarządu i rady nadzorczej,
– przechowywaniu danych firmowych i wrażliwych,
– zabezpieczaniu danych medycznych i osobowych.

eprasa.pl 5b21dce263

Virtual Data Room Secudo

Funkcjonalności wspierające pracę zdalną

Pandemia COVID-19 przyspieszyła transformację cyfrową w wielu firmach, zmuszając je do wdrożenia narzędzi umożliwiających pracę zdalną. VDR Secudo oferuje szereg funkcji wspierających zdalne zarządzanie dokumentacją:

– dostęp 24/7 przez przeglądarkę internetową na komputerach i urządzeniach mobilnych,

– możliwość digitalizacji, indeksowania i organizowania dokumentów według firmowych zasad,

– elastyczne nadawanie uprawnień użytkownikom i grupom,

– funkcje współpracy, takie jak Q&A i komentowanie dokumentów,

– zaawansowane wyszukiwanie i filtrowanie danych,

– wysoki poziom bezpieczeństwa, w tym logowanie dwuskładnikowe (2FA), szyfrowanie dokumentów, znaki wodne oraz ograniczenia dostępu na podstawie adresów IP.

eprasa.pl 5b21dce263

Zalety VDR Secudo

VDR Secudo wyróżnia się na tle innych rozwiązań dzięki:

– rozbudowanej macierzy uprawnień użytkowników,

– monitorowaniu wszystkich aktywności w systemie,

– intuicyjnemu interfejsowi użytkownika,

– wsparciu technicznemu i doradczemu oferowanemu przez zespół DealDone.

Dzięki tym funkcjonalnościom, VDR Secudo stanowi kompleksowe rozwiązanie dla firm poszukujących bezpiecznego i efektywnego narzędzia do zarządzania dokumentacją w środowisku cyfrowym.

Wiele funkcji i wysoki poziom bezpieczeństwa

W erze cyfryzacji i rosnących wymagań dotyczących bezpieczeństwa danych, VDR Secudo oferuje firmom narzędzie umożliwiające skuteczne zarządzanie dokumentacją, wspierające zarówno codzienną pracę, jak

eprasa.pl 5b21dce263

Virtual Data Room Secudo

i strategiczne procesy biznesowe. Dzięki szerokiemu zakresowi funkcji i wysokiemu poziomowi bezpieczeństwa, VDR Secudo jest odpowiedzią na potrzeby nowoczesnych przedsiębiorstw.

Więcej informacji na temat VDR Secudo można znaleźć na stronie: **HTTPS://DEALDONE.PL, HTTPS://SECUDOSOLUTIONS.COM.**

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

„WPROST" NR 17

28 KWIETNIA 2025

Zagranica

15 PRETENDENTÓW DO TRONU

eprasa.pl 5b21dc8263

Włoch, Węgier, a może przedstawiciel Afryki? Kto ze 135 kardynałów ma największe szanse, by zostać następcą papieża Franciszka? I **CZY W TYM GRONIE JEST POLAK?** *Prezentujemy sylwetki 15 najpoważniejszych pretendentów do papieskiego tronu.*

Tekst: **Marcin Dzierżanowski**

Kto wchodzi na konklawe jako papież, wraca z niego jako kardynał" – brzmi popularne powiedzenie. Chodzi w nim o to, że najgłośniejsi kandydaci na najwyższy urząd w Kościele rzymskokatolickim zwykle tak naprawdę nie mają szans na zwycięstwo. Czy tak jest rzeczywiście?

I tak, i nie. Wybór Karola Wojtyły był niewątpliwie dla opinii publicznej zaskoczeniem. Ale już jego następca Joseph Ratzinger był wymieniany jako najbardziej prawdopodobny zwycięzca konklawe 2005 r. Przewidywania prasy i komentatorów tym razem więc się

eprasa.pl 5b21dce263

sprawdziły. Z kolei nazwisko kard. Jorge Mario Bergoglio jako przyszłego papieża pojawiało się w wielu specjalistycznych opracowaniach przed konklawe, choć nie widniało zwykle na szczycie listy pretendentów, ale przy jej końcu. Chociaż więc najbardziej popularni „papabile" (kardynałowie wymieniani jako pretendenci do papiestwa) zwykle nie obejmują papieskiego tronu, warto ich znać. Podczas konklawe pełnią oni bowiem zwykle funkcję określaną jako „kingmakerzy" lub „wielcy elektorzy", czyli kardynałów, którzy budują frakcje i porozumienia wokół realnych kandydatów na papieską funkcję.

Tradycyjnie w konklawe XX i XXI wieku mówiło się o dwóch zasadniczych frakcjach: konserwatywnej i reformatorskiej. Ta pierwsza zwykle była w przewadze, ale nie na tyle silnej, żeby wybrać nowego papieża. Do tego bowiem, by zostać papieżem, trzeba aż 2/3 głosów. Stąd poszukiwania kardynałów kompromisowych, także wśród osób z drugiego szeregu. Stąd też tak dużo niespodzianek, czego przejawem był chociażby wybór Polaka w 1979 r.

eprasa.pl 5b21dce263

A jak będzie tym razem? Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów **FRAKCJA KONSERWATYSTÓW** *wydaje się być w defensywie.*

Franciszek mianował bowiem aż 70 proc. składu Kolegium Kardynalskiego, a w swych nominacjach zdecydowanie nie preferował przeciwników zmian. Czy to jednak oznacza, że to „postępowcy" nadadzą ton obecnemu konklawe?

Nic na to nie wskazuje. Dzięki Franciszkowi do głosu doszła bowiem „tajemnicza frakcja" kardynałów z Globalnego Południa. Franciszek dołączał bowiem do Kolegium Kardynalskiego kardynałów z państw Azji, Afryki czy Ameryki Łacińskiej. Mają oni dwie cechy.

Po pierwsze, ich poglądy zwykle nie dadzą się wpisać w podział na „konserwatystów" i „liberałów". Większość z nich w sprawach uchodźców, walki z ubóstwem czy ekologii jest zdecydowanie po lewej stronie. Ale już w kwestiach światopoglądowych, takich jak aborcja,

eprasa.pl 5b21dce263

antykoncepcja, osoby LGBT+ czy kapłaństwo kobiet, bliżej im zazwyczaj do konserwatystów.

Po drugie, internacjonalizacja Kolegium Kardynałów oznacza, że większość kardynałów po prostu się ze sobą nie zna. Wielu z nich nigdy ze sobą nie rozmawiało, a część może nawet się nie spotkała na żywo. To nowa sytuacja w historii Kościoła.

Czy więc frakcja kardynałów **SPOZA EUROPY I AMERYKI PÓŁNOCNEJ** *nie okaże się kolosem na glinianych nogach?*

A może będzie łatwa do rozegrania i zmanipulowania przez wytrawnych graczy z Kurii Rzymskiej, którzy mają atut w postaci rozbudowanej sieci kontaktów na całym świecie? I raczej nie zawahają się go użyć.

Dziś jest w gruncie rzeczy więcej znaków zapytania niż odpowiedzi. Warto jednak się przyjrzeć najpoważniejszym kandydatom na papieża. Choć nie mamy wpływu na ich wybór, ich wybór siłą rzeczy będzie miał wpływ na nas.

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. PAP / alessia giuliani / Catholic Press Photo

1. Kard. Matteo Zuppi

Włochy, 69 lat
Arcybiskup metropolita Bolonii
Frakcja reformatorska

Arcybiskup Bolonii jest nadzieją tych, którzy po prawie pół wieku przerwy widzieliby na papieskim tronie Włocha. Uważa się też, że jego pontyfikat byłby konty-

eprasa.pl 5b21dce263

nuacją linii Franciszka – ostrożnych, ale konsekwentnych reform w Kościele.

Kard. Zuppi, rodowity Rzymianin, to przykład jednej z najbardziej błyskotliwych karier w Episkopacie Włoch, którego od 2022 r. jest przewodniczącym. Biskupem został w 2012 r., a arcybiskupem Bolonii już trzy lata później. Kapelusz kardynalski otrzymał w ciągu kolejnych czterech lat.

Czy ma szanse na wybór? W tej chwili Włosi stanowią 20 proc. składu konklawe. Choć to najmniej w historii, wciąż jest to najliczniejsza grupa narodowa w kolegium kardynalskim. I Zuppi może ją zjednoczyć. Zwłaszcza że uchodził za jednego z bardziej lojalnych współpracowników Franciszka, głosi też podobne co zmarły papież poglądy. Ma dobre relacje z włoską lewicą. Dzięki wsparciu, jakiego udziela bezdomnym, narkomanom i ubogim, nazywany jest „kapelanem ulicy”. Wielokrotnie wypowiadał się o konieczności troski o migrantów, wspierał dialog z Żydami i muzułmanami, postulował większe włączenie do Kościoła osób rozwiedzionych i osoby LGBT (m.in. napisał wstęp

eprasa.pl 5b21dce263

do głośnej i dla wielu kontrowersyjnej książki ks. Jamesa Martina „Building Bridges”, postulującej dialog między Kościołem a społecznością osób homoseksualnych).

Uchodzi za przedstawiciela lobby katolickiego ruchu Sant’Egidio, którego wpływy za Franciszka porównuje się ze znaczeniem, jakie za Jana Pawła II miało kontrowersyjne Opus Dei. Tyle że Sant’Egidio ideowo jest znacznie bardziej na lewo – wspiera działania na rzecz uchodźców i ubogich, występuje też jako rozjemca na terenach objętych wojną, m.in. w Afryce.

Kard. Zuppi zna Polskę i ma tu znajomych. Publicznie dziękował Polakom za wsparcie udzielone uchodźcom z Ukrainy i krytykował budowę muru na granicy z Białorusią.

Jego słabością jest mierna znajomość języków obcych – oprócz rodzinnego włoskiego mówi trochę po angielsku. Niewykluczone, że – m.in. z tego powodu – w trakcie konklawe przekaże swe poparcie Portugalczykowi kard. José Tolentino Calaça de Mendonçę, z którym mogą stworzyć wspólny front.

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. PAP / EPA/Attila Kovacs Hungary Out

2. Kard. Péter Erdő

Węgry, 72 lata
Prymas Węgier
Frakcja konserwatywna

Prymas Węgier i arcybiskup ostrzyhomsko-budapeszt-tański to jedyny przedstawiciel Europy Środkowo--Wschodniej wymieniany wśród najpoważniejszych

eprasa.pl 5b21dce263

kandydatów na nowego papieża. Na konklawe może zostać przywódcą frakcji umiarkowanych konserwatystów, którzy chcieliby, by reforma Kościoła zaciągnęła ręczny hamulec. Prawdopodobnie mógłby zdobyć poparcie m.in. polskich kardynałów, ale też wielu innych bardziej konserwatywnych Europejczyków (w 2008 r. został wybrany przewodniczącym rady Konferencji Episkopatów Europy). Ma dobre relacje z polskimi biskupami, w tym byłym przewodniczącym Episkopatu abp. Stanisławem Gądeckim.

Rodzina kard. Erdő doświadczyła prześladowań ze strony komunistów, on sam tuż po święceniach wyjechał do Rzymu. Na prymasa Węgier mianował go jeszcze Jan Paweł II, także polski papież kreował go kardynałem. Uchodzi za wybitnego intelektualistę, raczej „obrońcę wiary” niż „postępowca”. Wiadomo, że był faworytem nieżyjącego już kard. George’a Pella, kiedyś osoby bardzo wpływowej w Watykanie. Kard. Pell widział w nim podobno potencjalnego następcę Franciszka, który będzie potrafił odwrócić zbyt libe-

eprasa.pl 5b21dce263

ralne – jego zdaniem – reformy zmarłego papieża. Sam kard. Erdő nie jest zwolennikiem otwarcia się Kościoła na kwestie migrantów, osób po rozwodzie czy LGBT. Światopoglądowo bliżej mu raczej do Jana Pawła II i Benedykta XVI niż Franciszka. Jego szanse na konklawe zwiększa jednak to, że jest w swych poglądach stosunkowo elastyczny, osobiście jest też lubiany i nigdy nie krytykował Franciszka.

3. Kard. Luis Tagle

Filipiny, 67 lat
Pro-prefekt Dykasterii ds. Ewangelizacji
Frakcja: Globalne Południe

Nazywany „Azjatyckim Franciszkiem", ma szansę na wybór, jeśli kardynałowie zechcą prostej kontynuacji pontyfikatu Franciszka i procesu globalizacji Kościoła. Byłby bowiem kolejnym papieżem spoza Globalnej Północy.

Jest ujmujący, często się uśmiecha, ma też w sobie coś z pokory zmarłego papieża. W pokoju, w którym mieszkał, nie miał telewizora ani klimatyzacji. Na co

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. PAP/Andrzej Jackowski

dzień jeździł też publicznymi autobusami lub tzw. jeepneyami – niezbyt luksusowymi filipińskimi zbiorowymi taksówkami. Często pokazuje się w świeckich ubraniach.

Pracę duszpasterską zaczynał w Manili, kilka lat spędził na studiach teologicznych w Stanach Zjednoczonych, co pozwoliło mu nawiązać liczne kontakty

eprasa.pl 5b21dce263

w zachodnim świecie teologicznym. W latach 2011–2019 był prymasem Filipin, pełnił także funkcję szefa międzynarodowego Caritas. Od 2019 r. mieszka i pracuje w Rzymie, gdzie był m.in. prefektem Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów (zajmującej się misjami na całym świecie). Aktywnie uczestniczył w zwoływanych przez Franciszka synodach, w tym synodzie ds. Amazonii.

Jeszcze kilka lat temu uchodził za jednego z faworytów na ewentualnym konklawe, później jednak jego notowania spadły. Ewidentnie nie poradził sobie bowiem z zarządzaniem światowym Caritasem, za jego kadencji doszło tam do licznych nadużyć finansowych i zapanował duży bałagan. Zdaniem przeciwników, nie wróży to dobrze jego ewentualnym rządom w całym Kościele.

Zdecydowany przeciwnik eutanazji i aborcji, opowiadał się natomiast za złagodzeniem języka, jakim Kościół mówi o osobach rozwiedzionych i LGBT. Wspierał migrantów, chwalił wsparcie, jakiego Franciszek udzielał ruchowi ekologicznemu. Konserwatyści nie

eprasa.pl 5b21dce263

mogą mu zapomnieć udziału w rytuale Pachamama w Ogrodach Watykańskich w 2019 r., który przed Synodem ds. Amazonii odprawili przedstawiciele rodzimych ludów Ameryki Łacińskiej.

Jego atutem jest znajomość języków obcych – oprócz ojczystego tagalskiego biegle posługuje się angielskim i włoskim, zna także francuski, koreański, chiński i łacinę.

4. Kard. Pietro Parolin

Włochy, 70 lat
Sekretarz Stanu Watykanu
Frakcja reformatorska

W ostatnich latach najbardziej wpływowy hierarcha w Kościele, po Franciszku. Gdyby został wybrany następcą Franciszka, byłby pierwszym od Pawła VI papieżem, który ma doświadczenie w watykańskiej dyplomacji.

Pochodzi z Północnych Włoch, skończył studia na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie i już wkrótce

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. PAP/EPA/Angelo Carconi

rozpoczął pracę jako watykański dyplomata. Pracował w Nigerii, Meksyku i Wenezueli, za pontyfikatu Jana Pawła II współpracował z ówczesnym sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej kard. Angelo Sodano. W 2014 r. Franciszek mianował go członkiem kilkuosobowej Rady Kardynałów, która doradzała mu w reformie Kościoła. Kilkukrotnie odwiedzał Polskę.

eprasa.pl 5b21dce263

Jego karierę mocno wspierał nieżyjący już kard. Achille Silvestrini, z nieformalnej Grupy Saint Gallen (złośliwie zwaną też Mafią Saint Gallen). Była to grupa kardynałów opozycyjnie nastawionych do Jana Pawła II i umacniającego swoje wpływy Josepha Ratzingera. Hierarchowie od 1996 r. spotykali się w Szwajcarii i omawiali potrzebę reform w Kościele. Chcieli też zapobiec wyborowi Ratzingera na następcę papieża-Polaka. W 2005 r. promowali kandydaturę Jorge Mario Bergoglio.

Uchodzi za eksperta od Bliskiego Wschodu i Azji, odegrał kluczową rolę w zbliżeniu Watykanu i Chin. Zdaniem dużej części biskupów z Azji, jego ustępstwa na rzecz Pekinu poszły jednak zbyt daleko, co może osłabiać jego poparcie wśród kardynałów z tej części świata. Jego słabością jest też brak doświadczenia duszpasterskiego – nigdy nawet nie pracował na parafii.

Mówi się, że chciałby kontynuować wszystkie reformy Franciszka, być może robiłby to jednak bardziej dyplomatycznie, nie narażając się na krytykę. W trakcie konklawe może zostać uznany za człowieka środka, ale mimo wszystko – zwolennika zmian.

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. PAP/EPA/Abir Sultan

5. Kard. Pierbattista Pizzaballa

Włochy, 60 lat
Łaciński patriarcha Jerozolimy
Kandydat spoza głównych frakcji

Gdyby został wybrany, byłby pierwszym w historii franciszkaninem na papieskim tronie. Pochodzi z włoskiej Lombardii, wychowywał się na wsi, jako dziecko po-

eprasa.pl 5b21dce263

magał w tradycyjnym gospodarstwie rolnym. Twierdzi, że dzięki temu bliska mu się stała duchowość Św. Franciszka z Asyżu.

W wieku 25 lat został wysłany na studia biblijne do Jerozolimy. Tam nauczył się płynnie mówić po angielsku i hebrajsku. Zaangażował się w dialog z Żydami i muzułmanami. W 2004 r., mając zaledwie 39 lat, został kustoszem (zwierzchnikiem franciszkanów) w Ziemi Świętej. W 2014 r. zorganizował głośne spotkanie w Ogrodach Watykańskich, w którym wziął udział papież Franciszek, prezydent Izraela Szimon Peres, palestyński przywódca Mahmud Abbas i patriarcha Konstantynopola Bartłomiej.

W 2016 r. został wyświęcony na biskupa, papież powierzył mu też obowiązki administratora apostolskiego Patriarchatu Jordanii. Była to decyzja niespodziewana, gdyż przez ostatnie kilkadziesiąt lat tamtejszymi patriarchami byli wyłącznie Arabowie. Sam Pizzaballa nie otrzymał jednak patriarszego tytułu, a jego misją było jedynie opanowanie kryzysów, jakie

eprasa.pl 5b21dce263

wybuchły w jordańskim Kościele. Poradził sobie dobrze, więc w 2020 r. został mianowany łacińskim patriarchą Jerozolimy. Trzy lata później został kardynałem – pierwszym w historii, który rezyduje w państwie Izrael. Niespełna rok temu odwiedził Warszawę, aby w Kolegium Europejskim w Natolinie wygłosić wykład „Przywództwo religijne w czasie wojny. Lekcje ze Strefy Gazy".

Niewiele wiadomo o jego poglądach na kwestie doktrynalne, więc trudno go zakwalifikować jako konserwatystę albo reformatora. Nieliczne wypowiedzi wskazują, że bliżej mu jednak do frakcji bardziej zachowawczej (krytykował m.in. ceremonię otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Paryżu za rzekome wyśmiewanie chrześcijaństwa). Ze względu na stosunkowo młody wiek mógłby zostać wybrany, gdyby kardynałowie uznali, że Kościół potrzebuje długiego, np. 20-letniego pontyfikatu.

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. PAP/EPA/Andreas Solaro / POOL

6. Kard. Mario Grech

Malta, 68 lat
Sekretarz generalny Synodu Biskupów
Frakcja reformatorska

Kierując pracami synodu biskupów, maltański kard. Mario Grech pełnił misję nadzorowania jednego z największych przedsięwzięć pontyfikatu Franciszka. Sy-

eprasa.pl 5b21dce263

nodalność była bowiem hasłem przewodnim pontyfikatu i miała doprowadzić do większych decentralizacji, demokratyzacji i pluralizmu w Kościele. Z punktu widzenia papieża z wyznaczonym zadaniem poradził sobie znakomicie – proces synodalny stał się pierwszą tak szeroką debatą na temat przyszłości Kościoła od co najmniej II soboru watykańskiego. Jednocześnie – wbrew obawom konserwatystów – nie stał się przyczyną podziałów w Kościele. Dzięki funkcji sekretarza generalnego Synodu, Grech nawiązał znajomości z większością hierarchów świata, co bardzo zwiększa jego szanse podczas konklawe.

Zanim Franciszek powierzył mu funkcję w Watykanie, kard. Grech był biskupem maltańskiego Gozo. Dał się wtedy poznać jako konserwatysta – m.in. sprzeciwiał się dopuszczeniu na Malcie rozwodów (do 2012 r. były one w tym kraju zakazane), ostro wypowiadał się na temat osób LGBT. Jednak za pontyfikatu Franciszka stał się kościelnym liberałem – m.in. dopuszczał wprowadzenie przez państwo związków partnerskich, popierał też zgodę papieża, by osoby w powtórnych związ-

eprasa.pl 5b21dce263

kach mogły przystępować do komunii. Bronił też kontrowersyjnej niemieckiej „drogi synodalnej", której część uczestników postulowała zmianę w nauczaniu Kościoła odnośnie do celibatu, kapłaństwa kobiet czy homoseksualności. Sam kard. Grech ciepło wypowiada się o diakonacie kobiet, ponadto mocno wspiera uchodźców. W marcu 2022 r. odwiedził Polskę, wspierając idący u nas jak po grudzie proces synodalny.

7. Kard. José Tolentino Calaça de Mendonça

Portugalia, 60 lat
Prefekt Dykasterii ds. Kultury i Edukacji
Frakcja reformatorska

Mówi się o nim, że kontynuowałby wszystkie reformy Franciszka, tyle że z jeszcze większą werwą. Urodził się na Maderze, ale przez kilka lat wychowywał się w Angoli, gdzie jego ojciec pracował jako rybak. Jako dziecko był świadkiem morderstwa – po latach twierdził, że to wydarzenie wywarło ogromny wpływ na jego wrażliwość i duchowość.

eprasa.pl 5b21dce263

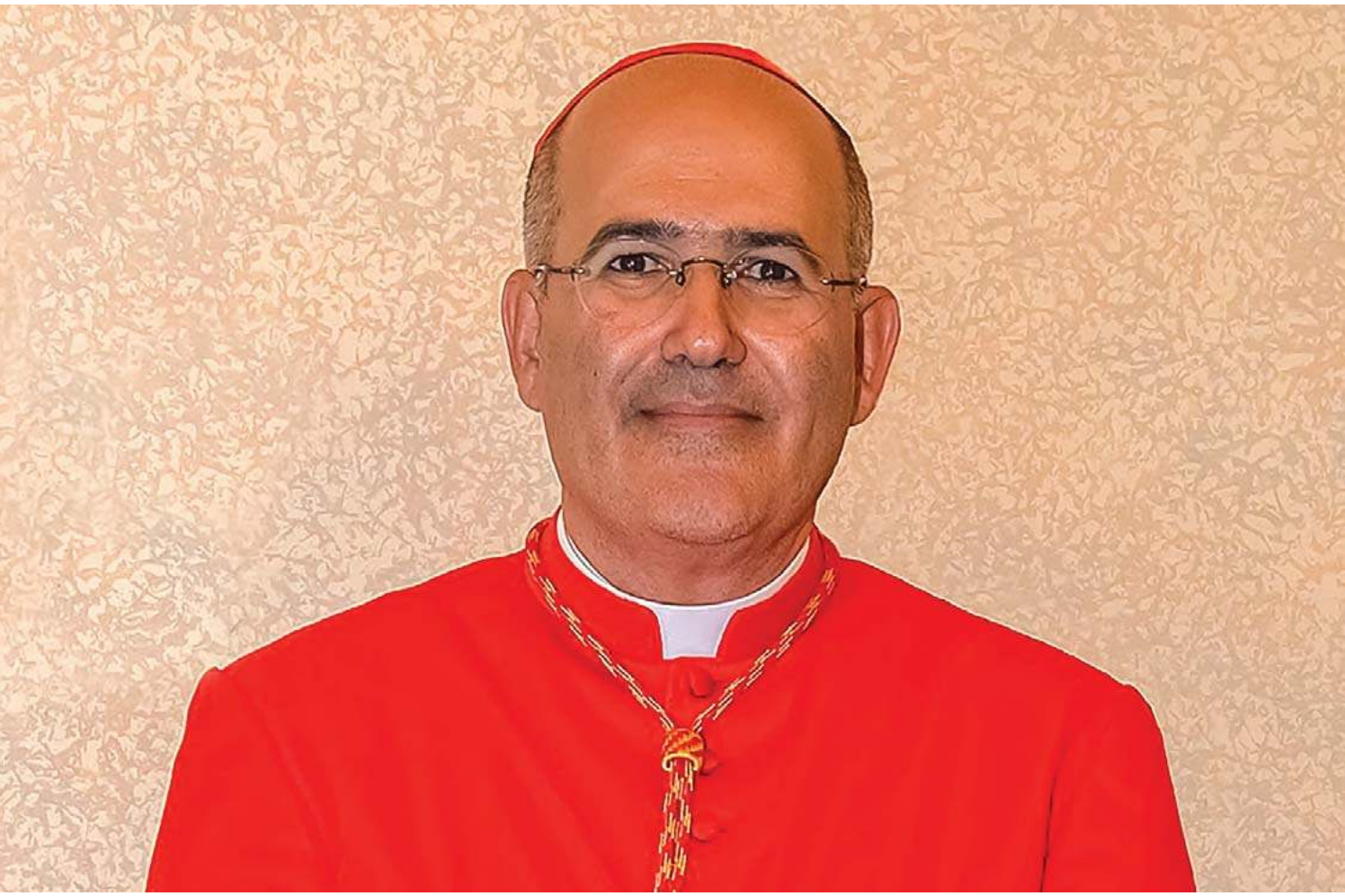

Teologię ukończył w Lizbonie, później studiował też w Rzymie. W 2019 r. Franciszek mianował go kardynałem i zaprosił do pracy w strukturach watykańskich. Trzy lata później powierzył mu kierowanie Dykasterią ds. Kultury i Edukacji (podlega mu m.in. kształcenie księży w seminariach na całym świecie).

eprasa.pl 5b21dce263

Jeszcze jako ksiądz w Portugalii angażował się w duszpasterstwo osób LGBT oraz par niesakramentalnych. Wspierał papieża Franciszka, gdy ten wyraził zgodę na dopuszczenie do komunii św. osób po rozwodzie, Kard. Mendonça wzbudził też kontrowersje, gdy napisał przedmowę do książki o teologii feministycznej autorstwa Siostry Marii Teresy Forcades i Vili , benedyktynki, która jest zwolenniczką prawa do aborcji. Nie odcina się od dyskusji na temat kapłaństwa kobiet. Ma opinię osoby o ujmującej osobowości i dużym poczuciu humoru. Wydaje poezję, nie tylko religijną. Mówi po portugalsku, włosku, angielsku, zna też starożytny hebrajski i grekę.

Jego szanse wzrosną, gdy jeden z przywódców frakcji postępowej kard. Zuppi przekaże mu swoje poparcie (o czym się od jakiegoś czasu spekuluje i co może nastąpić np. po kilku pierwszych głosowaniach). Kandydaturę Tolentino wspiera też prawdopodobnie wpływowa wspólnota Sant'Egidio, do której on sam nie należy, ale z którą sympatyzuje. Jego osoba połączyłaby też kardynałów popierających opcję, by papieżem zo-

eprasa.pl 5b21dce263

stał Europejczyk, ze zwolennikami papieża z peryferiów Kościoła. Dla tych ostatnich liczy się bowiem to, że wychowywał się ma Maderze i w Angoli więc zna rzeczywistość pozaeuropejską. Na konklawe może także zyskać poparcie dużego grona kardynałów z Portugalii i Brazylii (w sumie 11 głosów). Niewątpliwą wadą w jego przypadku będzie stosunkowo młody wiek – gdyby bowiem papieżem został 58-latek, Kościół mógłby czekać nawet 30-letni pontyfikat, czego kardynałowie mogą się przestraszyć.

8. Kard. Gérald Cyprien Lacroix

Kanada, 67 lat
Prymas Kanady
Frakcja reformatorska

Arcybiskup kanadyjskiego Quebecu może zdobyć głosy kardynałów, którzy będą chcieli kontynuacji linii Franciszka. Jest bezpośredni, ujmujący, mówi prostym językiem – co upodabnia go sposobem bycia do Franciszka. Ten ostatni zbliżył się do niego w 2022 r., podczas swojej wizyty w Kanadzie. Kilka

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. PAP/EPA/ Niall Carson

miesięcy później zaprosił go do elitarnej rady Kardynałów, z którą omawia reformę Kościoła (tzw. „Grupa K-9").

Sam Lacroix jest rodowitym Kanadyjczykiem. Przez rok był misjonarzem świeckim w Kolumbii, po powrocie do Kanady postanowił zostać księdzem. Później ponownie pracował jako misjonarz. W 2009 r. został bi-

eprasa.pl 5b21dce263

skupem pomocniczym Quebecu, a trzy lata później prymasem Kanady.

Podczas konklawe może mu zaszkodzić poważny problem wizerunkowy – jakiś czas temu został bowiem oskarżony o to, że w latach 80. dopuścił się nadużycia seksualnego wobec nastolatki. W obliczu oskarżeń zachował się wzorcowo – zawiesił pełnienie swoich obowiązków duszpasterskich i poddał się procedurom wyjaśniającym. Z zarzutów został całkowicie oczyszczony, w efekcie zyskał nawet sympatię jako osoba, która została niesłusznie skrzywdzona. Niewykluczone jednak, że sam fakt, iż nazwisko kard. Lacroix pojawiało się w kontekście nadużyć wobec nieletnich, może odstraszyć potencjalnych zwolenników jego kandydatury.

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. PAP/Abaca

9. Kard. Peter Turkson

Ghana, 76 lat
Wielki Kanclerz Papieskiej Akademii Nauk
Frakcja Globalnego Południa

Jest jedynym naprawdę poważnym czarnoskórym kandydatem na papieża. Gdyby kardynałowie na niego postawili, byłby pierwszym afrykańskim papieżem od cza-

eprasa.pl 5b21dce263

sów papieża Gelazego I w V wieku. Wprawdzie amerykańska prawica modli się, by nowym papieżem został kard. Sarah z Gwinei, to ten ostatni jest na tyle kontrowersyjny, że raczej nie ma szans. Z kolei kardynał Fridolin Ambongo Besungu z Demokratycznej Republika Konga wydaje się zbyt mocno osadzony w realiach afrykańskich. Na placu boju spośród reprezentantów Afryki zostaje więc de facto tylko Turkson.

Pochodzi z Ghany, jest pierwszym w historii kardynałem z tego kraju. Jego matka była metodystką, ojciec katolikiem, a wujek muzułmaninem. Studiował w Rzymie i właśnie w tym czasie poznał wpływowych ludzi w Watykanie. Miał zaledwie 55 lat, gdy Jan Paweł II kreował go kardynałem. Pełnił funkcję arcybiskupa Cape Coast, kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Ghany, a także skarbnika Konferencji Biskupów Afryki i Madagaskaru. Był także mediatorem reprezentującym Stolicę Apostolską w konfliktach w Południowym Sudanie i na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Za pontyfikatu Benedykta XVI i Franciszka kierował pracami Papieskiej Rady Iustitia et Pax propagu-

eprasa.pl 5b21dce263

jącej społeczną nauką Kościoła. W 2017 r., gdy gremium to zostało wchłonięte przez nowe ciało – Dykasterię ds. Integralnego Rozwoju Człowieka – kard. Turkson został jej prefektem. Był wtedy jedynym afrykańskim kardynałem kierującym rzymską dykasterią. Zajmowała się ona kluczowymi dla Franciszka zagadnieniami, takimi jak sprawiedliwość społeczna, migracja, działania charytatywne, ale też zmiany klimatyczne czy pandemia. W 2022 r. nieoczekiwanie kard. Turkson odszedł ze stanowiska. Podobno powodem były intrygi w Kurii Rzymskiej, których miał już dość.

Politycznie i społecznie jest lewicowy (m.in. dał się poznać jako krytyk kapitalizmu), obyczajowo jest konserwatystą (m.in. protestował przeciwko używaniu prezerwatyw jako metodzie zapobiegającej rozpowszechnianiu się w Afryce AIDS). Zdecydowany przeciwnik emancypacji osób LGBT, wychwalał publicznie tradycyjny afrykański system wartości, który rzekomo chroni ten kontynent przed homoseksualnością.

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. Eric Vandeville/ABACAPRESS.COM/East News

10. Kard. Konrad Krajewski

Polska, 62 lata
Prefekt Dykasterii ds. Posługi Miłosierdzia
Osoba spoza głównych frakcji

Nazwisko Polaka odnotowujemy w zestawieniu potencjalnych następców Franciszka trochę z kronikarskiego obowiązku. Od kilku dni polskie media piszą bowiem,

eprasa.pl 5b21dce263

że jest wśród najpoważniejszych kandydatów na papieża. Czy tak rzeczywiście jest? Niezupełnie.

Tezę, że kard. Krajewski może być następcą Franciszka, od kilku lat lansuje jedynie jeden watykanista – Amerykanin John L. Allen. Inna sprawa, że to poważny komentator spraw Kościoła, wieloletni korespondent amerykańskiego magazynu National Catholic Reporter, a także współpracownik CNN. Watykan zna bardzo dobrze, jest autorem kilku książek na jego temat. Nie zmienia to faktu, że inni specjaliści nie dostrzegają Polaka wśród papabili.

Dlaczego Polak miałby mieć szanse na wybór? W przypadku, gdyby kardynałowie po kilku kolejnych głosowaniach znaleźli się w sytuacji głębokiego pata, mógłby połączyć głosy kilku frakcji. Trochę podobnie, jak w 1979 r. zrobił to Karol Wojtyła. Ze względu na przyjaźń i spójność poglądów, jakie go łączyły z Franciszkiem, kard. Krajewski mógłby bowiem zdobyć głosy frakcji reformatorskiej. Z kolei więzi z Janem Pawłem II i związki z Kościołem polskim zbliżyłyby do niego konserwatystów.

eprasa.pl 5b21dce263

A kim naprawdę jest kard. Konrad Krajewski? Z całą pewnością wymyka się prostym analizom. Był ceremoniarzem trzech kolejnych papieży: Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. Funkcja prestiżowa, ale z punktu widzenia władzy w Kościele mało istotna. Franciszek powierzył mu jednak funkcję papieskiego jałmużnika, co spowodowało, że o kard. Krajewskim zaczęło być głośno. Dwa lata temu został prefektem nowo utworzonej Dykasterii ds. Posługi Miłosierdzia i jest w tej chwili najwyżej postawionym Polakiem w Kościele.

Jako „prawa ręka papieża od dobroczynności” nie boi się sięgać po radykalne i kontrowersyjne środki, przez co włoskie media nazwały go „Robin Hoodem papieża”. W maju 2019 r., gdy władze Rzymu odcięły prąd kilkuset mieszkańcom kamienicy, którzy nielegalnie zajmowali lokale, kardynał osobiście zdarł plomby z licznika elektrycznego i na lewo podłączył prąd. Po rosyjskiej napaści na Ukrainę był specjalnym wysłannikiem papieża do tego kraju, raz znalazł się nawet pod rosyjskim ostrzałem.

eprasa.pl 5b21dce263

Kard. Krajewski pochodzi z Łodzi, w latach 90. wyjechał na studia do Rzymu, później robił karierę w Watykanie. Mówi się, że to on stał za nominacją abp. Marka Jędraszewskiego na metropolitę Krakowa. Nie udziela wywiadów, więc trudno powiedzieć, jakie ma poglądy. Ale w kwestiach dialogu z wykluczonymi z całą pewnością jest radykalnie otwarty. W kwietniu 2020 r. pomógł zorganizować spotkanie z papieżem Franciszkiem grupie transpłciowych pracownic seksualnych, która zwróciła się do jednego z rzymskich proboszczów z prośbą o pomoc w związku z finansowymi kłopotami związanymi z pandemią. Później osoby te przychodziły na papieskie audiencje regularnie. Jest popularny. Ale nic nie wskazuje na to, że umiałby zarządzać Kościołem.

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. Grzegorz Galazka/SIPA/East News

11. Kard. Joseph Tobin

Stany Zjednoczone, 72 lata
Arcybiskup Newark
Frakcja reformatorska

Amerykanie to – obok Włochów – najpotężniejsza „frakcja narodowa” wśród kardynałów. Dysponują bowiem aż dziesięcioma głosami. Jednak przez de-

eprasa.pl 5b21dce263

kady niepisaną zasadą było, że kardynałowie z tego kraju nie są brani pod uwagę na konklawe. Chodziło o to, by nie wzmacniać politycznie najpotężniejszego kraju świata i nie burzyć w ten sposób światowej równowagi sił.

Jednak, według nieoficjalnych doniesień, na ostatnim konklawe poważnie brano pod uwagę kandydaturę kard. Seana O’Malleya z Bostonu. To mogło „odczarować” amerykańskich kandydatów i sprawić, że już teraz będą oni rozpatrywani jako kandydaci na papieża. Dlaczego kard. Tobin? Wybór reformatorsko nastawionego i sprzyjającego migrantom hierarchy mógłby zostać uznany jako sprzeciw wobec politycznego (i teologicznego) „trumpizmu”.

Kard. Tobin mógłby też połączyć głosy konserwatywnych na ogół kardynałów z USA i reformatorów z innych części świata. Atutami arcybiskupa Newark są też liczne kontakty w Kurii Rzymskiej, znajomość wielu języków obcych (angielski, hiszpański, włoski, francuski i portugalski) i silna nić porozumienia, jaką miał z Franciszkiem.

eprasa.pl 5b21dce263

On sam pochodzi z wielodzietnej rodziny (miał 12 rodzeństwa). Jest redemptorystą, ma na swym koncie pracę w amerykańskich parafiach (w tym latynoskich). Jako arcybiskup Indianapolis bronił imigrantów przed działaniami pierwszej administracji Donalda Trumpa. W 2017 r. oficjalnie przywitał pielgrzymkę wiernych LGBT+ w swojej katedrze. Wypowiadał się ciepło o diakonacie kobiet. Za pontyfikatu Franciszka jego znaczenie rosło. Wraz z Blasem Cupichem z Chicago i Robertem McElroyem z San Diego tworzą „triadę postępowych kardynałów” w USA (pozostałych jest 14, w większości są konserwatywni). Jednak z całej trójki to właśnie Tobin najlepiej dogaduje się z pozostałymi hierarchami, co może zwiększać jego szanse na konklawe.

eprasa.pl 5b21dce263

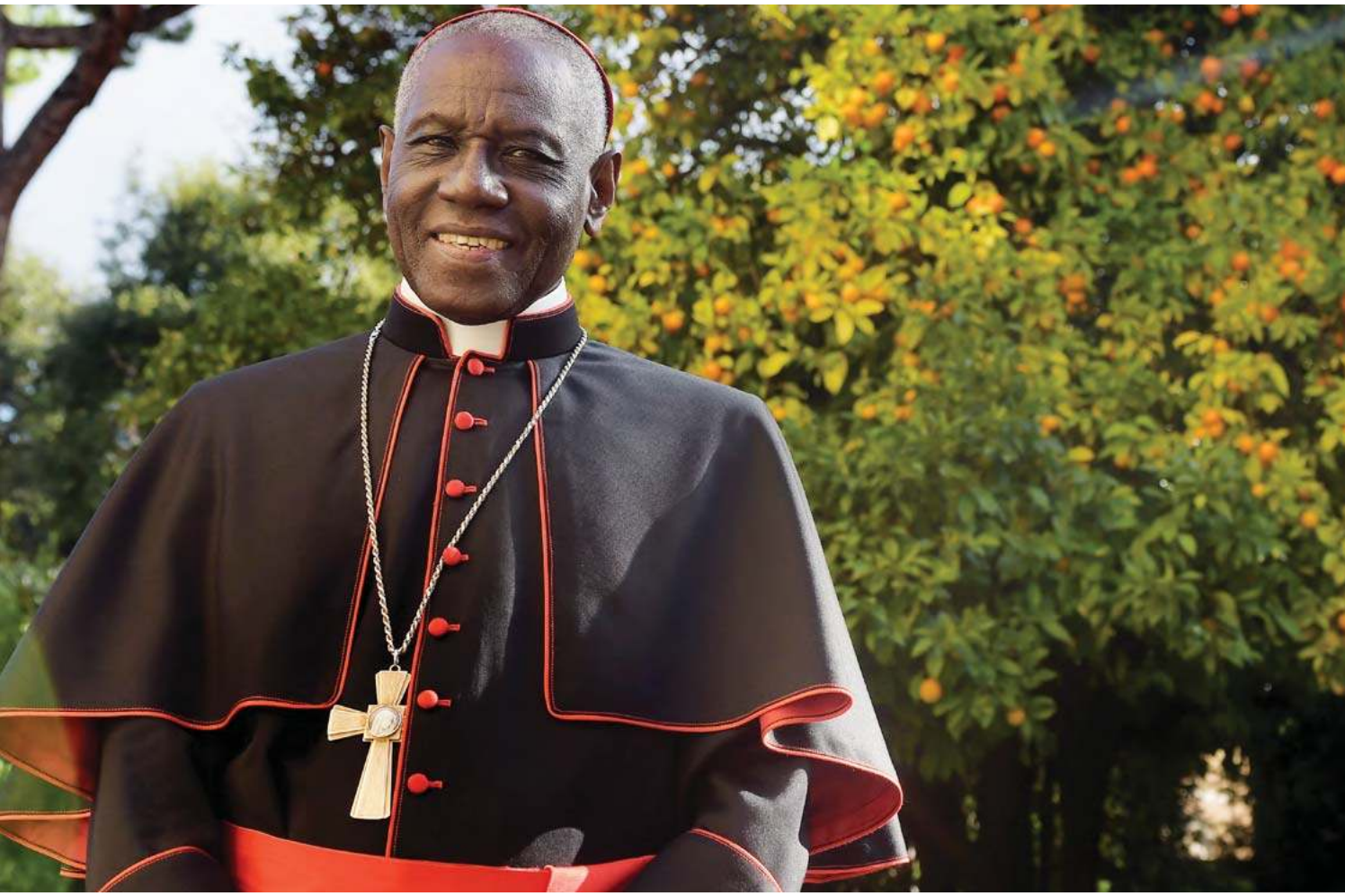

Fot. PAP/ Vandeville Eric/ABACA

12. Kard. Robert Sarah

Gwinea, 79 lat
Były prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów
Frakcja konserwatywna

Najbardziej konserwatywny z potencjalnych kandydatów na papieża, ze względu na swoje poglądy raczej nie

eprasa.pl 5b21dce263

ma szans w obecnym składzie Kolegium Kardynalskiego. Może jednak wyrosnąć na lidera frakcji konserwatywnej, a jego opinia będzie się liczyć przy ewentualnych poszukiwaniach kandydata kompromisowego.

Jego rodzice byli chrześcijanami nawróconymi z animizmu. Studiował w Rzymie i Jerozolimie, w wieku 34 lat został arcybiskupem Konkary, będąc wówczas najmłodszym biskupem świata. Walczył wtedy z marksistowskim reżimem Ahmeda Sékou Touré, co przysporzyło mu sympatii Jana Pawła II. Paradoksalnie to jednak Franciszek powierzył mu kierowanie ważną watykańską dykasterią, jaką była Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Pełniąc tę funkcję, zaciekle tropił „nadużycia liturgiczne" na Zachodzie, sprzeciwiał się też emancypacji osób LGBT. Widać było, że ma duży dystans do reform Franciszka, w tym do hasła synodalności, jednak nigdy nie zdecydował się na otwartą krytykę papieża. (Na tę ostatnią zdecydował się m.in. bliski mu ideowo kard. Raymond Burke, który wszedł w ostry konflikt z Franciszkiem i dziś już nie jest wymieniany jako papabile). Kard. Sarah ma bliskie

eprasa.pl 5b21dce263

związki z Opus Dei. W 2020 r. odszedł na emeryturę, ale pozostaje aktywny. Wielokrotnie odwiedzał Polskę, a w polskim Episkopacie i Kościele ma wielu przyjaciół i zwolenników.

Jego szanse na papiestwo mocno spadły w 2021 r. gdy w Watykanie doszło do jego „dworskiego konfliktu” z Franciszkiem. Kardynał wydał bowiem wtedy książkę, która została uznana za głos przeciwko ewentualnemu zniesieniu celibatu w Amazonii, co rozważał papież. Nie byłoby nic w tym nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że kard. Sarah podpisał ją wspólnie z Benedyktem XVI. Emerytowany papież poprosił o usunięcie swego nazwiska z okładki, powstało więc wrażenie, że Sarah wziął udział w intrydze mającej postawić Benedykta w opozycji do Franciszka. Zostało to fatalnie przyjęte w otoczeniu papieża i zapewne nie przysporzyło Sarahowi zwolenników. Na jego niekorzyść działa też podeszły wiek, atutem jest międzynarodowe obycie i fakt, że mówi płynnie po francusku, włosku i angielsku.

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. PAP/ Vandeville Eric/ABACA

13. Kard. Fridolin Ambongo Besungu

Arcybiskup Kinszasy
Demokratyczna Republika Konga, 75 lat
Frakcja Globalnego Południa

Klasyczny przedstawiciel frakcji Globalnego Południa. Pochodzi z Afryki (jego ojciec pracował fizycznie na plantacjach kauczuku), miał dziesięcioro rodzeństwa.

eprasa.pl 5b21dce263

Skończył seminarium w Demokratycznej Republice Konga, studiował w Rzymie. W 2004 r. Jan Paweł II mianował go biskupem. Społecznie jest bardzo radykalny, opowiada się za sprawiedliwością społeczną i walką z ubóstwem, w swoim kraju uchodzi wręcz za lidera opozycji wobec autorytarnych rządów Félixa Tshisekediego. Jednocześnie jest bardzo konserwatywny w kwestiach takich, jak obrona życia, celibat, antykoncepcja czy LGBT. W 2024 r. stanął na czele biskupów afrykańskich domagających się tego, by deklaracja dogmatyczna Fiducia Supplicans, dopuszczająca pozaliturgiczne błogosławieństwo par jednopłciowych, nie obowiązywała na tym kontynencie. Zresztą samo ogłoszenie dokumentu przez papieża nazwał „kompromitacją”.

Wygląda na to, że na wygraną nie ma zbyt dużych szans, ale może stać się jednym z przywódców frakcji kardynałów wywodzących się spoza świata Zachodu. Tymczasem ich głos siłą rzeczy będzie decydujący, gdy dojdzie do poszukiwań kandydata kompromisowego.

eprasa.pl 5b21dce263

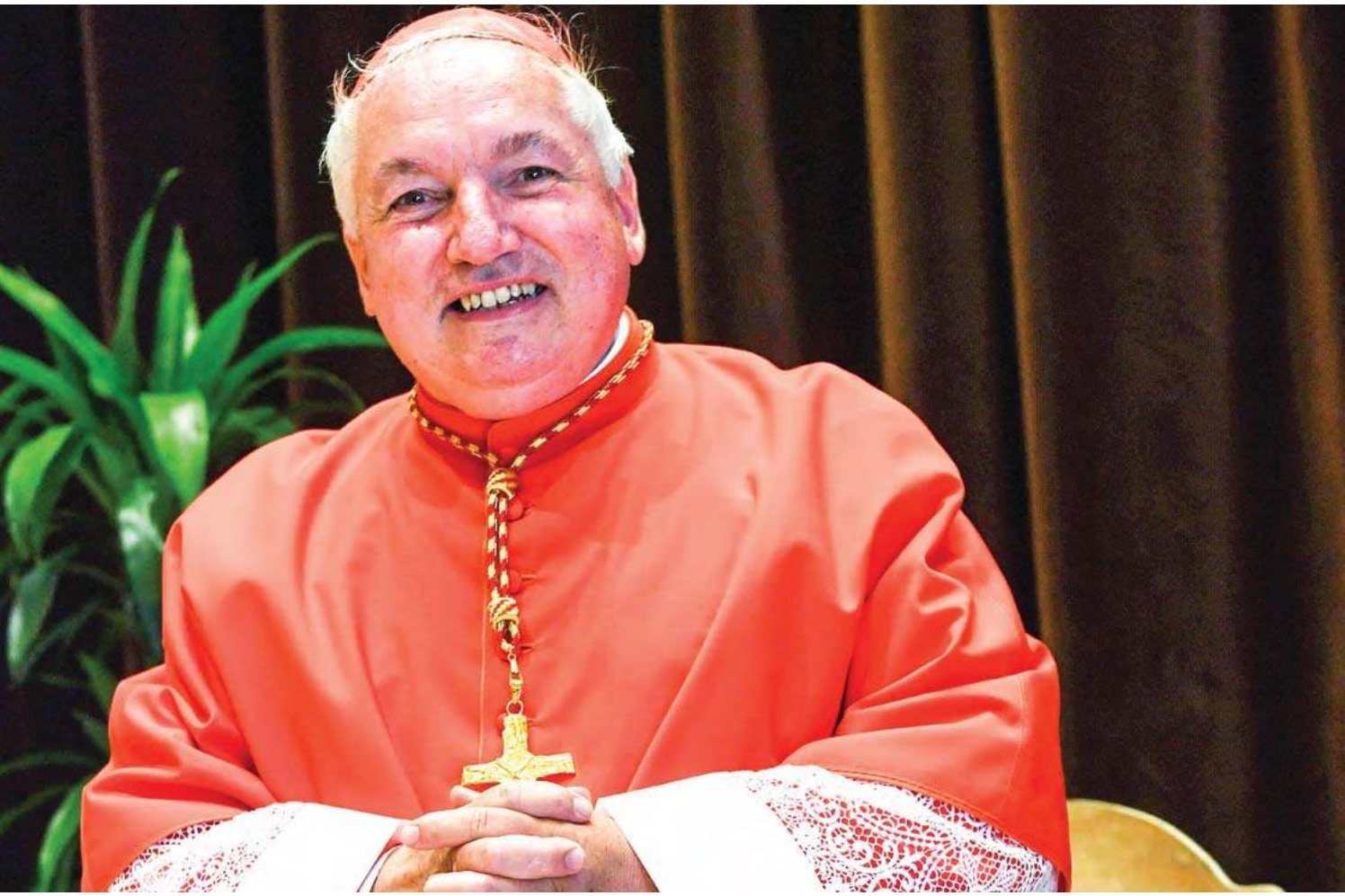

Fot. PAP/ Vandeville Eric/ABACA

14. Kard. Jean-Marc Aveline

Francja, 66 lat
Arcybiskup Marsylii
Frakcja reformatorska

Francuz urodzony w Algierii (tuż przed zakończeniem wojny algierskiej). Według obserwatorów, kontynuowałby reformy Franciszka, ale nieco ostrożniej. Unika

eprasa.pl 5b21dce263

kontrowersji, nie ma wrogów. Niektórzy twierdzą, że w nieoficjalnych rozmowach zmarły papież wskazywał go na swojego następcę. Francuska prasa pisze nawet, że pod koniec pontyfikatu regularnie spotykał się z tego powodu z papieżem poza protokołem, dodatkowo intensywnie szlifował swój włoski.

Na co dzień zaangażowany w kwestie migrantów i dialogu międzyreligijnego (w jego archidiecezji mieszka wielu uchodźców, muzułmanów i Żydów). Jako czterolatek musiał uciekać z miejsca urodzenia, tułając się wraz z rodzicami po francuskich miastach, zanim cała rodzina na dobre osiedliła się w Marsylii. Po ukończeniu seminarium studiował biblistykę, a także filozofię na Sorbonie. Przez lata naukowo zajmował się funkcjonowaniem chrześcijaństwa w pluralistycznym i wielokulturowym świecie. Mówi się, że to dzięki niemu we wrześniu 2023 r. Franciszek odwiedził Francję. Charakterystyczne jednak, że papież nie odwiedził Paryża, lecz właśnie Marsylię, gdzie spotkał się z migrantami i biskupami Morza Śródziemnego.

eprasa.pl 5b21dce263

W kwietniu tego roku kard. Aveline został wybrany nowym przewodniczącym Episkopatu Francji. Unika publicznego wypowiadania się na takie tematy jak kapłaństwo kobiet, celibat księży czy komunia dla osób w powtórnych związkach. Uważa się, że ma w tych sprawach poglądy raczej postępowe, ale woli ich nie ujawniać. Zdecydowanie opowiada się natomiast za synodalnością, czyli decentralizacją, pluralizacją i demokratyzacją zarządzania Kościołem.

15. Kard. Anders Arborelius

Szwecja, 75 lat
Biskup Sztokholmu
Frakcja konserwatywna

W 2022 r. w wywiadzie dla czasopism jezuickich Franciszek powiedział o nim, że to wzór religijnego przywódcy. „Nie boi się niczego, rozmawia z każdym, nie ma wrogów”. Czy taką rekomendację wezmą pod uwagę kardynałowie w trakcie konklawe?

Anders Arborelius stoi na czele jedynej diecezji w Szwecji. Urodził się jako luteranin, na katolicyzm

eprasa.pl 5b21dce263

przeszedł w wieku 20 lat. W 1998 r., decyzją Jana Pawła II, został pierwszym rodowitym Szwedem od czasów reformacji, który otrzymał sakrę biskupią. W 2017 r. Franciszek kreował go kardynałem – jako pierwszego Skandynawa w całej historii.

Studiował w Brugii i w Rzymie, pracował w kilku watykańskich dykasteriach. Jest umiarkowanie konser-

eprasa.pl 5b21dce263

watywny w kwestiach takich jak celibat, obrona życia czy kapłaństwo kobiet. Wspierał jednak papieża Franciszka w kwestiach migracji. Ujmujący i ciepły, zyskał popularność w obojętnej religijnie Szwecji – publicznie opowiedział o swojej pasji do gotowania i zamiłowaniu do kryminałów.

Równocześnie apelował o większą rolę kobiet w Kościele. Ma dobre kontakty z Polakami – jego współkonsekratorem był polski arcybiskup Alfons Nossol. W 2023 r. odbył pielgrzymkę do Polski, odwiedzając m.in. Kraków i Tarnów.

Jego atutem jest znajomość wielu języków – oprócz szwedzkiego włada angielskim, hiszpańskim, francuskim, niemieckim i holenderskim. Słabą stroną jest to, że raczej nie ma ambicji przywódczych. W przypadku pata wyborczego mógłby jednak zostać wskazany przez wielkich elektorów jako kandydat kompromisu, który nie ma wrogów i nie lubi się komukolwiek narażać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

Watykan, 23 kwietnia 2025 r. – ciało papieża Franciszka do czasu pogrzebu przeniesiono do Bazyliki św. Piotra

PAPIEŻ OFIAR I OPRAWCÓW

Fot. AP Photo/Emilio Morenatti

– Sądzę, że w Ukrainie papież jest odbierany jako stojący przy ofiarach, a nie opowiadających się po stronie oprawców. **DYPLOMACJA WATYKAŃSKA TROSZCZYŁA SIĘ O LOS JEŃCÓW WOJENNYCH PO JEDNEJ I DRUGIEJ STRONIE** *oraz los dzieci uprowadzonych przez Rosjan z ziemi ukraińskiej.* **TO SĄ STARANIA, KTÓRE MOŻNA PRZYPISYWAĆ PAPIEŻOWI.** *Pewnie kiedyś historycy coś więcej o tym napiszą –* **MÓWI KS. WOJCIECH LEMAŃSKI.**

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

Papież zaplanował swój pochówek inaczej niż poprzednicy. Jego ciało – w prostej, nie wystawionej wcześniej na katafalku trumnie – ma spocząć w rzymskiej bazylice Santa Maria Maggiore, a nie w Grotach Watykańskich pod Bazyliką Świętego Piotra. Odejście od tradycji było dość spójne z pontyfikatem znanego

eprasa.pl 5b21dce263

ze skromności Franciszka, a jednak niektórych zaskoczyło.

Rodzaj trumny czy wysokość katafalku to technikalia, nad którymi nie warto się zastanawiać. Formuła pochówku Franciszka jest odzwierciedleniem jego osobowości, ale nie odbiega znacznie od pogrzebu Jana Pawła II czy Benedykta XVI, które również nie opływały w bogatą oprawę.

Miejsce pochówku również nie ma większego znaczenia?

Gdyby sobie papież Franciszek zażyczył pochówku w ojczyźnie, w Argentynie, też nie byłoby w tym sensacji, bo to jego ostatnia wola.

Domyślam się jednak, że **REZYGNUJĄC Z POCHÓWKU W WATYKANIE**, *znacznie ułatwił sprawę wiernym.*

Do Bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie, którą odwiedzał w ważnych momentach swojego życia, wędrujący po Rzymie będą mieli bliżej niż do

eprasa.pl 5b21dce263

Bazyliki św. Piotra w Watykanie.

Co dla księdza było najcenniejszego, szczególnego w pontyfikacie Franciszka?

Dwa wydarzenia były dla mnie szczególnie symboliczne. Po pierwsze włączenie do grona kardynałów Konrada Krajewskiego, który jeszcze jako ceremoniarz

Ks. Wojciech Lemański

– duchowny rzymskokatolicki, publicysta, działacz na rzecz upamiętnienia historii Żydów polskich. W 2001 r. przygotowany przez niego Grób Pański zawierał odniesienia do dyskutowanego wówczas szeroko pogromu w Jedwabnem, co odbiło się szerokim echem w mediach. Po serii konfliktów z przełożonymi w 2014 r. po arcybiskup Henryk Hoser nałożył na niego karę suspensy, którą następnie zawieszono na terenie archidiecezji łódzkiej, gdzie dziś ks. Lemański pełni posługę.

eprasa.pl 5b21dce263

papieski zwrócił uwagę Franciszka. Biegał po Rzymie i wypatrywał ubogich, by ich wspierać. Papież nie tylko dostrzegł tę działalność Konrada Krajewskiego, ale i pokazał ją całemu Kościołowi jako wzór do naśladowania.

Drugim zaskoczeniem ze strony papieża były jego niezwykłe wizyty w więzieniach. Papież uczynił z nich swoją coroczną, wielkoczwartkową tradycję.

Na przestrzeni swojego pontyfikatu aż osiem razy odwiedzał więźniów, a ostatni raz - kilka dni przed śmiercią. Która z tych wizyt zapadła księdzu najbardziej w pamięć?

Spotkanie z więźniarkami. Widok Franciszka klękającego przed kobietą i obmywającego jej stopy to obraz, który zapamiętam na całe życie.

W głowie mam także **PODRÓŻ PAPIEŻA DO LAMPEDUSY** *– 8 lipca 2013 r. Była to jego pierwsza wizyta poza Rzymem i hołd oddany uchodźcom z Afryki,*

eprasa.pl 5b21dce263

którzy w ciągu wielu lat tonęli w drodze do sytej Europy. Odprawił mszę przy ołtarzu zrobionym z fragmentów łodzi migrantów. To było bardzo wymowne.

Oba te obrazy zostaną w moim sercu, jestem o nie bogatszy.

Z jednej strony zapamiętamy obraz papieża solidaryzującego się z biednymi, wykluczonymi społecznie, z drugiej - dyskusyjne wypowiedzi na temat wojny Ukrainie i dość neutralne podejście do rosyjskiego agresora. Czy te obrazy się kłócą, wzajemnie wykluczają? Powinien się jasno opowiedzieć po stronie Ukrainy i napiętnować Putina?

Według mnie papież nie powinien się opowiadać po żadnej ze stron konfliktów. I to żadnego z licznych konfliktów, targających dziś światem.

To papież zarówno **DLA OFIAR, JAK I DLA OPRAWCÓW**, *co pokazał, regularnie odwiedzając więźniów. Ci ludzie za jakiś czas wyjdą na wolność i wrócą do swoich środowisk.*

eprasa.pl 5b21dce263

Choć niektórzy popełnili ohydne czyny, nie są przekreśleni, podobnie jak zbrodniarz umierający na krzyżu obok Jezusa. Oni też mają swoje miejsce w Kościele i to wcale nie marginalne.

Opinia publiczna oczekiwała, że papież zajmie jasne stanowisko. Niesłusznie?

Większość krytyki papieża Franciszka wypływała ze środowisk, które z Kościołem mają niewiele wspólnego. Te środowiska traktują Kościół oraz papieża wybiórczo i instrumentalnie. Papieskie nauczanie Ewangelii ich zupełnie nie interesuje. Ale w sprawach drażliwych świata odwracającego się od Kościoła chcieliby usłyszeć głos papieża. Chyba tylko po to, by ten głos skrytykować.

Wielu Ukraińców, naocznych świadków rosyjskich okrucieństw, było rozczarowanych postawą papieża.

Pewnie jedni Ukraińcy tak, a inni inaczej. Dobrym świadectwem tego, jak postawa papieża była przyjmowana w Ukrainie, były spotkania papieża z prezydentem Zełenskim i deklaracja prezydenta Ukrainy o udziale ukraińskiej delegacji w uroczystościach pogrzebowych w Watykanie.

eprasa.pl 5b21dce263

Sądzę, że w Ukrainie papież jest odbierany jako stojący przy ofiarach, a nie opowiadający się po stronie oprawców.

Ołeksandr Zinczenko - historyk i dziennikarz, a od początku inwazji także wolontariusz pomagający ukraińskiemu wojsku - wyjawił w mediach społecznościowych nieznaną dotąd tajemnicę, że papież wspierał z prywatnych środków Ukraińców; chodzi m.in. o zbiórkę na zakup dronów. Zinczenko w „Tygodniku Powszechnym" nie wykluczył, że papieskich gestów pomocy Ukraińcom było więcej.

O tym nie słyszałem, jestem pełen wątpliwości, czy papież **WSPIERAŁ ZAKUPY BRONI** *przeciwko komukolwiek.*

Może chodziło o drony zwiadowcze. Natomiast jestem pewien, że za sprawą papieża dyplomacja watykańska, w tym wspomniany kardynał Krajewski, podejmowała starania o los jeńców wojennych po jednej i drugiej stronie oraz los dzieci uprowadzonych przez

eprasa.pl 5b21dce263

Rosjan z ziemi ukraińskiej. To są starania, które można przypisywać papieżowi. Pewnie kiedyś historycy coś więcej o tym napiszą.

Z tego, co ksiądz mówi, wynika, że papież został był niesłusznie krytykowany i źle rozumiany.

Franciszek miał swoją emocjonalność, swoje poglądy geopolityczne i społeczne, z którymi możemy się nie zgadzać, ale jako głowa Stolicy Apostolskiej

zawsze stawał po stronie słabych, skrzywdzonych, doświadczających przemocy. Jednocześnie **NIE WYSTĘPOWAŁ PRZECIWKO NIKOMU**.

Natomiast jego krytycy i media wrzucają wszystko do jednego worka i na podstawie dwóch zdań próbują tworzyć wizerunek papieża.

Franciszek nigdy nie opowiedział się po stronie Putina – agresora. Powtarzam: stojąc po stronie skrzywdzonych, nie stawał po stronie oprawców, choć dostrzegał również w nich odrobinę człowieczeństwa, którą warto ratować.

eprasa.pl 5b21dce263

To był trudny pontyfikat na wielu płaszczyznach - pandemia, wojna w Ukrainie. Dodatkowo, codziennie doświadczał obecności swojego poprzednika - papieża emeryta Benedykta XVI. To utrudniało mu sprawowanie obowiązków?

Każdy pontyfikat ma swoje wyzwania. Dla porównania: za czasów Piusa XII – wybuchła II wojna światowa, za Jana XXIII – doszło do konfliktu na Kubie i groźby katastrofy nuklearnej dla całego świata, Jan Paweł II sprawował rządy w czasie rzezi w Rwandzie. Franciszek też przewodził Kościołowi w trudnym momencie historycznym. Zaś co do obecności w Watykanie papieża Benedykta XVI po jego rezygnacji – jego abdykację odebrał naturalnie, odwiedzał kardynała Ratzingera regularnie.

Oczywiście, były środowiska, które próbowały ten dualizm podkreślać, jątrzyć, ale papież nie dawał paliwa złośliwcom. Nie pamiętam żadnej sytuacji, żadnej wypowiedzi, czy też grymasu na jego twarzy, który krytycy jednego czy drugiego mogliby komentować. Franciszek podjął dzieło przewodzenia łodzi piotro-

eprasa.pl 5b21dce263

wej absolutnie świadomie i robił to na swój sposób, godny podziwu i naśladowania. Takim zapamiętam papieża Franciszka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

Zdrowie

RODZIC MUSI BYĆ PRZY DZIECKU

eprasa.pl 5b21dce263

Dlaczego **WCIĄŻ ZDARZAJĄ SIĘ TAKIE SYTUACJE, KIEDY RODZICOM UNIEMOŻLIWIA SIĘ TOWARZYSZENIE DZIECKU NA ODDZIALE INTENSYWNEJ TERAPII, DLACZEGO DOCHODZI DO LUDZKICH DRAMATÓW?** *– Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Często są to skostniałe struktury i ograniczone myślenie. Nie wiem, czy napisze to pani tak dosłownie, ale ja tak uważam –* **MÓWI PROF. KATARZYNA KOTFIS, LEKARKA I NAUKOWCZYNI.** *Konsultantka krajowa w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii dodaje: – Sytuacje, w których na jakichś oddziałach intensywnej terapii respektuje się zapisy ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta wybiórczo, ciężko mi wytłumaczyć.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl 5b21dce263

Pani stanowisko, jako Konsultantki krajowej w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii, jest jednoznaczne: „Obecność rodziców lub opiekunów prawnych przy dzieciach hospitalizowanych w oddziałach anestezjologii i intensywnej terapii (OAiIT) jest nie tylko prawem wynikającym z przepisów, lecz przede wszystkim elementem wspierającym proces leczenia i rekonwalescencji małoletnich pacjentów". Jednak są w Polsce oddziały, na których to prawo nie jest respektowane. To gdyby miała pani wytłumaczyć od początku, dlaczego tak konieczne są zmiany w tym zakresie? Dlaczego szefowie oddziałów muszą przestać ograniczać rodzicom możliwość towarzyszenia ciężko chorym dzieciom?

Miejsce rodzica jest przy chorym dziecku niezależnie od okoliczności. Od tego trzeba zacząć.

Ta obecność ma istotne znaczenie zarówno terapeutyczne, jak i psychologiczne – zarówno dla małego pacjenta, jak i jego rodziny.

eprasa.pl 5b21dce263

Badania przeprowadzone na świecie i w Polsce wykazują, że stała, adekwatnie zorganizowana obecność opiekunów może redukować stres dzieci, poprawiać ich współpracę z personelem oraz wpływać korzystnie na proces rekonwalescencji. Z drugiej strony dla rodzi-

Prof. Katarzyna Kotfis

– lekarka i naukowczyni. Konsultantka krajowa w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii, członkini zespołu ds. poprawy bezpieczeństwa zdrowotnego kobiet w Ministerstwie Zdrowia, członkini Polskiego Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii (PTAiIT), Polskiego Towarzystwa Badania Bólu (PTBB), European Society of Anaesthesiology and Intensive Care (ESAIC) oraz European Society of Intensive Care Medicine (ESICM). Autorka kilkuset artykułów naukowych.

eprasa.pl 5b21dce263

ców to także element kontroli sytuacji, redukcja lęku i poczucia bezradności w obliczu ciężkiej choroby dziecka.

W swoim stanowisku pisze pani też o tym, że obecność rodziców przy dziecku „ogranicza potrzebę interwencji farmakologicznych, w tym sedacji wynikającej z reakcji stresowych czy objawów separacyjnych”.

Czasami zdarzają się przypadki sedowania dzieci z powodu lęku separacyjnego i braku obecności rodzica, które nie powinny się zdarzać.

Sedowania?

Pacjentom w czasie leczenia na intensywnej terapii podaje się dożylnie leki przeciwbólowe i uspokajające. Chodzi o to, żeby pacjent był w komforcie i „współpracował”, tolerował rurkę intubacyjną i stosowaną terapię. W większości przypadków jest to element właściwego leczenia.

Zdarzają się jednak sytuacje, które nie są uzasadnione medycznie, a głęboka sedacja i jej nadmierne zastosowanie może mieć swoje negatywne konsekwencje.

eprasa.pl 5b21dce263

Na przykład?

Wydłuża czas respiratoroterapii, może prowadzić do takiej jednostki, którą określamy jako „delirium stanu ciężkiego", osłabia siłę mięśniową, opóźnia rehabilitację czynną. Wreszcie może wystąpić Post-Intensive Care Syndrome – PICS, czyli zespół objawów po intensywnej terapii.

To wszystko może przedłużać czas leczenia na oddziale intensywnej terapii i pobyt w szpitalu.

Zatem powtórzę jeszcze raz: obecność rodziców lub opiekunów prawnych przy dzieciach hospitalizowanych w oddziałach anestezjologii i intensywnej terapii

jest przede wszystkim elementem wspierającym proces leczenia i rekonwalescencji małych pacjentów, **A JEDNOCZEŚNIE ICH PRAWEM** *wynikającym z przepisów.*

To zapytam wprost: Dlaczego w takim razie wciąż zdarzają się takie sytuacje, kiedy rodzicom jednak

eprasa.pl 5b21dce263

uniemożliwia się towarzyszenie dziecku, dochodzi do ludzkich dramatów...

Nie umiem pani odpowiedzieć na to pytanie „wprost". Często są to skostniałe struktury i ograniczone myślenie. Nie wiem, czy napisze to pani tak dosłownie, ale ja tak uważam.

Oczywiście, że napiszę.

W wielu oddziałach intensywnej terapii dziecięcej w Polsce pobyt rodziców został dobrze zorganizowany, ale był to ogromny wysiłek organizacyjny, żeby złamać te skostniałe struktury.

Stała obecność rodziców na oddziale intensywnej terapii wymaga szkoleń zarówno dla personelu, żeby potrafił zorganizować pobyt rodzica z dzieckiem, jak i dla rodziców. Rodzice z kolei muszą zrozumieć specyfikę oddziału, zasady pracy, zasady poszanowania intymności i prywatności innych dzieci, muszą rozumieć, co robimy – jakie interwencje – i kiedy. To jest duży wysiłek dla obu stron, ale oddziały pediatryczne przeszły tą drogę z korzyścią dla dzieci. Da się to zrobić.

eprasa.pl 5b21dce263

Zastanawiam się tylko, jak bardzo naraża się pani swojemu środowisku?

Jestem w dość niełatwej sytuacji, **ŚRODOWISKO JEST PODZIELONE**, *choć bardzo wielu lekarzy oczekuje zmian.*

Ale przecież oddziały pediatryczne poradziły sobie z tym bez najmniejszego problemu, pediatrzy wiedzą, że rodzic musi być przy dziecku i ten pobyt nie może być ograniczany. Zatem sytuacje, w której na jakichś oddziałach intensywnej terapii respektuje się zapisy ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta wybiórczo, ciężko mi wytłumaczyć.

Większość lekarzy na oddziałach intensywnej terapii rozumie doskonale, że obecność rodziny przy pacjencie sprawia, że znacznie lepiej rozumieją oni sytuację kliniczną oraz fakt, że leczenie może nie doprowadzić do wyzdrowienia.

W otwartej strukturze oddziału intensywnej terapii rodzice mają możliwość obserwowania całości procesu

eprasa.pl 5b21dce263

leczenia, a także jego ograniczeń. W efekcie, kiedy dochodzi do rozmowy o granicach interwencji medycznych i potencjalnym wystąpieniu sytuacji, w której dalsze działania mogłyby zostać uznane za terapię daremną, rodzina jest do tego przygotowana i znacznie lepiej rozumie kontekst kliniczny.

Z tego powodu uważam, że otwarcie oddziałów intensywnej terapii na obecność bliskich realnie wspiera komunikację z rodzinami i sprzyja głębszemu zrozumieniu podejmowanych decyzji medycznych. Transparentność działań i przekazu w rozmowie pozwala uniknąć dramatu i braku zrozumienia.

Sama o tych dramatycznych sytuacjach dowiedziałam się dzięki Anicie Demianowicz, która opisała to, co jako matkę umierającego dziecka spotkało ją na intensywnej terapii w krakowskim Prokocimiu. Jak limitowano jej czas spędzany przy odchodzącym już synku... Ale zastanawiam się, kiedy w środowisku zaczęto mówić o tym, że jednak coś jest nie tak, że nie tak opieka nad najmłodszymi pacjentami powinna wyglądać?

eprasa.pl 5b21dce263

Tematyką zaangażowania rodziny i osób bliskich w proces terapeutyczny pacjentów leczonych w oddziałach intensywnej terapii zajmuję się od początku mojej naukowej i zawodowej drogi. Od lat prowadzę badania nad delirium stanu ciężkiego i zespołem objawów po intensywnej terapii (ang. post-intensive care unit syndrome, PICS) i tym, jaka jest rola rodziny w procesie zdrowienia krytycznie chorych pacjentów. Badania i publikacje dotyczące roli rodziny pozwoliły mi na wymianę doświadczeń i myśli z czołowymi autorytetami w tym zakresie nie tylko w Europie, ale i na świecie. Od wielu lat szkolę też lekarzy i pielęgniarki na temat humanitaryzmu w trudnym technicznym świecie oddziałów intensywnej terapii. Temat ten zyskał na znaczeniu szczególnie po pandemii COVID-19, kiedy ograniczenia sanitarne pokazały, jak głęboko izolacja może wpływać na zdrowie psychiczne i dobrostan pacjentów oraz rodzin.

Jednak bezpośrednim impulsem do podjęcia tematu była obserwacja znaczących różnic w praktykach pomiędzy poszczególnymi oddziałami w Polsce czy też

eprasa.pl 5b21dce263

w Polsce i w innych krajach, gdzie oddziały intensywnej terapii są otwarte dla rodzin.

Pracowała pani w Wielkiej Brytanii.

Tak, dwa lata specjalizacji odbyłam w Wielkiej Brytanii, praktyki miałam w Stanach Zjednoczonych. Tam **PODEJŚCIE DO RODZINY** *w ogóle, czy „otwarcia" intensywnej terapii jest zupełnie inne.*

Czyli wiadomo, że oddziału nie można zamykać przed rodzicami, bo to nie sprzyja poprawie komunikacji, wymianie informacji. Są na świecie miejsca, gdzie rodzice są obecni nawet podczas raportów medycznych.

Ale wracając do pani pytania o „punkt zwrotny" – były to dla mnie bardzo ważne sygnały płynące od rodzin pacjentów oraz organizacji społecznych, które trafiły do mnie bezpośrednio i za pośrednictwem Ministerstwa Zdrowia. Duże znaczenie ma zaangażowanie pani ministry Izabeli Leszczyny i jej zespołu w kontek-

eprasa.pl 5b21dce263

ście wprowadzenia definitywnych zmian w tym zakresie we wszystkich podmiotach w Polsce.

Dotarła też do mnie petycja stworzona przez lekarki, które widzą ten problem (Maria Cichulska umieściła petycję w sieci, do tej pory podpisało się prawie 65 tysięcy osób – red.).

Ale – proszę mi wierzyć – ten problem jest artykułowany przez wielu moich kolegów od lat.

Ale publicznie mówi pani o temacie najgłośniej.

Z boku to może wyglądać tak, jakbym się narażała. Ale dla mnie sytuacja jest czarno-biała.

I choć mam świadomość, że moje stanowisko jest bardziej radykalne niż dotychczasowe stanowisko Rzecznika Praw Pacjenta, cieszę się, że za pośrednictwem konsultantów wojewódzkich, z którymi współpracuję, ale też bezpośrednio z listem przewodnim z NFZ, dotarło ono do szefów oddziałów intensywnej terapii.

Proszę mi wierzyć, że nawet jeśli człowiek zajmuje się jakimś tematem zawodowo od 20 lat, podnosi temat na szkoleniach czy w czasie wykładów prowadzo-

eprasa.pl 5b21dce263

nych dla środowiska medycznego, to głos pacjentów czy rodziców usłyszany wreszcie w ministerstwie ma całkowicie inny wymiar.

Uważam, że wszystkie zmiany naprawdę skutecznie poprawiające jakość w ochronie zdrowia, to zawsze jest inicjatywa oddolna i głośny głos pacjentów. Przykład? Akcja „Rodzić po ludzku". Problemy zawsze muszą być wypowiedziane głośno, czasem wykrzyczane, musi znaleźć się ktoś, kto to zrobi. Rola organizacji propacjenckich jest ogromna.

A w środowisku anestezjologicznym wcześniej w ogóle toczyły się dyskusje na ten temat?

Wiele moich koleżanek i kolegów życzyłoby sobie zmian w tym zakresie – nie chcą ograniczać pobytu rodziców z dzieckiem, choć regulaminy oddziałów, w których są zatrudnieni, takie ograniczenia przewidują.

Dotyczy to zwłaszcza osób, które mają małe dzieci i doskonale rozumieją ten temat. Nie chcą odmawiać pobytu innym rodzicom, skoro sami (ze względu na swój zawód – red.) zostaliby ze swoim dzieckiem przez cały czas. Czują, że to dyskryminacja innych rodziców.

eprasa.pl 5b21dce263

Z drugiej strony wielu lekarzy kierujących tymi oddziałami w obawie przed zawirowaniami organizacyjnymi jest negatywnie nastawionych do zmian.

Pojawia się argument, że „przyjdą rodzice i **BĘDĄ MÓWIĆ, CO MAMY ROBIĆ***" albo że „będą się mądrzyć", „będą wiedzieć lepiej", „będą sprawdzać w Google'u".*

Kiedy moje stanowisko zostało rozesłane, dostałam w mailach lawinę różnych argumentów, dlaczego zrobić tego nie wolno. To zupełnie absurdalne przekonania, wynikające głównie z tego, że w niektórych ośrodkach dalej panuje duży paternalizm.

To co zrobić, by wytyczne zostały wdrożone wszędzie? Nawet na oddziałach, którymi kierują ludzie niechętni zmianom?

Moim zdaniem respektowanie istniejącego prawa nie wymaga opracowania rekomendacji ogólnych, a jedynie dostosowania trybu pracy oddziałów do obowiązujących przepisów.

eprasa.pl 5b21dce263

Ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz Europejska Karta Praw Dziecka w sposób jasny i bezpośredni reguluje możliwość pobytu rodzica z dzieckiem na oddziale, również na oddziale intensywnej terapii. Pobyt rodzica czy opiekuna dziecka na oddziale intensywnej terapii nie może być ograniczony, w przeciwieństwie do odwiedzin innych osób, których godziny i zasady mogę być regulowane.

W ustawie o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta w artykule 34. napisano, że każdy pacjent ma prawo do dodatkowej opieki pielęgnacyjnej, która nie polega na udzielaniu świadczeń zdrowotnych. W przypadku dziecka lub pacjenta ze znacznym stopniem niepełnosprawności przez dodatkową opiekę pielęgnacyjną rozumie się prawo do pobytu wraz z nim przedstawiciela ustawowego albo opiekuna faktycznego. Pobytu, stałego, nie odwiedzin. To prawo nie może podlegać żadnemu ograniczeniu.

Tego tematu dotyka też artykuł 21. tej samej ustawy, w którym zapisano wprost, że „na życzenie pacjenta przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych może być

eprasa.pl 5b21dce263

obecna osoba bliska". W przypadku hospitalizacji dziecka osobą wypowiadającą to życzenie jest rodzic lub opiekun prawny.

I teraz – pobytu nie można ograniczyć, bo art. 34. tego nie przewiduje. Można ograniczyć obecność osoby bliskiej podczas udzielania świadczeń zdrowotnych – art. 21 to przewiduje – ale jedynie wówczas, gdy istnieje realne prawdopodobieństw wystąpienia zagrożenia epidemiologicznego lub ze względu na bezpieczeństwo zdrowotne pacjenta.

To pole do interpretacji, jednak **KAŻDY PRZYPADEK ODMOWY** *należy odnotować w dokumentacji medycznej.*

Organizacja pracy oddziałów intensywnej terapii należy do osób odpowiedzialnych za prowadzenie podmiotów medycznych. Ostatecznie za realizację świadczeń w podmiocie medycznym odpowiada dyrekcja szpitala i lekarz kierujący oddziałem, przy udziale zespołu ds. jakości.

eprasa.pl 5b21dce263

Tempo wdrażania w życie istniejącego w Polsce prawa niestety będzie zależeć od decyzji kierowników poszczególnych jednostek, ale docelowo spełnianie wymogu pobytu dziecka z rodzicem powinno być włączone do standardów akredytacyjnych i systemu monitorowania jakości świadczeń. To w mojej opinii rozwiązałoby problem.

Czy pani zdaniem potrzebny jest katalog procedur, przy których można prosić rodziców o opuszczenie sali?

Jako lekarka z ponad 20-letnim stażem w pracy na intensywnej terapii nie umiem podać katalogu procedur czy sytuacji klinicznych, w czasie których ograniczenie obecności rodzica może być zasadne. Rutynowe zabiegi pielęgnacyjne, nawet te nieprzyjemne dla pacjenta (np. odsysanie drzewa oskrzelowego) nie powinny automatycznie stanowić podstawy do wyproszenia rodzica. Jest to najlepszy moment, żeby tego rodzica zaangażować i nauczyć tych procedur. To nie jest wiedza tajemna, a w przyszłości to właśnie rodzic będzie się musiał zmierzyć z sytuacją opieki nad ciężko

eprasa.pl 5b21dce263

chorym dzieckiem w domu i musi umieć sobie natychmiast poradzić.

Często słyszę dyskusję, że należy wyprosić rodzinę na czas zatrzymanie krążenia i prowadzenia resuscytacji. Badania wskazują, że rodzice chcą mieć możliwość pozostania przy dziecku, jednak opinie i podejście personelu medycznego do obecności rodziny są bardzo zróżnicowane. Jest to moment wymagający pełnej koncentracji zespołu, ale według analiz naukowych może on mieć kluczowe znaczenie właśnie dla emocji i zdrowia psychicznego rodziców czy opiekunów, szczególnie w przypadku ewentualnej śmierci dziecka i konieczności radzenia sobie w procesie żałoby.

Rodzice mają też różne potrzeby w zakresie wsparcia psychologicznego, gdy ich dziecko jest reanimowane w szpitalu, a zatem zaspokojenie tych potrzeb ma kluczowe znaczenie dla zapewnienia opieki zorientowanej na rodzinę. Proszę zauważyć, że problemu ograniczania obecności rodziców nie obserwujemy w położnictwie. Jeśli podczas porodu naturalnego lub cię-

eprasa.pl 5b21dce263

cia cesarskiego rodzi się dziecko w stanie ciężkiego niedotlenienia, zespół neonatologiczny prowadzi działania resuscytacyjne przy matce w celu natychmiastowego ratowania życia noworodka.

Widok zaangażowania kilku, czasami kilkunastu osób, aby ratować jej dziecko za wszelką cenę zapewnia mamie świadomość, że dołożono wszelkich starań, aby uratować to życie i zapewnić dobry wynik neurologiczny. Skoro matka jest obecna w tak trudnym momencie, dlaczego wypraszać ją na późniejszych etapach życia dziecka?

Jest jeszcze jeden argument przeciwników otwierania oddziałów intensywnej terapii przed rodzicami. To „transmisja infekcji".

Uważam, że ten argument to wytrych, nadużywane hasło, argument, by systemowo ograniczyć prawo pacjenta i jego rodziców, który według mnie nie ma żadnego uzasadnienia merytorycznego. Rodzice, którzy przychodzą na oddział intensywnej terapii do chorego dziecka, dużo staranniej będą przestrzegali zasad niż w jakichkolwiek innych oddziałach.

eprasa.pl 5b21dce263

Wewnętrzny regulamin, szkolenia, stosowanie środków ochrony indywidualnej czy edukacja rodzin i opiekunów byłyby wystarczającym narzędziem do tego, by ograniczyć to ryzyko.

Zresztą co to znaczy, że dojdzie do transmisji infekcji?

Patogeny środowiskowe, z którymi dziecko miało już kontakt, czyli te **PRZYNIESIONE PRZEZ RODZICÓW**, *paradoksalnie mogą stanowić element jego naturalnej flory ochronnej.*

Największy problem stanowią oporne patogeny szpitalne.

Skoro mówimy o rodzicach, którzy przychodzą z zewnątrz, to nie możemy zapominać, że personel medyczny też nie jest izolowany od świata zewnętrznego. I pielęgniarki, i lekarze, i fizjoterapeuci to są pracownicy, którzy przebywają w jakiejś przestrzeni publicznej. Czyli po skończonej pracy wracają do swoich domów, mają kontakt ze swoimi dziećmi, odbierają je ze

eprasa.pl 5b21dce263

szkół i przedszkoli, a potem są takim samym źródłem zakażeń, jak ci rodzice, którzy przychodzą do swojego dziecka.

Więc ani w brzmieniu ustawy o prawach pacjenta, ani w zdrowym rozsądku nie widzę zakazu wchodzenia rodziców jako czegoś, co może znajdować uzasadnienie w obawie o możliwość wniesienia zakażenia. Skoro takie argumenty są podnoszone, brane na poważnie, to trzeba zastanowić się w takim razie nad tym, jak zorganizowane są pobyty rodziców na oddziałach pediatrycznych, czerpać wiedzę zwłaszcza z doświadczeń hematologii dziecięcej i onkologii dziecięcej.

Tam są dzieci w stanie immunosupresji po przeszczepie szpiku, który jest najtrudniejszym dla układu immunologicznego procesem. I rodzic z tym dzieckiem po przeszczepie przebywa przez cały okres hospitalizacji 24 godziny na dobę. Proszę mi powiedzieć, dlaczego na oddziale onkologii dziecięcej i hematologii dziecięcej rodzic nie stanowi tego wektora transmisji infekcji, a na intensywnej terapii już tak?

eprasa.pl 5b21dce263

Poza tym, są miejsca na świecie, gdzie na oddział intensywnej terapii wprowadza się rodzeństwo chorych dzieci. Ba! Wprowadza się nawet zwierzęta, psy i koty. Bo to jest dobre dla powrotu pacjenta do zdrowia.

W takim razie jeszcze jeden argument: reorganizacja. Bariery architektoniczne.

Rzeczywiście polskie oddziały intensywnej terapii są często architektonicznie starsze, najczęściej jest to jedna otwarta sala, z możliwością oddzielenia poszczególnych stanowisk jedynie kotarami czy parawanami. Tymczasem na nowoczesnych oddziałach, a takie buduje się również w Polsce, każde pomieszczenie powinno stanowić swoją przestrzeń w sensie izolacyjnym i wentylacyjnym. Kwestia modernizacji czy zmiany organizacji przestrzeni to kwestia czasu, może zmiany przepisów, ale przede wszystkim zmiany myślenia.

To teraz pojawia się hasło „skąd wziąć na to pieniądze".

Musimy pamiętać, że zmiany organizacyjne to nie zawsze są duże nakłady finansowe. Polska jest nowoczesnym krajem, nie jesteśmy krajem Trzeciego Świata.

eprasa.pl 5b21dce263

Od lat pracuję jako lekarka i widzę wiele miejsc w ochronie zdrowia, w których **MARNOWANE SĄ PIENIĄDZE** *w sposób brutalny,*

widzę, jak operuje się pacjentów nierokujących, a potem reoperuje ich wiele razy.

Dlatego argument, że tych niewielkich w sumie nakładów na to, żeby zorganizować możliwość przebywania rodzica z dzieckiem nie będzie – to nie jest argument, który przyjmuję.

Ma pani pomysł, jak raportować odmowy wejścia na oddział?

Należy je zgłaszać na piśmie do lekarza kierującego oddziałem, do dyrekcji szpitala, do zespołu ds. jakości. Zgłaszanie incydentów naruszeń prawa do obecności bliskich może przyspieszyć zmiany – podstawą powinno być zgłaszanie problemu przez rodziców do szpitalnego zespołu ds. jakości. Jeśli wymóg znajdzie się w parametrach uzyskiwania akredytacji przez podmiot, zespół ds. jakości

eprasa.pl 5b21dce263

zmuszony będzie raportować to do organów nadzorczych. Ustawodawca natomiast przewidział obowiązek pisemnego uzasadnienia każdej odmowy obecności osoby bliskiej podczas udzielania świadczeń zdrowotnych – taka adnotacja musi się znaleźć w historii choroby.

To pozostaje jeszcze jedna kwestia: Rodzice przeżywający związany z chorobą dziecka dramat, z chorobą albo czasem ze śmiercią, nie zawsze znajdują w sobie siłę, by o swoje prawo do obecności przy dziecku walczyć. Lub by potem informować o nadużyciach odpowiednie jednostki...

Naprawdę rozumiem rodziców, rozumiem jako matka. Ale o swoje prawa trzeba walczyć. Mój syn urodził się z wadą serca, co nie było widoczne podczas badań prenatalnych i pierwsza interwencja, którą zaplanowano po porodzie miała polegać na tym, że dziecko beze mnie jedzie na USG serca. Zareagowałam na to natychmiast, zażądałam, by posadzono mnie na wózku, bo chciałam jechać z synem. Spowodowałam tym ogromne niezadowolenie personelu, który uważał moje prośby, za niepoważne, że w niedługim czasie po porodzie chcę być przy badaniach dziecka.

eprasa.pl 5b21dce263

Jakiś czas później doświadczyliśmy też z mężem pobytu z dzieckiem w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, bo pojawiła się koncepcja, że może będzie tam operowany. Wtedy, te 17 lat temu, był to pobyt dramatyczny – traktowanie nas z góry, brak precyzyjnych informacji, oczekiwanie, że podpisze się zgodę na zabieg wiele miesięcy przed jego terminem... Po nim zdecydowaliśmy, że nie jest to miejsce, w którym zespołowi można zaufać. To moje osobiste doświadczenie sprzed 17 lat. Jestem pewna, że to uległo poprawie przez lata i już tak nie jest.

To gdzie syn przeszedł operację?

W Anglii. W szpitalu profilowanym, kardiochirurgicznym, nie było mowy o tym, żebym syna zostawiła na oddziale, choć warunki lokalowe były tragiczne i pobyt rodzica z dzieckiem był organizacyjnym wyzwaniem. Ale tam rodzic i dziecko stanowią parę. Przecież to rodzic najszybciej zorientuje się, czy coś jest nie tak. Powiem to wprost – częściowo wyręcza personel.

To tam jeden z konsultantów na intensywnej terapii, bardzo doświadczony starszy intensywista, po operacji

eprasa.pl 5b21dce263

mojego dziecka, które było pobudzone i niespokojne, kiedy nie było wiadomo, co zrobić, czy już ekstubować je po operacji, czy nie – przyszedł do mnie wiedząc, że jestem lekarzem anestezjologiem i zapytał „co ty uważasz?”.

Potraktował mnie jako partnera w rozmowie. I wtedy odpowiedziałam, że moim zdaniem syn jest głodny, i że zamiast dalej sedować niepotrzebnie dziecko trzeba je ekstubować i nakarmić. I choć pielęgniarkom ta koncepcja się nie spodobała, pan profesor powiedział „tak zrobimy”, a koncepcja okazała się słuszna.

I dlatego moje podejście do tych wszystkich **SZTUCZNYCH PROBLEMÓW**, *które w Polsce są generowane, jest takie, że wszystkie przeciwności losu i zawirowania organizacyjne można pokonać.*

A skoro pytała pani na początku, skąd to moje zainteresowanie tematem, teraz pani wie, że ono wynika również z własnych doświadczeń.

eprasa.pl 5b21dce263

Ale przeraża to, co pani mówiła o traktowaniu pani jako matki-lekarki w polskich placówkach.

Na szczęście na horyzoncie jest zmiana pokoleniowa. Widzę to każdego dnia i w czasie rozmów ze studentami, i pracując z młodymi lekarzami.

Jest jeszcze coś. Nawet po koszmarnych doświadczeniach musimy dokonać wyboru, czy będziemy karmić traumę, czy – kiedy nadarza się moment, tak jak teraz – powiemy głośno o tym, że nie jest dobrze i co trzeba zmienić.

Wiele moich koleżanek i kolegów oczekuje zmian, co więcej wiedzą, jak to zrobić dla dobra pacjentów. Po opublikowaniu stanowiska na temat pobytu rodziców jedna z moich bardzo doświadczonych koleżanek intensywistek napisała tak: „Bardzo mi się podoba twoje stanowisko w sprawie obecności rodziców na oddziałach intensywnej terapii dziecięcej, dziękuję, łatwiej mi będzie teraz przeforsować pewne zmiany w moim szpitalu"...

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

Biogen – jesteśmy pionierami neuronauki

Prowadzimy pionierskie badania naukowe, które poszerzają wiedzę na temat układu nerwowego. Dzięki zastosowaniu nowych technologii cyfrowych oraz włączeniu doświadczeń społeczności pacjenckich możemy pogłębić rozumienie oraz chronić cechy i wartości fundamentalne dla człowieka.

www.biogen-poland.pl

Biogen®

Biogen-60776

eprasa.pl 5b21dce263

Kultura

LUDZIE MNIE WZRUSZAJĄ

Fot. Universal MusicPolska / Ola Kowalska

– Kiedy tata chorował, nie był w stanie nic jeść. Smakowały mu tylko ogórki kartuskie, takie słodkie korniszony. Raz kiedy je przyniosłem, usłyszałem od niego, że mnie kocha. Nigdy wcześniej mi tego nie powiedział, bo jako facet tak został nauczony. Magiczna to była chwila. **CHCIAŁBYM POWTARZAĆ OJCOM, ŻEBY MÓWILI RODZICOM, DZIECIOM I BLISKIM, ŻE ICH KOCHAJĄ – MÓWI WIKTOR DYDUŁA, PIOSENKARZ, AUTOR TEKSTÓW I KOMPOZYTOR.**

Rozmawiał **Wiktor Krajewski**

Wiesz może, co spowodowało, że jest taki popyt na ciebie?

Nie mam zielonego pojęcia.

Może trafiłeś na swej drodze na mądrych ludzi, którzy ci pomogli i określili dobry azymut?

eprasa.pl 5b21dce263

Tak, zdecydowanie ludzie mieli na to wszystko ogromny wpływ. Program („The Voice of Poland" – red.) nie był moim początkiem muzycznej przygody, bo przed programem jeszcze w liceum miałem swój zespół. Po programie trafiłem na menedżera, z którym się świetnie zrozumiałem, a wytwórnia, mimo że nie wygrałem, zdecydowała się podpisać ze mną kontrakt. Trafiłem na odpowiednich ludzi, mamy podobny cel, podobny vibe.

Studiowałem marketing, więc rozumiem też rzeczy pragmatyczne, które muszą być spełnione, żeby w czasach bardzo dużej ilości treści jednak być zauważonym. I jestem chyba szczery, może ludzie w czasach wszech-

Wiktor Dyduła

– piosenkarz, autor tekstów i kompozytor. Rozpoznawalność zdobył w programie „The Voice of Poland", po którym podpisał kontrakt fonograficzny z wytwórnią płytową Polydor Records. Jego drugi album studyjny pt. Tak jak tutaj stoję ukazał się 4 kwietnia 2025 r. Wydawnictwo dotarło do pierwszego miejsca listy OLiS i uzyskało status złotej płyty.

eprasa.pl 5b21dce263

ogarniającego fałszu na social mediach, widzą we mnie wartość i mi zwyczajnie wierzą.

Przychodzi do ciebie wytwórnia, mówi: „Masz tu kontrakt, podpisz go". Trafiasz na człowieka, który mówi, że będzie twoim menadżerem, obiecuje: „Osiągniemy razem sukces". Co sobie wtedy myślałeś?

Mój menedżer nie mówił, że osiągniemy razem sukces. I to mi się w nim podobało, że u niego nie było żadnych obietnic. Powiedział: „Popracujmy, zobaczymy, czy w ogóle się rozumiemy, czy dobrze się ze sobą czujemy".

Nie mieliśmy konkretnych celów, ale chcieliśmy robić muzykę. Michał załatwił pierwsze występy, żebym oswajał się ze sceną. Graliśmy przed chłopakami z Afromental, potem przed Mrozem.

Oczywiście, że się bałem tego, w co wchodzę, bo krążą opinie o **DUŻYCH WYTWÓRNIACH**, *że nie robią z artystą nic, tylko wyciskają go jak gąbkę.*

eprasa.pl 5b21dce263

Ale już na początku odniosłem wrażenie, że właśnie w Universalu trafiłem na osoby, które po pierwsze bardzo dużo słuchają muzyki, a po drugie znają się na tej działce, jak mało kto.

Czemu nie dostałeś się do studium wokalno-aktorskiego w Gdyni?

Nie dostałem się, bo zapomniałem tekstu podczas etapu recytatorskiego.

A co recytowałeś?

Ostatecznie „Ojcze nasz”...

Naprawdę?!

Dobrze mi poszło na etapie tanecznym, dobrze zaśpiewałem. W trakcie egzaminu recytatorskiego nagle mi się zrobiło gorąco, ciemno przed oczami, słabo, nic nie widziałem i nie wiedziałem gdzie jestem, o co chodzi. Miałem przygotowany ciekawy tekst, niepopularny, oryginalny... i ze stresu go zapomniałem.

Aż tak się stresowałeś?

Stres mnie zgniótł. Zacząłem recytować: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje...”. I tak dalej. Nagle ktoś z komisji egzaminacyjnej krzykną: „Klę-

eprasa.pl 5b21dce263

kaj!”. Ja klęknąłem i dalej recytowałem. Było mi strasznie wstyd.

W trakcie egzaminów członkowie komisji testują dość ostro, co jest w stanie zrobić przyszły aktor. No i ja wszystko robiłem, co kazali. Potem powiedzieli, że modlitwa jest tak zacietrzewioną formą wypowiedzi w Polsce, że lepiej byłoby jakbym stał po prostu bez ruchu i mówił bez emocji. To byłoby mocne, prawdziwe, a ja przegiąłem z przerostem formy nad treścią. Podszedł do mnie dyrektor i to było bardzo miłe, bo powiedział, że powinienem dostać „kopa w dupę” i że byłem najlepszy. Zapytał, czy za rok chcę ponownie spróbować i przystąpić do egzaminów, a ja odpowiedziałem, że nie będę już próbować, to chyba nie jest dla mnie.

Wkurzasz się, jak wypomina ci się, że jesteś chłopakiem z talent show?

A tak o mnie mówią?

Niektórzy tak mówią.

Chyba ominęły mnie takie opisy, ale nie wkurzam się. Wiesz, dlaczego? Bo jestem chłopakiem z talent show i dużo mi ten talent show dał. Słyszę od ludzi, że

eprasa.pl 5b21dce263

mimo, że nie wygrałem „to wygrałem", bo grają mnie w radiu, robię własną muzę, koncertuję, sprzedaję bilety na własną trasę koncertową. Wydałem drugą płytę!

Jakbym wygrał, to pewnie też bym osiągnął sukces. Po prostu chciałem robić swoją muzykę. Wiem, dokąd zmierzam, a to, że nie wygrałem, działa na moją korzyść.

Twój tata miał sklep spożywczy?

Rodzice. Prowadzili go razem.

Jako dziecko zawsze wyobrażałem sobie, że jak ktoś ma sklep, to ma zajebiste życie.

Życie miałem zajebiste. Mogłem zawsze zejść do sklepu i **POPROSIĆ O BATONIKA**. *A jak słyszałem odmowę, to robiłem ładne oczy.*

Więc schodziłem, pytałem mamy, czy mogę batonika i czasami mi pozwalała.

W Wikipedii piszą: „Swoje pierwsze kroki w muzyce stawiał w malowniczej wsi na Kaszubach". W jaki sposób stawiałeś na tej wsi swoje artystyczne kroki?

eprasa.pl 5b21dce263

Kultura

Fot. Universal MusicPolska / Ola Kowalska

eprasa.pl 5b2

W gimnazjum tańczyłem, więc jakieś artystyczne kroki faktycznie czyniłem. Chodziłem na zajęcia, występowałem dla WOŚP, miałem występy z grupą taneczną i potem pod koniec gimnazjum zacząłem śpiewać. Jak już byłem w liceum, to z własnym zespołem często występowaliśmy w mojej miejscowości, w Przywidzu. Tak, swoją artystyczną przygodę zacząłem od tańca.

Dzisiaj potrafisz zatracić się w tańcu?

Zatracić w tańcu? Oczywiście! Nadal bardzo lubię tańczyć. W gimnazjum uczyłem się trochę poppingu i hip-hopu. Trochę house'a też tańczyliśmy, więc można nazwać te wszystkie moje doświadczenia tańcem ulicznym.

Można cię jeszcze czasem spotkać w klubie, na parkiecie?

Teraz już mniej, ale kiedyś bywałem często. Obecnie nie mam za dużo czasu i przestrzeni w głowie na taniec. Gdy jednak chodziłem sobie potańczyć, był to Spatif albo Niebo. Zazwyczaj chodziłem na imprezy sam i starałem się kogoś poznać.

eprasa.pl 5b21dce263

I poznawałeś?

Poznawałem, tańczyliśmy razem. Do tej pory z niektórymi osobami utrzymuję kontakt.

Byłeś wtedy znany czy nieznany?

Byłem wtedy dla tych nowo poznanych ludzi obcy, a potem zawsze dziwili się, że robię muzykę.

Wiktor Dyduła tańczący sam w klubie... To chyba świadczy o twojej odwadze, bo mało osób lubi takie samotne eskapady.

Do kina też chadzam sam. To jest super doświadczenie.

Ja zawsze mówiłem, że to jest dziwaczne, jak **KTOŚ IDZIE SAM DO KINA**, *a jak poszedłem pierwszy raz sam, to stwierdziłem, że to bardzo terapeutyczne przeżycie.*

Na wakacje też jeździsz sam?

Na wakacje jeszcze nigdy nie wyjechałem sam. Chyba boję się wyjechać dokądś bez nikogo obok.

Dlaczego?

eprasa.pl 5b21dce263

Bo się boję. Jestem bardzo niezorganizowany, roztrzepany.

Nagrałeś duet z osobą, która początkowo odmówiła współpracy?

Mówisz o Kasi Sienkiewicz. Bardzo ładnie mi napisała, że kojarzy mnie z energią świetlną, z tańcem, bo takiego mnie zapamiętała z występu w Operze Leśnej. Napisała do mnie bardzo długą super wiadomość, m.in. o tym, że brakuje takiej energii i myślała, że jak zaproponuję jej duet, będzie to energiczny taneczny numer. Pierwszą zaproponowaną piosenką była ballada, do tego bardzo smutna. I odpowiedziała, że poczeka na inną propozycję. Trochę czasu upłynęło, ale w końcu nagraliśmy wspólny kawałek „Nie mówię tak, nie mówię nie".

Zrobiło ci się przykro, że artystka, którą podziwiasz mówi ci: „Nie tym razem"?

Nie. Kasia z ogromną klasą odpisała na moją pierwszą propozycję. Pomyślałem, że trudno i miałem w głowie myśl, że skoro nie teraz, może w przyszłym roku uda się coś napisać i zrobimy wspólny projekt.

eprasa.pl 5b21dce263

Chyba nie jesteś osobą, która się poddaje?

Byłem taką osobą, teraz już nią nie jestem.

A co się stało, że nie jesteś?

Uwierzyłem w siebie. Czuję swoje mocne strony, wierzę w nie i na nich się skupiam.

Vito Bambino wyraża się ciepło o twojej muzyce. A przecież o branży muzycznej mówi się same złe rzeczy, że to wilki w owczej skórze. Tak jest?

Też byłem zaskoczony, jak branża muzyczna mnie odebrała. Chyba zmieniły się czasy. Podejrzewam, że opinie i legendy pochodzą z lat 80. czy 90., kiedy – być może – niektórzy rzucali sobie kłody pod nogi. Dziś czuć współpracę i wsparcie pomiędzy artystami.

Dla mnie to jest fajne i rzeczywiście zaskakujące. Wchodząc w ten świat, słyszałem zazwyczaj głosy, że to jest niebezpieczne środowisko, że takie brutalne... Nie odczuwam tego. Wszyscy raczej są otwarci i nawet jak ktoś jest „starym wyjadaczem", nigdy z jego strony nie odczułem traktowania po macoszemu. Podczas koncertu „Wodecki Twist" grali bardzo doświadczeni muzycy. I nagle przychodzi taki „szczyl", czyli ja, i śpiewa

eprasa.pl 5b21dce263

z nimi. Mogliby się wkurzyć i pokazać swoją niechęć, a okazali się bardzo profesjonalni i poczułem od nich wielki szacunek.

A z kim byś bardzo chciał nagrać wspólny kawałek. Jest ktoś taki??

Jest parę osób. Moim marzeniem jest aktualnie Vito Bambino.

A jest taka szansa?

Pewnie jest, ale na razie jeszcze z nim o tym nie rozmawiałem. Na pewno Kasia Nosowska jest marzeniem z cyklu „marzenia do spełnienia". Otwieram się na to, co świat przynosi, więc zobaczymy. Na pewno wszystko się wydarzy tak, jak powinno się wydarzyć.

Podkreślasz, że nie chcesz być oceniany przez to, jak żyjesz, nie chcesz pokazywać swojego życia, bo nie czujesz takiej potrzeby. Wziąłeś jednak udział w programie, w którym musiałeś pokazać trochę prywaty. Mówię o „Azja Express".

Pierwsza moja myśl, gdy otrzymałem propozycję, była na nie. Potem pomyślałem sobie, że kurczę, zobaczę drugi kontynent, którego nigdy nie widziałem, być może wię-

eprasa.pl 5b21dce263

cej nie będę miał takiej okazji. Nie wiem, jak się potoczy moje życie i w tamtym momencie podjąłem decyzję na tak. Stwierdziłem, że to będzie super przygoda, sprawdzę siebie i że... przede wszystkim będę z moją siostrą.

Potrafisz się wzruszyć. Często wspominasz sytuację, gdy jedna z pań napisała do ciebie bardzo miłą wiadomość, która doprowadziła cię do łez. Wybierałeś wtedy pomidory, gdy zalałeś się łzami czytając jej słowa.

Powinniśmy o rozmawiać o swoich emocjach, bo wszystkie emocje są bardzo ważne. Nie tylko te, w których jesteśmy szczęśliwi. Powinniśmy się oswajać, że czasem...

Jesteśmy smutni?

Bardzo dużo chwalimy się, jak nam jest super i nawet fałszujemy często na socialach rzeczywistość. A gdy wyłącza się ekran, nagle jesteśmy smutni, bo coś tam się w naszych życiach złego dzieje, co boimy się pokazać to światu.

Myślę, że im więcej będziemy rozmawiać o tym, że ktoś przeżył odejście kogoś bliskiego, albo przeżył zła-

eprasa.pl 5b21dce263

manie serca, to dzięki temu, my jako ludzie możemy się łączyć i współodczuwać. I myślę, że to współodczuwanie powoduje, że nie pojawiają się myśli w stylu, że nie jesteśmy potrzebni temu światu i że lepiej byłoby bez nas. Straszne jest to, że ktoś może mieć takie odczucia...

Zatrważające są statystyki, ilu dorosłych mężczyzn odbiera sobie życie.

To jest największe zło, które zostało wyrządzone facetom, wmawianie, że **FACET NIE PŁACZE**, *bo ma być twardy.*

Że my – mężczyźni – musimy być silni. Kiedy mój tata bardzo chorował, przyjmował chemię, nie chodził i leżał w łóżku, mieliśmy nasz rytuał oglądania głupkowatego serialu razem. To były dla mnie tak ważne chwile. Codziennie o 17.00 leciał „Czerwony orzeł".

Tata nie był w stanie nic jeść. Smakowały mu tylko ogórki kartuskie, słodkie korniszony. Raz kiedy je przyniosłem, usłyszałem od niego, że mnie kocha. Nigdy

eprasa.pl 5b21dce263

wcześniej mi tego nie powiedział, bo jako facet tak został nauczony. Magiczna to była chwila. Chciałbym powtarzać ojcom, żeby mówili rodzicom, dzieciom i bliskim, że je kochają. Gdy usłyszałem to wyznanie z ust mojego umierającego taty nie rozpłakałem, chociaż miałem ochotę zalać się łzami. Miałem czternaście lat i musiałem zacisnąć zęby, bo tata nie mógł zobaczyć, że ja płaczę. I straszne to jest, że my przez społeczne ramy jesteśmy blokowani. Powinniśmy dawać upust

Wiktor Dyduła
„Tak jak tutaj stoję"
Universal MusicPolska

eprasa.pl 5b21dce263

swoim emocjom, a nie je blokować. Minęło tyle lat, a ja wciąż bardzo tęsknię za nim...

A kiedy ostatnio płakałeś?

Chyba dwa dni temu. Na koncercie się wzruszyłem.

Swoim?

Ludzie mnie wzruszyli. I po prostu nie dałem rady. Zespół grał, ludzie śpiewali, a ja na scenie ryczałem. Publiczność wzruszała się razem ze mną. To jest cudowne, że stworzyli mi na koncercie taką atmosferę, że ja się nie bałem pokazać swoich emocji, że czułem się jak w domu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

Kultura

KATHARSIS DLA SURFERA

Radek Ładczuk na planie filmu „Surfer"

Fot. Materiały prasowe/Monolith

eprasa.pl 5b21dce263

– Jestem dumny i wdzięczny, że mogłem urodzić się w naszym kraju. Choć jego historia była pełna trudnych momentów, a wiele osób niesie w sobie pokoleniowe traumy, wierzę, że właśnie ta złożoność czyni nas ludźmi bardziej wrażliwymi i świadomymi. Dla twórców **TO OGROMNE BOGACTWO – MAMY DO CZEGO SIĘ ODWOŁAĆ, O CZYM OPOWIADAĆ. NASZA TRADYCJA FILMOWA TYLKO TO POTWIERDZA – MÓWI RADEK ŁADCZUK. FILM „SURFER” W REŻYSERII LORCANA FINNEGANA, ZE ZDJĘCIAMI ŁADCZAKA** *i z Nicolasem Cage'em w roli głównej, w maju wchodzi do kin.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Śniła mi się dziś Australia, to pewnie przez to, że przygotowując się do rozmowy zobaczyłam „Surfera”. A pan często śni?

eprasa.pl 5b21dce263

Ostatnio bardzo często. Ale teraz mam jakąś taką mgłę i żadnego ze snów nie pamiętam. Tak właśnie jest ze snami, że kiedy chce się o nich porozmawiać, to nic się nie pamięta.

Ale to raczej koszmary, czy przyjemne sny?

Wydźwięk jest różny. Pełna skala. Ale kiedy usłyszałem pytanie o sny, pomyślałem sobie o czymś innym.

Radek Ładczuk

– absolwent Wydziału Operatorskiego Szkoły Filmowej w Łodzi, pracował przy wielu projektach fabularnych, dokumentalnych oraz reklamowych. Jest autorem zdjęć m. in. do „Sali samobójców”, „Sala samobójców. Hejter”, oraz (we współpracy) do „Chłopów” . Ceniony za swój styl wizualny, był nominowany do wielu polskich i międzynarodowych nagród.

eprasa.pl 5b21dce263

Nie wiem, czy pani też tak miała, ale ja – jako dziecko, choć czasem wciąż to robię – uwielbiałem chodzić wcześnie spać, ale nie po to żeby zasnąć, tylko po to, by móc spokojnie zamknąć oczy i tworzyć w wyobraźni różne obrazy, scenariusze.

Wyobrażałem sobie, że jestem wybitnym biegaczem... Albo, w związku z tym, że moje dzieciństwo przypadało na komunę, a ja czułem się w jakiś sposób zagrożony, w wyobraźni miałem armię małych samolotów. Ale to wszystko ma więcej wspólnego z projekcjami, ze stwarzaniem sobie rzeczywistości w wyobraźni, niż ze snem.

Choć im dłużej o tym mówię, tym jaskrawiej widzę jeden z ostatnich snów: **TO BYŁ KOSZMAR**. *Był w nim i Donald Trump, i Elon Musk.*

I oni przyszli do mnie na jakąś imprezę, ale w pewnym momencie wszyscy moi znajomi z niej wyszli i zostałem sam na sam z Trumpem i Muskiem. W końcu

eprasa.pl 5b21dce263

i Trump opuścił mój dom, został sam Musk, a ja w tym śnie czułem, że bardzo muszę mu pomóc. Że on jest w dużym kłopocie. Chciałem go nawet przytulić, ale on ten mój gest odtrącił.

Ciekawe, co na to powiedziałby terapeuta?

We mnie jest na pewno dużo lęku, zastanawiam się, co się wydarzy, dokąd to wszystko zmierza. Mam dwóch synów, martwię się o ich przyszłość. Pewnie z tego lęku odwiedził mnie we śnie wizjoner-szaleniec oraz trudny do kontrolowania polityk-biznesmen, również szaleniec.

Miał pan takie myśli, żeby wyjeżdżać z Polski? Jako wziętemu operatorowi byłoby pewnie dość łatwo odnaleźć się gdzieś w świecie.

Jestem lokalnym patriotą. Uwielbiam Warszawę, uwielbiam Żoliborz. Uwielbiam Polskę, ale...

Ale?

Nie patrzę na nasz kraj w makro skali, bo byłoby mi trudno odnieść się do czegoś, co jest nie do ogarnięcia. Łatwiej się odnosić do małej ojczyzny. Do Żoliborza, do domu w Wildze pod Warszawą. Tu czuję się bardziej autentyczny, osadzony w realiach.

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. Materiały prasowe/Monolith

eprasa.pl 5b21dce263

Jednak zawodowo bardzo często pan podróżuje.

W Stanach Zjednoczonych spędziłem półtora roku, w Australii też półtora, w Izraelu byłem pewnie jeszcze dłużej. Poza tym Rosja, Turcja, tego naprawdę było sporo.

Kiedyś zastanawiałem, czy ja w ogóle gdziekolwiek indziej – poza Polską – mógłbym żyć, czy mógłbym na przykład **ZAMIESZKAĆ W TAKIEJ BEZPIECZNEJ AUSTRALII**, *w której zrobiłem cztery filmy*

i pewnie mógłbym zapytać tamten rząd o to, czy nie daliby mi jakiejś rezydencji...

Ale ja nie mam nic wspólnego z tym krajem. Tam jest wszystko dla mnie obce. Oczywiście ludzie są wspaniali, sympatyczni, mili, ciepli, a w Polsce tego brakuje, mamy w sobie dużo lęku, nie jesteśmy aż tacy otwarci. Ale to tu czuję się komfortowo.

eprasa.pl 5b21dce263

A ludzie, którzy z panem współpracują, ci z najodleglejszych nawet zakątków świata, są w ogóle ciekawi Polski, naszej polskiej perspektywy?

Myślę, że z tego powodu pracuję za granicą. Do Australii trafiłem ze względu na odniesienia do środkowoeuropejskiej kultury.

Jestem dumny i wdzięczny, że mogłem urodzić się w naszym kraju. Choć jego historia była pełna trudnych momentów, a wiele osób niesie w sobie pokoleniowe traumy, wierzę, że właśnie ta złożoność czyni nas ludźmi bardziej wrażliwymi i świadomymi. Dla twórców to ogromne bogactwo – mamy do czego się odwołać, o czym opowiadać. Nasza tradycja filmowa tylko to potwierdza.

I to jest tak atrakcyjne w twórcach z naszego regionu?

Przede wszystkim to, że my nie jesteśmy technikami, a bardziej jesteśmy ludźmi, którzy chcą interpretować słowa i przemieniać je w obrazy, i wkładać w to emocje, symbolikę.

Natomiast sporo czasu zabrała mi adaptacja do innych reguł gry. Środowisko filmowe w krajach zachod-

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. Materiały prasowe/Monolith

eprasa.pl 5b21dce263

nich działa inaczej. Bardziej produktywnie, wyraźniej określone są kompetencje.

W Polsce nie są?

Jest większa skłonność do przekraczania granic. Wciąż można spotkać się z podejściem „jakoś się uda". To w pewnym sensie też jest atut, zwłaszcza w kontekście mniejszych budżetów, zasobów finansowych. Mamy wspaniałą zdolność adaptacji, że jeżeli „tego nie ma, tego nie ma, tego też nie ma" to „na szczęście jest jeszcze to".

Poza tym dzięki doświadczeniom zbieranym na świecie wiem, że w pracy operatora ważne jest zajęcie pozycji i wycofanie ego.

W szkole tego nie uczą?

Kończąc szkołę filmową, nie do końca miałem klarowność, jaka jest pozycja operatora. Ponieważ w Polsce bardzo blisko pracujemy z reżyserami, w jakimś sensie czujemy się współautorami filmu, chociaż absolutnie nie potrzebujemy żadnych „kredytów" z tego.

Co oznacza „pracujemy blisko"?

eprasa.pl 5b21dce263

Czytamy scenariusze, bardzo mocno **WCHODZIMY W TE HISTORIE**, *poświęcamy im bardzo dużo czasu. A w Australii zobaczyłem, że to wcale nie jest pożądane.*

Jak się panu pracowało z Nicolasem Cage'em?

Ze swoją silną osobowością i silnym wyrazem aktorskim jest po prostu obecny w każdej scenie. I ja w ogóle uwielbiam tę jego silną, formalną obecność. Stworzył postać, bohatera, któremu ludzie sekundują.

Zresztą bardzo lubię ten film. Może przynosić ulgę, chociaż nie daje nadziei. Wzruszają mnie reakcje widzów, widziałem je na festiwalach i pokazach, bo choć film wchodzi dopiero do kin w Polsce, to jeden z tych obrazów o przedłużonym życiu. W obiegu funkcjonuje już od jakiegoś czasu.

Nad czym będzie pan teraz pracował?

eprasa.pl 5b21dce263

Fot. Materiały prasowe/Monolith

eprasa.pl 5b21dce263

Dostałem ciekawy scenariusz z Arabii Saudyjskiej. Co ciekawe, kinematografia zaczęła tam funkcjonować dopiero w 2018 r., a film robi kobieta.

To film międzygatunkowy. Thriller psychologiczny, taki „road movie", który na samym końcu przemienia się w horror. Eksploruje temat odwagi, tego jak daleko jesteśmy w stanie przekraczać granicę po to, żeby zaspokoić swoją ciekawość.

Fakt, że rozważam tę propozycję, najlepiej obrazuje to, czym dla mnie jest bycie filmowcem. Z jednej strony to bycie podróżnikiem, zaspokajanie ciekawości, jaką mam w sobie od dzieciństwa, a z drugiej – konfrontacja z nieznanym.

Wróćmy do „Surfera". Co sprawiło, że „wziął" pan ten film?

Jego bohater w scenariuszu miał 40 lat (ostatecznie w postać wcielił się dojrzalszy Nicolas Cage – red.). Można powiedzieć, że tyle co ja. Dużo pracował przez całe swoje życie. Chce kupić dom, który należał kiedyś do jego ojca. Na wspaniałą plażę przywozi 16-letniego syna. Chce z nim surfować, ale okazuje się, że syn nie

eprasa.pl 5b21dce263

jest za bardzo zainteresowany surfingiem. Równolegle bohater dowiaduje się, że jego żona ma innego partnera, z którym jest w ciąży...

Czytając scenariusz, pomyślałem sobie, że to jest historia wielu nas. Akurat patrzę na to z perspektywy męskiej, ale chodzi o to, że łatwo coś ważnego przeoczyć w życiu, łatwo odpuścić, zaniedbać relacje... A ten film – choć nie jest o relacji – jest o umiejętności przepracowania swojej własnej traumy. O rozliczaniu się z przeszłością, ale też o tym, żeby się przyjrzeć sobie, ale nie w takim sensie egoistycznym, tylko żeby mając bazę w postaci akceptacji siebie, budować świat w sposób bardziej świadomy.

W końcu ten film jest o pewnego rodzaju oczyszczeniu. Bohater przez wiele lat był krótkowzroczny, czegoś nie zauważał, miał poprzesuwane wartości.

W końcu tytułowy surfer przechodzi jednak **PEWNEGO RODZAJU KATHARSIS** *i odnajduje kontakt ze sobą.*

eprasa.pl 5b21dce263

Ten film porusza też temat męskości, czym jest ta współczesna męskość, bo te granice się znowu poprzesuwały.

Nie wszystko z tego, o czym mówię, dotyczy mnie bezpośrednio. Ale... Trzy lata temu przeszedłem, a może wciąż przechodzę, rozstanie, koniec związku, z którego

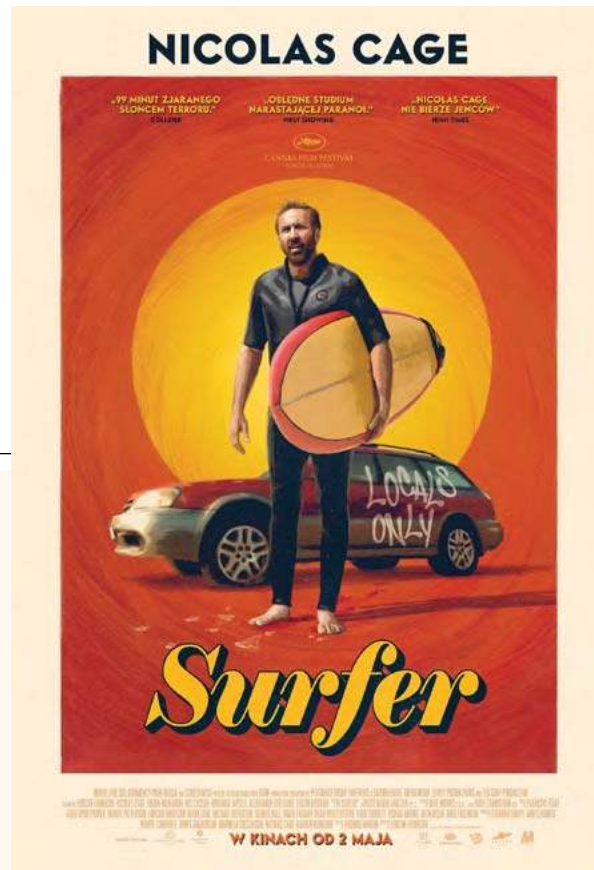

„Surfer”
Reż. Lorcan Finnegan
Monolith

eprasa.pl 5b21dce263

mam dwóch synów. Funkcjonujemy w opiece naprzemiennej. Staram się jak najwięcej czasu poświęcać dzieciom, ale potrzeba bycia zaakceptowanym przez społeczeństwo, bycia w ogóle zauważonym jako ojciec, wciąż we mnie jest.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

KSIĄDZ MARUDA I MORALNA REWOLUCJA

Fot. LOIC VENANCE/AFP/East News

asa.pl 5b21dce263

– Nie wiedząc nic o kardynale Jorge Bergoglio, pomyślałem: **„FACET MA JAJA”. W XXI W. PRZYBRAŁ IMIĘ ŚWIĘTEGO, KTÓRY SYMBOLIZUJE NAJWIĘKSZĄ REWOLUCJĘ W HISTORII KOŚCIOŁA – MÓWI WIM WENDERS,** *autor dokumentu „Człowiek, który dotrzymuje słowa” z udziałem papieża Franciszka.*

Rozmawiał **Krzysztof Kwiatkowski**

Przypominamy wywiad, który ukazał się we „Wprost” nr 13-14/2020

I co? Tak po prostu do pana zadzwonił?

Nie. Do mojego biura przyszedł list na imponującym „papierze firmowym” stolicy apostolskiej. Po włosku, więc zrozumiałem tylko piąte przez dziewiąte, że Watykan chce, żebym zrobił film z papieżem Franciszkiem. Zaniosłem pismo do mojej pracownicy, pochodzącej z Włoch, która potwierdziła: „Pytają, czy nie

eprasa.pl 5b21dce263

wpadłbyś kiedyś porozmawiać o nakręceniu dokumentu z papieżem Franciszkiem”.

Dlaczego pan?

Zapytałem o to autora listu, prefekta komunikacji Watykanu. Okazał się absolwentem filmoznawstwa, a jako młody człowiek prowadził w Rzymie klub dyskusyjny, którego byłem gościem. Odpowiedział: „Ze względu na twoje humanistyczne filmy”. Zaznaczył, że to nie jest „zlecenie”. Zapowiedział, że otworzy mi drzwi do archiwów i zapewni dostęp do papieża. Jednak muszę znaleźć niezależnego producenta, pieniądze i zachowam pełną wolność artystyczną. I tak zaczęła się

Wim Wenders

– jeden z najbardziej znanych i utytułowanych współczesnych niemieckich reżyserów, autor legendarnego „Nieba nad Berlinem” czy „Alicji w miastach”. Często pracował w Stanach Zjednoczonych, gdzie zrealizował m.in. „Paryż, Teksas” czy „Nie wracaj w te strony”. Realizował także dokumenty, m.in.: „Buena Vista Social Club”, „Pina”, Sól ziemi”.

eprasa.pl 5b21dce263

pięcioletnia droga do realizacji „Papieża Franciszka – człowieka, który dotrzymuje słowa".

Odważna propozycja jak na hierarchiczny, pełen tajemnic Kościół, który wciąż pozostaje pod ostrzałem krytyków.

Franciszek zmienia tę instytucję. I to nie są czcze słowa. Pamiętam, jak skończyło się konklawe i wyszedł na balkon. Nie wiedząc nic o kardynale Jorge Bergoglio, pomyślałem: „Facet ma jaja". Przybrał imię świętego symbolizującego największą rewolucję w historii Kościoła. Jednego z pierwszych ekologów, który 800 lat temu rozumiał, że eksploatacja natury prowadzi do katastrofy. Kogoś, kto tak poważnie podchodził do biedy i wykluczenia, że wyzbył się mienia i żył między nędzarzami i trędowatymi.

Także dlatego chciałem zrealizować ten film: aby zastanowić się, jak **MISJA ŚW. FRANCISZKA** *może realizować się w XXI w.*

eprasa.pl 5b21dce263

W dokumencie czuje się przekonanie, że musimy sobie dzisiaj przypominać o wartościach, które jeszcze niedawno wydawały się oczywiste.

Wkraczaliśmy w nowe stulecie z przekonaniem, że znaleźliśmy właściwą drogę i teraz wystarczy konsekwentnie nią podążać. Równość, tolerancja, solidarność – uważaliśmy, że zgadzamy się co do rangi tych idei. A teraz, jak gdyby nigdy nic, spuszczamy je w zlewie. Pozwoliliśmy, aby naszą rzeczywistość pisali właściciele koncernów i korporacji. Moralne karły dyktują nam przekonania, rozgrywają nasze frustracje i lęki, budują wspólnotę opartą na pieniądzach, nie na kulturze. I tak zachłyśnięci ekonomią wzrostu, nie przejmujemy się ludźmi, którzy w wyścigu zostają w tyle. I tu pojawia się papież Franciszek ze swoim apelem: zwolnijmy w biegu.

Długo rozmawiał pan z papieżem. Ale nie o nim, tylko właśnie o filozofii, światopoglądzie, rzeczywistości za oknem.

Odbyłem z nim cztery dwugodzinne debaty. Nie chciałem, żeby zmieniły się w klasyczny wywiad.

eprasa.pl 5b21dce263

On **NIECHĘTNIE OPOWIADA O SOBIE**, *woli zastanawiać się nad losem innych ludzi, relacjami człowieka z naturą, pokojem między religiami.*

Poza tym nie przepadam za kulturą „people", śledzeniem cudzych biografii jak w telewizyjnym show. Istnieje już wystarczająco dużo biografii papieża, gdzie można przeczytać, że był dzieckiem imigrantów, miał liczne rodzeństwo i sam zaznał biedy.

Ale w w osobistych wyborach odbijają się wartości. Czasem wyraziściej, niż w deklaracjach ex cathedra.

Na tym polega siła Franciszka, że nawet jako papież nie mówi ex cathedra. I wspominał w wywiadzie o wydarzeniach ze swojego życia, choćby o momencie, gdy jako młody chłopak zapadł na ciężką chorobę, otarł się o śmierć i usunięto mu jedno płuco. Ale ja go nie nagabywałem. Zadałem mu 55 pytań dotykających najważniejszych sfer naszej duchowości.

Odpowiedzi pana usatysfakcjonowały?

eprasa.pl 5b21dce263

Zafascynowała mnie prostota jego słów. Franciszek nie uciekał w abstrakcyjne wykłady o Bogu. Mówił, że recepty na lepszy świat są tu obok: wystarczy spędzić popołudnie ze swoim dzieckiem, odpocząć, usiąść i pomyśleć o czymś przyjemnym. I tu się zaczyna moralna rewolucja.

No dobrze, ale nie wierzę, że mając naprzeciwko siebie papieża, nie korciło pana, żeby zapytać go, czy ogląda kotki w internecie, czy palił w młodości jointy albo czy jada watę cukrową.

Wyrwało mi się: „Jakiej muzyki pan słucha?”. Najczęściej Bacha. A kiedy zdałem sobie sprawę, że brakuje mi pointy do filmu, zapytałem, czy może on chciałby z czymś zostawić widzów. Powiedział, że wziął udział w tym projekcie, bo artyści są dla niego „apostołami piękna”, ale tak naprawdę każdy je niesie. I dlatego radzi ludziom jedno: aby cieszyć się życiem, dużo uśmiechać i nie zgubić poczucia humoru.

A kino? Mówił coś o nim?

Przywitał mnie słowami: „„Dużo o tobie słyszałem dobrych rzeczy. Ale nie oglądałem twoich filmów, kino

eprasa.pl 5b21dce263

to nie mój konik". A już po zrealizowaniu dokumentu napisał do mnie: „Nie widziałem filmu, to ciągle nie mój konik. Ale sporo osób wspominało, że się udał, więc bardzo ci dziękuję i jestem wdzięczny. Powodzenia w Cannes, a ja wracam do swoich spraw".

Co pana we Franciszku zaskoczyło?

Niekończący się, zaraźliwy optymizm. Mnóstwo przeżył, na co dzień odwiedza miejsca przeżarte biedą i cierpieniem, widzi z bliska zło świata. Ale nie traci wiary w przyszłość. Jego wieloletni tłumacz wyznał mi:

> *„Wiesz, Wim, przed konklawe zawsze* **MÓWILIŚMY NA NIEGO „KSIĄDZ MARUDA"**. *Zawsze był naburmuszony. Od kiedy został papieżem, zapomniałem o tej jego twarzy".*

I wtedy zdałem sobie sprawę z dwóch rzeczy: Franciszek zrozumiał, że aby być dla ludzi oparciem, musi nieść dobro i radość.

eprasa.pl 5b21dce263

A czy realizacja dokumentu zmieniła też coś w panu?

Moja religijność nie układa się w łatwy wzór. Wychowałem się w katolickim domu, ale odszedłem ze wspólnoty. W 1968 r., na studiach, byłem zagorzałym socjalistą, przemierzyłem różne ideologiczne objazdy w latach 70. i 80., a na starość wróciłem do wiary jako protestant. Czuję się ekumenicznym chrześcijani-

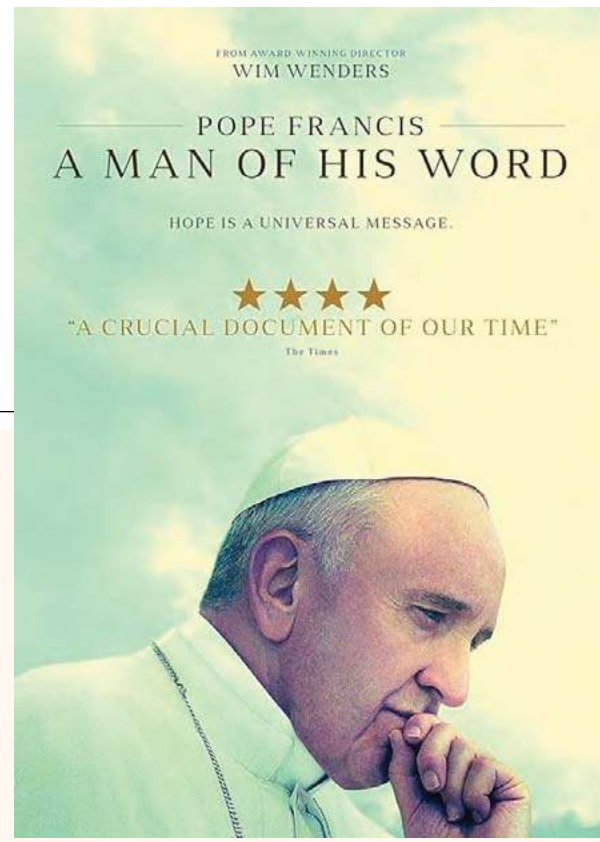

„Pope Francis: A Man of His Word"

Reż. Wim Wenders

Universal Pictures

eprasa.pl 5b21dce263

nem. Przyjaźnię się z katolikami, muzułmanami, żydami, ateistami i myślę, że powinniśmy darzyć się nawzajem szacunkiem, a nie zastanawiać, do jakiego kościoła należymy. Ale kontakt z Franciszkiem wpłynął na moje rozumienie wspólnoty i odpowiedzialności za innych ludzi. Bo tego uczy papież: że czasem wiara nie oznacza patrzenia ku niebu, ale w oczy drugiego człowieka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5b21dce263

SPÓŁKA AKCYJNA

DO RZECZY

Zostań współwłaścicielem Do Rzeczy S.A. Kup akcje już teraz!

WEJDŹ NA WWW.DORZECZY.PL/GIELDA

„Podatki, inflacja, drożyzna– czas odkryć, kto na tym korzysta."

Piotr Gabryel
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
TYGODNIKA „DO RZECZY"

Do Rzeczy S.A.
– LIDER KONSERWATYWNO - LIBERALNEGO RYNKU WYDAWNICZEGO W POLSCE W DRODZE NA **New/Connect (GPW)**

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie promocyjny (reklama) i nie stanowi podstawy do podjęcia decyzji o nabyciu akcji Do Rzeczy S.A. („Spółka"). Memorandum Informacyjne sporządzone w związku z ofertą publiczną akcji Spółki jest jedynym prawnie wiążącym dokumentem zawierającym informacje o Spółce oraz ofercie publicznej. Inwestorzy powinni zapoznać się z Memorandum Informacyjnym przed podjęciem decyzji o nabyciu akcji Spółki, w celu zrozumienia ryzyka i korzyści związanych z inwestycją w akcje. Memorandum Informacyjne zostało udostępnione na stronie internetowej **www.dorzeczy.pl/gielda** oraz Domu Maklerskiego INC S.A. **www.platforma.dminc.pl.**

INFOLINIA: **+48 508 040 882**

Dom maklerski INC S.A.

eprasa.pl 5b21dce263

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Magdalena Frindt, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Katarzyna Świerczyńska*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 5b21dce263

Zakupiono w NEXTO: 4398197

eprasa.pl 5b21dce263